

DOBRE PRAKTYKI

nr 23 jesień 2018 r.

ISSN 2299-8926

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

Innowacje w edukacji



VII WEEKEND
Z TECHNOLOGIĄ INFORMACYJNĄ

Szanowni Państwo, Drodzy Czytelnicy!

Przed wszystkim zachciejcie przyjąć najserdeczniejsze życzenia z okazji Dnia Edukacji Narodowej – święta wszystkich nauczycieli. Oby nigdy nie brakowało Wam zdrowia, sił, pomysłów, cierpliwości, wytrwałości, poczucia humoru, czyli tego wszystkiego, co jest potrzebne w pracy pedagogicznej. I niech spełnią się Wam wszystkie najskrytsze marzenia!

Tyle życzenia. A w upominku przekazujemy Wam najnowszy, jesienny numer naszego - a właściwie Waszego! - czasopisma „Dobre Praktyki. Innowacje w edukacji”.

Piszemy w nim o wydarzeniu edukacyjnym z ostatnich dni – VII Weekendzie z Technologią Informacyjną, zorganizowanym tym razem pod hasłem „Szkoła w cyfrowym świecie”. Sięgając nieco w przeszłość relacjonujemy przebieg wdrażania we wszystkich łódzkich szkołach i placówkach oświatowych usługi chmurowej Microsoft Office 365 („Wdrożenie Office 365 w łódzkiej edukacji”), a także podsumowujemy dotychczasową działalność powołanych przez Łódzkie Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego: Akademii Twórczego Dyrektora Szkoły Podstawowej i Akademii Twórczego Dyrektora Szkoły Zawodowej („Akademia Twórczego Dyrektora Szkoły”).

Artykuł pod tytułem „Kiedy zawód staje się przeżytkiem”, to zapis dyskusji dotyczącej kwalifikacji rynkowych i Zintegrowanego Systemu Kwalifikacji, z udziałem Marcina Lipca - przedstawiciela Instytutu Badań Edukacyjnych. Kolejna debata dotyczy współpracy ŁCDNiKP z Łódzką Specjalną Strefą Ekonomiczną. Uczestniczył w niej Bartosz Rzętkiewicz – dyrektor Departamentu Partnerstwa i Komunikacji ŁSSE („Współpraca w wielu obszarach”). O tym, że „Technik motocyklowy to nie jest zawód sezonowy” przekonuje w opublikowanej na naszych łamach rozmowie Ryszard Kaźmierczak – dyrektor Zespołu Szkół Samochodowych i Mechatronicznych w Łodzi. Natomiast autorzy reprezentujący firmę DD Partners, której działalność prezentujemy, apelują „Nie bójmy się RODO!”

Janusz Moos
Dyrektor Łódzkiego Centrum
Doskonalenia Nauczycieli
i Kształcenia Praktycznego

Niezwykła pod każdym względem

Jesień... Rok szkolny nie tylko się zaczął, ale na dobre rozkręcił, edukacja pracuje pełną parą. Nie zważając nawet na to, że aż do trzeciej dekady października było ciepło i słonecznie jak latem. Najstarsi górale i najstarsi belfrzy takiej jesieni nie pamiętają. Może podobna była w trzydziestym dziewiątym? Wiedziałby mój dziadek „po mieczu” - Antoni, który wtedy, tuż przed czterdziestką, poszedł na wojnę jako żołnierz września. Ale jest trochę za późno, by go o ówczesną aurę zapytać...

Tegoroczna jesień jest niezwykła nie tylko ze względu na pogodę, to oczywiste. Upalnie we wrześniu i październiku bywa jednak częściej niż raz na sto lat. Natomiast stulecie odzyskanej Niepodległości, które już niebawem, w jedenasty dzień listopada będziemy świętować, to coś zdecydowanie niepowtarzalnego, w ludzkiej, życiowej, ale i historycznej skali!

Sto lat temu... Z pozoru to strasznie dawno, ale skądinąd wszyscy moi dziadkowie przyszli na świat i przeżyli dzieciństwo pod zaborami, jedni w Kongresówce, jako poddani carscy, inni w Galicji, jako poddani cesarscy. A mój galicyjski pradziadek „po kądzieli” – Józef Markiewicz, wyruszył na pierwszą wojnę światową jako austro-węgierski frajter, żeby z niej nigdy nie wrócić.

On nie dowiedział się już o tym, że po 123 latach pod zaborami Polska odzyskała niepodległość 11 listopada 1918 roku. Dla nas historia jest łaskawsza, my wiemy, świętujemy... Właśnie tej jesieni, niezwyklej pod każdym względem.

Tomasz Misiak

W NUMERZE:

VII Weekend z Technologią Informacyjną	3
Office 365 w łódzkich placówkach edukacyjnych	5
Tworząca ręka - o edukacji przedzawodowej.....	6
Kwalifikacje rynkowe to kwalifikacje przyszłościowe	8
Kiedy zawód staje się przeżytkiem	9
Gimnazjaliści bliżej prawa	11
Akademia Twórczego Dyrektora Szkoły	12
Rozwiązania G-DATA odpowiedzią na cyber-przemoc	16
Dobre praktyki w Szkole Podstawowej nr 202 w Łodzi	17
Współpraca ŁCDNiKP i Łódzka Specjalna Strefa Ekonomiczna.....	20
Ku pamięci dziecięcych ofiar II Wopjny Światowej	21
Przedszkolaki czytają: z miłości do dzieci i książek.....	22
Zatrzymaj krople deszczu	24
Trampolina do kariery	26
W bibliotekach szkolnych o filmie i literaturze	27
Nie bójmy się RODO	28
Poznań nas poznał	28
E-twinning w Łodzi	29
Felieton z cyklu <i>A w budzie pod psem</i>	30

DOBRE PRAKTYKI Innowacje w edukacji

Wydawca:

Łódzkie Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego
ul. Kopcińskiego 29, 90-142 Łódź
www.wckp.lodz.pl
Adres redakcji:
90-142 Łódź, ul. Kopcińskiego 29,
e-mail: jacek.glebski@gmail.com
tel. 794 900 540

Redaguje zespół

Jacek Głębski (redaktor naczelny),
Tomasz Misiak (sekretarz redakcji, korekta)
Jolanta Bielecka, Krystyna Jankowska, Anna Koludo,
Janusz Moos, Joanna Pastusiak

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania dostarczonych tekstów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych reklam.

Cennik reklam:

moduł reklamowy całostronicowy
(185 x 250 mm) - 400 zł + VAT
moduł reklamowy 1/2 strony
(185 x 120 mm) - 250 zł + VAT
moduł reklamowy 1/4 strony
(90 x 120 mm) - 150 zł + VAT

VII Weekend z Technologią Informacyjną

SZKOŁA W CYFROWYM ŚWIECIE

Tak brzmiało hasło dwudniowego spotkania, na które 5 i 6 października, w piątek i sobotę, Łódzkie Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego zaprosiło nauczycieli wszystkich poziomów edukacyjnych i różnych przedmiotów, zainteresowanych twórczym wykorzystaniem nowoczesnej technologii informacyjnej w edukacji.

W programie VII Weekendu z Technologią Informacyjną oprócz sesji plenarnej, skoncentrowanej wokół tematu „Technologie w rękach dzieci – wspólna sprawa nauczycieli i rodziców”, znalazło się 48 warsztatów na 43 tematy (te cieszące się największym zainteresowaniem były powtarzane). Przeprowadzili je - w pracowniach komputerowych i mechatronicznych - przedstawiciele ŁCDNiKP oraz gościnnie trenerzy i eksperci z całego kraju. W warsztatach uczestniczyło 180 łódzkich nauczycieli.

Ośrodek Nowoczesnych Technologii Informacyjnych ŁCDNiKP organizuje Weekend z Technologią Informacyjną w każdym roku szkolnym dwukrotnie: jesienią i wiosną. Jest to – jak podkreśla Janusz Moos, dyrektor Łódzkiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego – „jedyne w kraju tego typu spotkanie o tak znacznym wymiarze treściowym”. Wśród honorowych gości VII Weekendu z Technologią Informacyjną byli: Jarosław Pawlicki – zastępca dyrektora Wydziału Edukacji Urzędu Miasta Łodzi, Sławomir Granatowski – zastępca dyrektora Biura Strategii Miasta Urzędu Miasta Łodzi i Piotr Patora – pełnomocnik Łódzkiego Kuratora Oświaty ds. edukacji informatycznej.

„Bez technologii informacyjnych nie można mówić o współczesnej edukacji, a także zarządzaniu szkołą – placówką oświatową (...) ponieważ technologia jest wszędzie” – stwierdził dyrektor Janusz Moos, witając uczestników dwudniowego weekendowego spotkania, zgromadzonych na sesji plenarnej. W swojej wypowiedzi zwrócił również uwagę na fakt, że skarbnicą informacji potrzebnych do rozwiązywania problemów i w związku z tym poszukiwanych przez uczących się jest w chwili w pierwszym rzędzie chmura cyfrowa. Wdrażanie w całej łódzkiej oświacie usług chmurowych Microsoft Office 365 stanowi zatem znakomitą przesłankę uczynienia jej wiodącą w skali kraju, jeśli chodzi o wykorzystanie technologii informacyjnych w praktyce edukacyjnej.

O tym, jak może i powinna radzić sobie w cyfrowym świecie społeczność szkolna, obejmująca nie tylko nauczyciel i uczniów, ale również rodziców – mówiła podczas sesji plenarnej Iwona Brzózka-Złotnicka, krajowa koordynatorka programu Mistrzowie Kodowania. Firmy, fundacje i stowarzyszenia, które wsparły organizację VII Weekendu z Technologią Informacyjną, zaprezentowała Anna Koludo, kierownik Ośrodka Nowoczesnych Technologii Informacyjnych ŁCDNiKP, przedstawiając również syntetycznie program dwudniowego spotkania. Wkład Akademii Młodych Twórców w przygotowanie kolejnych edycji imprezy przedstawił jej koordynator Sławomir Szaruga. Natomiast film na temat ogólnopolskiego projektu eTornister zaprezentował Bernard Kapelański z firmy Polkomtel.

Warsztaty VII Weekendu z Technologią Informacyjną dotyczyły następujących obszarów:

(1) kodowania, algorytmiki i programowania („Zabawa w kodowanie”, „Programowanie w edukacji wczesnoszkolnej w oparciu o darmowe zasoby Internetu”, „Programowanie na specjalne zamówienie”, „Zmień funkcje przedmiotów za pomocą Makey Makey”, „Zabawy z programowaniem – kodowanie offline”, „Programowanie w Scratch 3.0”, „Minecraft – w świecie programowania”, „Nauka logicznego myślenia poprzez programowanie i kodowanie robotów edukacyjnych”, „Od programowania w Scratch do programowania mBotów”, „Od mobilnego laboratorium badawczego do projektu z płytką Micro: Bit”, „Poczuj ten bit. Micro: Bit”, „Kurs mechatroniki i programowania z zestawem Bereo”, „Kreatywni z Arduino”, „Programowanie w PHP”, „Dlaczego Python?”, „Szachy – sztuka logicznego myślenia”, „Zaszyfruj swoją wiadomość tekstową”);

(2) korzystania z usług chmury cyfrowej („Office 365 na tabletach lub smartfonach”, „Microsoft Teams”, „Yammer – szkolny portal społecznościowy”, „Szkolny kanał filmowy w Office 365”, „Interaktywnie i multimedialnie, zdalnie lub na lekcji”, „Lekcja w usłudze OneNote”, „OneNote on-line vs OneNote offline, czyli jak poprowadzić lekcję, gdy nie ma dostępu do sieci Internet”, „Konfiguracja usługi OneDrive”, kontakt@szko-la.elodz.edu.pl. Jak założyć i używać?”);

(3) zastosowania narzędzi informatycznych do wspomagania pracy nauczycieli różnych przedmiotów („Programy Microsoft dla nauczycieli - Microsoft Educator Community”, „Jak zrobić lapbooka na Padlecie?”, „Skanowanie i drukowanie 3D”, „O korzystaniu z technologii mobilnych w szkole i w domu”, „Pomysłowy Tornister”, „eKomiks w Tornistrze”, „Jak, wykorzystując rozszerzoną rzeczywistość, wywołać efekt WOW u uczących się”, „Obrobka grafiki on-line”, „Jak przygotować własne interaktywne materiały dydaktyczne”, „Escape Room – Ulice Łodzi – interdyscyplinarna gra edukacyjna”, „Metody aktywizujące uczniów i nauczycieli”, „Ransomware – nie daj się zaszyfrować”, „Polityka bezpieczeństwa i wydajność pracy”);



(4) wspierania współpracy międzynarodowej („Dołącz do eTwinning – rejestracja w programie”, „Załóż projekt eTwinning”, „Narzędzia informatyczne eTwinning”, „Erasmus+ – projektowanie współpracy międzynarodowej z wykorzystaniem ICT”).

Zajęcia warsztatowe przeprowadzili przedstawiciele firm partnerskich, konsultanci, doradcy metodyczni i specjaliści Łódzkiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego oraz zaproszeni innowacyjni nauczyciele z następujących szkół i uczelni: Szkoły Podstawowej nr 26 w Łodzi (Agnieszka Szeliga), Szkoły Podstawowej nr 36 w Łodzi (Lidia Aparta), Szkoły Podstawowej nr 81 w Łodzi (Wioletta Szwebs), Szkoły Społecznego Towarzystwa Oświatowego (Adam Cyrański), I Liceum Ogólnokształcącego w Sieradzu (Jowita Królikowska), XXV Liceum Ogólnokształcącego w Łodzi (Katarzyna Koludo-Durkiewicz), XXVI Liceum Ogólnokształcącego w Łodzi (Michał Durkiewicz), Zespołu Szkół Specjalnych w Kowanówku (Zyta Czechowska i Jolanta Majkowska), Zespołu Szkół Technicznych w Radomiu (Artur Rudnicki), Politechniki Łódzkiej (Alina Wujcik).

VII Weekend z Technologią Informatyczną współorganizowało 16 firm, wydawnictw, stowarzyszeń i fundacji: Microsoft, Polkomtel, Pearson, WSiP, Mobilebox, Stowarzyszenie „Mistrzowie Kodowania”, G DATA, Orange Fundacja, Vision Distribution, BeCREO, Cortland, Agraf, Helion, Mechatronik, Chess Company W&W, Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji oraz Akademia Młodych Twórców. Partnerskie firmy m. in. ufundowały



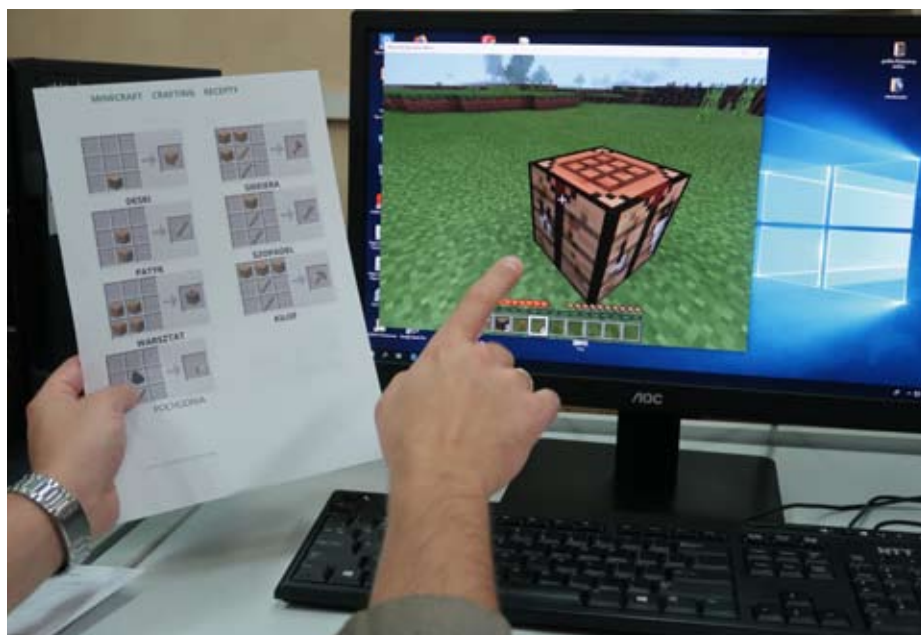
nagrody dla uczestników konkursu z zakresu zagadnień prezentowanych podczas warsztatów i sesji plenarnej, przeprowadzonego wśród uczestników, a ich przedstawiciele - Tomasz Bondar (Vision-Distribution), Magdalena Brewczyńska (ORKE WSiP), Iwona Brzózka-Złotnicka (Mistrzowie Kodowania), Paweł Zajac (Helion), Artur Grochowski (Mechatronik), Agata Kapica (Microsoft), Marcin Paks (BeCREO), Paweł Piekarski i Gabriela Wesołek (G DATA), Małgorzata Rozpara (Pearson), Eugeniusz Walczak (Chess Company W&W) - przygotowali

i przeprowadzili interesujące warsztaty.

Jak można syntetycznie scharakteryzować VII Weekend z Technologią Informatyczną „Szkoła w cyfrowym świecie”? Przez dwa pracowite dni w Łódzkim Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego omawiano i trenowano: programowanie w językach Scratch 3.0, PHP i Python, programowanie i kodowanie robotów edukacyjnych, zabawę w kodowanie z najmłodszymi uczniami, skanowanie i drukowanie 3D, obróbkę grafiki online oraz edukacyjne wykorzystanie usług chmurowych Microsoft Office 365, umożliwiających m. in. tworzenie interaktywnych i multimedialnych materiałów dydaktycznych, szkolnych kanałów video i szkolnych portali społecznościowych. Uczestnicy weekendu dowiedzieli się też, jak zbudować z uczniami smartwatch, stację pogodową albo robota, mieli okazję podyskutować o międzynarodowej współpracy w ramach programów eTwinning i Erasmus+, walce z wirusami komputerowymi, szachach jako sztuce logicznego myślenia, rozszerzonej rzeczywistości...

A wszystko po to, by mogli wrócić do codziennej szkolnej rzeczywistości z nowymi kompetencjami i inspiracjami.

**Tekst: Anna Koludo, Tomasz Misiak
Zdjęcia: Anna Gnatkowska**



Wdrożenie usług Office 365 w łódzkich placówkach edukacyjnych

W roku szkolnym 2017/18 rozpoczęto działania związane z wdrożeniem usług chmurowej cyfrowej Office 365 w łódzkich szkołach i placówkach oświatowych. Objęto wsparciem 356 placówek. **Jest to unikatowe w skali kraju wdrożenie** ze względu na liczbę objętych wsparciem placówek, nauczycieli i uczniów.

Współpracując z Wydziałem Edukacji i Wydziałem Informatyki Urzędu Miasta Łodzi opracowano plan działań wdrożenia. W tym czasie podjęto decyzję o wieloletności rozwiązania, co oznacza, że każda szkoła lub inna placówka edukacyjna będzie posiadała własne indywidualne szkolne konto Office 365. Urząd Miasta Łodzi wykupił domenę elodz.edu.pl, która posłużyła do skonstruowania dla wszystkich użytkowników (nauczycieli, pracowników administracji, uczniów) służbowych kont pocztowych. Od początku roku szkolnego rozpoczęło się doskonalenie i samodoskonalenie kadry trenerów Office 365.

Duże znaczenie dla upowszechnienia działań miały zorganizowane konferencje dla dyrektorów placówek edukacyjnych. Szczególnie istotne były: „Spotkania informacyjne w sprawie wdrażania usługi Office 365 w łódzkich placówkach oświatowych” oraz konferencja „Szkoła w chmurze”. W ubiegłym roku szkolnym zorganizowano **6 konferencji o tematyce poświęconej usługom Office dla 435 uczestników**.

Przy współudziale firmy Microsoft zorganizowano, podczas Weekendu z Technologią Informacyjną 6-7 października 2017 r. krótkie warsztaty dla nauczycieli, pokazujące możliwości usługi Office 365.

Wdrożenie rozpoczęł Urząd Miasta Łodzi od podpisania umów z dyrektorami szkół i placówek oświatowych.

W Łódzkim Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego zaplanowano 8-godzinne kursy dla administratorów szkolnych kont Office 365. Ich realizację rozpoczęto 1.12.2017 r. Do końca roku szkolnego zorganizowano 56 kursów dla 536 administratorów, obejmując w ten sposób wdrożeniem

319 szkół i placówek oświatowych. Tematyka tych kursów obejmowała, między innymi, zapoznanie uczestników z usługami Office 365, metodologię tworzenia, modyfikowania i usuwania kont użytkowników, zarówno pojedynczych, jak i w sposób globalny przy użyciu plików csv i opracowanych w Wydziale Informatyki skryptów oraz tworzenie i modyfikowanie grup użytkowników.

W marcu 2018 r. rozpoczęto szkolenia rad pedagogicznych. W zależności od potrzeb szkół obejmowały one zarówno prezentacje usług chmurowej Office 365, jak i warsztaty dla pracowników szkół podzielonych na grupy. Zorganizowano 6 szkoleń rad pedagogicznych dla 240 nauczycieli. Podczas kolejnego Weekendu z Technologią Informacyjną zorganizowano 9 warsztatów, których tematyka dotyczyła wykorzystania usług Office 365. Wśród nich warto wymienić: „Skype in the Classroom”, „Zarządzanie usługą OneDrive”, „Microsoft Teams”, „Office 365 na tablecie”, „Edukacyjny wymiar pakietu biurowego Office 365”, „Smartfon na lekcji”, „Administrowanie Office 365 w pigułce”

W maju rozpoczęto organizację 20-godzinnych kursów pt. „Office 365 – narzędziem każdego nauczyciela”. Pierwszy kurs ukończyło 8 nauczycieli. Tematyka kursu dotyczyła zastosowania podstawowych narzędzi chmurowej cyfrowej do komunikacji, planowania pracy, organizowania pracy grupowej, tworzenia multimedialnych i interaktywnych publikacji oraz tworzenia warunków do wspierania procesu dydaktycznego rozwiązaniami online’owymi.

Podczas całego roku szkolnego przeprowadzono wiele konsultacji, przede wszystkim dotyczących zakładania szkolnych kont Office 365, w tym zastosowania skryptu Power Shell do tworzenia kont wielu użytkowników jednocześnie, administrowania użytkownikami w tych kontach, wykorzystania usług Office 365 oraz innych problemów związanych z funkcjonalnością konta w usłudze Office 365.

Łącznie, w ramach wdrożenia usług Of-

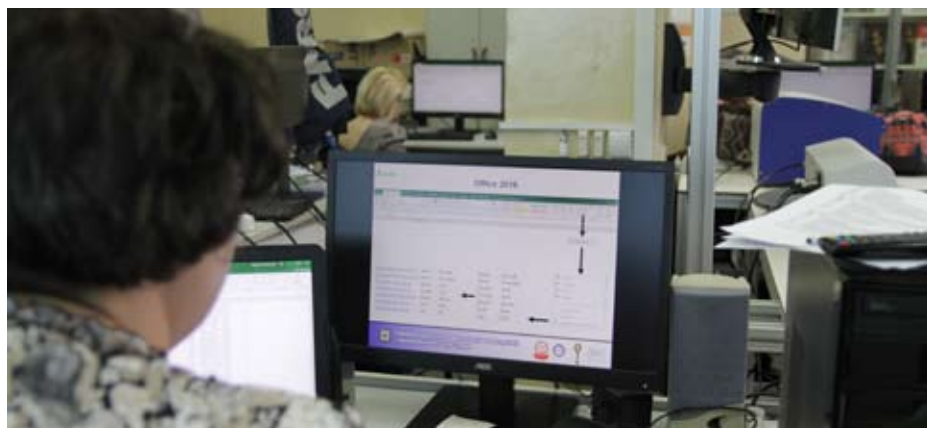


fice 365 w roku szkolnym 2017/18 doskonaleniem objęto 1540 pracowników łódzkiego systemu edukacji.

Działania związane z wdrożeniem Office 365 były realizowane przez grupę trenerów skupionych w Ośrodku Nowoczesnych Technologii Informatycznych ŁCDNiKP - konsultantów: Tomasza Krupę, Annę Koludo ze wsparciem Doroty Wojtuś, Annę Gnatkowską i Małgorzatę Balcerowskiej, doradcę metodycznego Lidie Apartę oraz specjalistów: Michała Durkiewicza i Adama Cyrańskiego, ze wsparciem Joanny Pastusiak.

23 maja zaprezentowano proces wdrożenia Office 365 w łódzkich szkołach i placówkach oświatowych na ogólnopolskiej konferencji zorganizowanej przez firmę Microsoft. Konferencja została skierowana do przedstawicieli samorządów i dyrektorów szkół.

Zaplanowano działania na kolejny rok szkolny. Zostaną zorganizowane 2-3 kursy dla administratorów szkół, które jeszcze do tej pory nie zgłosiły się do wdrożenia. Główny nacisk zostanie położony na organizację dwóch rodzajów kursów. Pierwszy będzie skierowany do dyrektorów szkół i będzie dotyczył wspierania zarządzania szkołą usługami chmurowej cyfrowej Office 365. Drugi będzie skierowany do nauczycieli. Jego głównym celem jest przygotowanie uczestników do wykorzystania Office 365, jako narzędzia wspierającego procesy edukacyjne. Organizowane będą również szkolenia rad pedagogicznych zgodnie z potrzebami szkół. Ponadto jeszcze w październiku 2018 r. zostanie ogłoszony konkurs „Łódzka szkoła w chmurze”, organizowany przez firmę Microsoft oraz Łódzkie Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego.



„Tworząca ręka”

czyli dlaczego edukacja przedzawodowa jest konieczna?

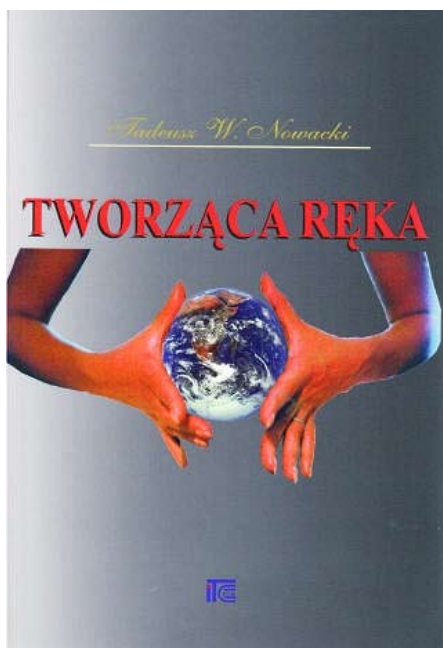
Integralność edukacji ogólnej i zawodowej jest jednym z założeń funkcjonowania Łódzkiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego. Połączenie placówki doskonalenia nauczycieli (Ośrodek Doskonalenia Szkolnych Systemów Edukacji) z centrum kształcenia praktycznego (Ośrodek Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego) ma szczególne walory ekonomiczne (najczęściej placówki doskonalenia nauczycieli i centra kształcenia praktycznego funkcjonują jako oddzielne organizacje) i edukacyjne (stacje techniczno – dydaktyczne służą procesom kształcenia zawodowego, procesom kształcenia przedzawodowego i procesom doskonalenia umiejętności zawodowych nauczycieli).

Integracja placówki doskonalenia nauczycieli z centrum kształcenia praktycznego nadaje Łódzkiemu Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego charakter organizacji hipertekstowej. Cele i zadania wszystkich ośrodków i pracowni tworzących strukturę ŁCDNiKP wzajemnie się przenikają, i tak Ośrodek Nowoczesnych Technologii Informacyjnych wspiera doskonalenie informatyczne nauczycieli wszystkich typów szkół i kształcenie zawodowe – praktyczne uczniów, a więc pracuje na rzecz placówki doskonalenia nauczycieli i centrum kształcenia praktycznego. Podobnie kształceniu ogólnemu i doskonaleniu nauczycieli oraz kształceniu zawodowemu służą Ośrodek Doradztwa Zawodowego, Ośrodek Zarządzania w Edukacji, Obserwatorium Rynku Pracy dla Edukacji, Ośrodek Edukacji Europejskiej i Regionalnej, Pracownia Wychowania i Profilaktyki, Pracownia Edukacji Prozdrowotnej i Przyrodniczej, Pracownia Edukacji Matematycznej – Fizycznej i Chemicznej oraz Regionalny Ośrodek Edukacji Mechatronicznej, a przede wszystkim Pracownia Edukacji Przedzawodowej.

Rozważając hipertekstowy charakter organizacji - ŁCDNiKP i integralność edukacji ogólnej oraz zawodowej należy wyeksponować wszystkie procesy służące edukacji dla życia, edukacji dla własnego rozwoju, edukacji dla samodzielności, edukacji dla przyjemności, **edukacji dla zatrudnienia** oraz wspierania i rozwijania kompetencji i radzenia sobie z własnym życiem (Gawrysiak M.: Edukacja metatechniczna, Radom 1998, Moos J.: Przemiany w edukacji zawodowej, Łódź 2010). Szczególnie istotnym założeniem strategii zintegrowanej struktury ŁCDNiKP jest przygotowanie do projektowania i prowadzenia **edukacji dla zdolności**, w której ważnymi umiejętnościami są: współpraca z innymi, pobieranie informacji dla potrzeb działania zadaniowego, wykorzystanie instrumentarium techniczno – dydaktycznego ŁCDNiKP

do rozwiązywania problemów, samodzielne uczenie się, tworzenie warunków do twórczego rozwiązywania problemów.

Szczególnie istotną rolę w procesach integrowania edukacji ogólnej i zawodowej spełnia Ośrodek Doradztwa Zawodowego i Pracownia Edukacji Przedzawodowej, których działalność jest ukierunkowana na przygotowanie uczących się do świadomego podejmowania decyzji o wyborze dalszego etapu edukacji lub pracy zawodowej. Służą temu: sesje zawodoznawcze, zajęcia edukacyjne w ramach edukacji przedzawodowej (uczenie techniki i metatechniki, zajęcia modelujące roboty ręczne), badania predyspozycji zawodowej z wykorzystaniem najnowszego instrumentarium badawczego, warsztaty zawodoznawcze, konsultacje grupowe i indywidualne dla uczących się i dla ich rodziców, wycieczki zawodoznawcze do przedsiębiorstw, spotkania z pracodawcami, konkursy i turnieje zawodoznawcze, seminaria, zajęcia dla liderów wewnątrzszkolnych systemów doradztwa zawodowego, prezentacje dorobku łódzkiego modelu doradztwa zawodowego.



Pracownia Edukacji Przedzawodowej prowadzi zajęcia edukacyjne dla uczniów szkół zawodowych i gimnazjów, które wynikają z założeń polskiej szkoły MANUALIZMU. Znakomicie zaakcentował te założenia i istotę manualizmu w praktyce edukacyjnej profesor Tadeusz W. Nowacki „Dziecko, konfrontowane z wielką liczbą informacji i urządzeń nowoczesnej techniki może łatwo nauczyć się korzystania z internetu. Jest to jednak drugorzędny wynik kształcenia. Pierwszorzędnym jego celem jestrozwijanie twórczych

właściwości ludzkich. HOMO CREATOR jako cel kształcenia wymaga najwcześniejszego rozwijania możliwości twórczych. A te właśnie znajdują najbardziej korzystne warunki rozwoju w nauczaniu pracy ręcznej, gdy proste narzędzia i bezpośredni styk z materiałem pozwala już małemu dziecku urzeczywistniać swoje pomysły, dokonywać odkryć i wynalazków dzięki „prostocie” narzędzi i dzięki temu, że w robotach ręcznych dziecko uzyskuje całkowite planowanie nad obrabianym materiałem.

Nic lepiej nie kształtuje przyszłych odkrywców i wynalazców jak wczesne możliwości realizacji własnych pomysłów – a to dają właśnie roboty ręczne”.

Te wartościowe rozważania na temat znaczenia manualizmu dla współczesnej dydaktyki przedstawił profesor Tadeusz W. Nowacki w książce „Tworząca ręka” (Warszawa 2005). Egzemplarz 22. tej książki adresował profesor Januszowi Moosowi, dyrektorowi ŁCDNiKP podczas jednej z licznych rozmów na temat edukacji przedzawodowej.

Wszystkie czynności uczniów wykonywane w sygnalizowanej Pracowni Edukacji Przedzawodowej ŁCDNiKP są obserwowane przez nauczycieli doradców zawodowych z Ośrodka Doradztwa Zawodowego. Wyniki tych obserwacji czynności manualnych stanowią bazę informacyjną do rozmów konsultacyjnych – doradczych i prowadzonych badań predyspozycji zawodowych.

Dużą część swojego życia zawodowego poświęciłem pracy edukacyjnej ukierunkowanej na kształtowanie postaw twórczych uczących się (między innymi organizacja i prowadzenie Nauczycielskiego Zespołu Postępu Pedagogicznego, opracowywanie i zgłaszanie przez uczniów projektów wynalazczych i pomysłów technicznych). Szczególnie ważne w tych pracach były opracowane i wdrażane do praktyki edukacyjnej koncepcje edukacji przedzawodowej i prozawodowej. Mentorami moimi dla tych prac byli, między innymi, profesor Zygmunt Wiatrowski i profesor Tadeusz Nowacki; jeden z twórców PEDAGOGIKI PRACY. W niniejszych rozważaniach pragnę ukazać piękno i wartości ostatniej publikacji profesora Tadeusza Nowackiego „TWORZĄCA RĘKA”. Byłem i jestem pod wielkim wrażeniem treści tego dzieła, dla którego wybrano jako motto stwierdzenie Tadeusza Łopuszańskiego „Największe znaczenie wychowawcze pracy ręcznej polega na tym, że ułatwia ona bardzo jedno z najtrudniejszych zadań szkoły: nauczanie młodzieży pracy rzetelnej i wytrwałej, a równocześnie chętniej i radosniej ...”.

Te treści wskazują, że organizacja w Łódzkim Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego PRACOWNI

EDUKACJI PRZEDZAWODOWEJ jako współczesnej pracowni prac (robót) ręcznych ma olbrzymie znaczenie dla wszystkich innych procesów edukacyjnych, dla rozwoju łódzkiego modelu doradztwa zawodowego, dla doskonalenia kreatywności i kształtowania postaw twórczych uczących się.

Pragnę w tej części rozważań przedstawić wnioski profesora Tadeusza Nowackiego z dokonanej analizy znaczenia edukacji przedzawodowej (prozawodowej) prowadzonej w formie prac ręcznych i uczenia się techniki

„Dość odległe są narzekania na niewydolność szkolnego kształcenia w zakresie rozwijania umiejętności praktycznych uczniów. Ten sens miało powiedzenie Pestalozziego, że wiedza bez umiejętności jest darem złośliwego geniusza. Ponieważ szkoła ówczesna zupełnie nieźle rozwijała umiejętności myślenia w matematyce i w analizie tekstów klasycznych, jest pewne, że Pestalozzi myślał o czynnościach praktycznych – jak to czasem się ujmuje o umiejętnościach w działaniu przyswojonej wiedzy.

Grupa umiejętności praktycznych, której brak doskwiera przy wykonywaniu codziennych czynności rozwija się najpełniej poprzez roboty ręczne, których program uwzględnia zarówno proste narzędzia jak i podstawowe tworzywa: papier, tekturę, tekstylia, drewno i metal, a także elektrotechnikę. To co jest potrzebne w pracach domowych, a także to, co może wystąpić jako zamięłowanie (hobby) jak np. rzeźba w drewnie, hafty, wyrób zabawek choinkowych, amatorska oprawa książek, konstrukcja pudełek i rozmaitych ochron dla różnych domowych przedmiotów, modelarstwo – to wszystko może stać się przedmiotem uczenia się na zajęciach z robót ręcznych.

Całość tych umiejętności ma tworzyć człowieka zaradnego, władającego niezbędnymi narzędziami i umiejącego znaleźć odpowiednie sposoby usunięcia usterki czy polepszenia działania większości urządzeń z bezpośredniego otoczenia każdego człowieka. Do podstawowych umiejętności rozwijanych w czasie robót ręcznych należą umiejętności projektowania, umiejętności wykonawcze oraz umiejętności monitorowania (kontroli) i oceny. Te trzy grupy występują we wszystkich ludzkich przedsięwzięciach i kilkuletnie uczenie robót ręcznych te grupy rozwija i umacnia”.

Proces uczenia techniki, organizacja prac ręcznych w szkole podstawowej to klucz do rozumienia urządzeń technicznych, podejmowania świadomych decyzji o wyborze dalszego, zawodowego etapu edukacji. Pięknie i czytelnie o tym pisze profesor Tadeusz Nowacki w dalszej części swoich rozważań „**TWORZĄCA RĘKA**”

„Prace ręczne powodują uelastyczenie umiejętności wykonywania elementarnych ruchów i chwytów, które stają się umiejętnościami, dostosowanymi do sytuacji rodzaju narzędzia i tworzywa. Ten sam ruch występuje więc w rozmaitych sytuacjach w sposób zróżnicowany. Zmienia się jego siła, tempo, trajektoria, znaczenie, gdyż jest wkomponowany

w coraz inne czynności, związane z różnorodnością tworzywa, postawionych zadań i parametrów wyniku końcowego. Ruchy elementarne tworzą ruchy czynnościowe, a te z kolei dłuższe sekwencje ruchowe, w umiejętnościach złożonych. Tak jak na konstrukcji dłoni i jej czynnościach opiera się budowa narzędzi ręcznych, tak na umiejętnościach złożonych wyrasta technologia maszynowa. Pojedynczy ruch np. wiercącego palca jest odtworzony przez wiertło, osadzone w uchwycie mechanicznej maszyny, poruszanej przez energię mechaniczną. Funkcje poszczególnych członków dłoni i jej funkcje jako całości są odtwarzane w maszynach i urządzeniach. Dlatego poznanie prostych ruchów ręki i opanowanie prostych i złożonych umiejętności manualnych prowadzi do zrozumienia konstrukcji i funkcji maszyn i urządzeń, także i automatów. W ten sposób roboty ręczne zapewniają doświadczenie, które pozwala na zrozumienie konstrukcji i funkcji maszyn oraz ich zespołów”.

Szczególnie ważne są rozważania na temat wychowawczych wartości pracy ręcznej

„Wychowawcze wartości pracy ręcznej wyrażają się w kształtowaniu charakteru uczniów. Praca ręczna rozwija pomysłowość w sposobach użytkowania tworzywa i wyobraźnię, która przywodzi obrazy dokonań. Jednocześnie praca ręczna rozwija proste zalety pracownicze: sumienność, wytrwałość, umiejętność przewyżczenia rozmaitych trudności. Wyrabia umiejętność ogarniania całości zjawiska w jego powiązaniu z otoczeniem. Sprzyja więc systemowej analizie rzeczywistości. Roboty ręczne zmuszają do punktualności, poszanowania tworzywa i narzędzi, wliczania kosztów i oceny jakości pracy. Wpływ robót ręcznych na kształtowanie charakteru i sposobów postępowania jest wielostronny i ogarnia całą osobowość pracującego, który rozwija się w trakcie tego rodzaju zajęć.

Szczególnego znaczenia nabiera w procesie robót ręcznych rozwijanie kwalifikacji społecznych. Genialna metoda nauczania uczenia się – metoda projektów przy projektach zbiorowych wytwarza umiejętności współdziałania i współpracy, rozwija poczucie odpowiedzialności za jakość i terminowość wkładu każdego uczestnika. Rozwija się otwartość na drugiego człowieka i tolerancję dla jego innych pomysłów”.

I wreszcie najważniejszy argument dla uczenia techniki, dla prac ręcznych to uczenie dla zdatności człowieka, to rozwijanie kreatywności uczącego się

„Zastosowanie metody projektów jako głównej drogi uczenia się w robotach ręcznych stwarza podstawy do rozwijania twórczych sił dzieci i młodzieży. Roboty ręczne wymagają aktywnego spostrzegania zmian w tworzywie i jego cech – a to jest pierwsza przesłanka twórczości. Drugą jest traktowanie tworzywa jako materiału dla realizacji zadań określanych przy współpracy nauczyciela. Uczeń staje się twórcą, demiurgiem, czynnikiem kształtującym oporną nieraz materię. Nie przystosowuje się tylko, lecz kształtuje.

Sesja dobrych pomysłów („burza móz-

gów”) stanowiąca jedną ze wstępnych faz metody projektów rozwija pomysłowość uczniów i wspomaga dywergencyjne myślenie, przeczucia się na inne nieraz przeciwstawne stanowisko. Z tych przeżyć i doświadczeń rodzi się inicjatywność, odwaga występowania z własnymi pomysłami w aspekcie ich realizacji nieraz zbiorowej. Na nich też opiera się dojrzwianie świadomości własnej pozycji i możliwości, stanowiące podstawę dla rozwoju samodzielności, która, jak gdzie indziej dowodziłem, jest umiejętnością podejmowania decyzji. Tak wychwalana transgresyjność jest konsekwencją dojrzałości jako zasobu doświadczeń, samodzielności jako umiejętności podejmowania decyzji i jej realizowania.

Na wyliczonych zjawiskach opiera się rozwój krytycyzmu, umiejętności spojrzenia na zjawiska nie tylko pozytywnie. Naturalna aktywność dziecka i młodzieży zostaje ujęta w ramy pożytku społecznego i gwarantuje pełny rozwój możliwości jednostki”.

Dowodząc, że wszystkie centra kształcenia praktycznego i inne placówki oferujące wykorzystanie własnego instrumentarium techniczno – dydaktycznego powinny prowadzić dla uczniów szkół podstawowych, a także ponadpodstawowych edukację przedzawodową (prace ręczne) pozwolę sobie zakończyć te krótkie rozważania jeszcze następującymi stwierdzeniami profesora Tadeusza Nowackiego „Ostatnie trzysta lat ograniczyły funkcje i znaczenie ręki, która jednak w dalszym ciągu jest jednym z czynników decydujących o artyzmie większości muzyków, rzemieślników artystycznego, sztukmistrzów, plastyków, ludowego rzemieślnika. Ręce są niezbędne na co dzień przy wszelkich czynnościach związanych z samoobsługą...Miliony rąk zbieraczy pożywienia, rybaków...,rolników, **rzemieślników** i pracowników żeglugi i transportu lądowego, miliony rąk, które przyjmowały nowonarodzone dzieci, karmiły je i pielęgnowały..., przedły i tkwały. Te ręce utrzymywały warunki egzystencji w czasach surowego klimatu i zbudowały ludzki świat z materiałów natury. Ten ludzki świat to świat materialny, obok tego rozwinął się ludzki świat wytworów duchowych – te stanowią wynik wrażeń, przeżyć, doświadczeń emocjonalnych, a także myślenia, wyobraźni i twórczych procesów duchowych. Ten świat duchowy opiera się na doświadczeniach i materialnych zdobyczach rąk”. (T.W. Nowacki *Twórcza ręka, FAMILIA, Warszawa 2005*).

Prace ręczne, uczenie się techniki – to wielka wartość dla organizowania i prowadzenia edukacji dla **zdatności człowieka** w procesach kształcenia ogólnego i przedzawodowego.

Janusz Moos

Treści artykułu zostały wykorzystane w referacie Janusza Moosa wygłoszonym podczas konferencji „Integralność edukacji ogólnej i zawodowej” i zamieszczone w materiałach konferencyjnych (Łódzkie Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego, 2018)

KWALIFIKACJE RYNKOWE TO KWALIFIKACJE PRZYSZŁOŚCIOWE

O promocji Zintegrowanego Systemu Kwalifikacji i wspólnych działaniach nad identyfikacją kwalifikacji rynkowych rozmawiają: Janusz Moos – dyrektor Łódzkiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego oraz Artur Grochowski – właściciel firmy Mechatronik Artur Grochowski.

Janusz Moos:

Kwalifikacje, które nazywamy rynkowymi, nie mają odniesienia w wykazie zawodów i kwalifikacji Ministerstwa Edukacji Narodowej, są natomiast wyznaczone przez rynek pracy i bardzo istotne dla przyszłościowego zatrudnienia absolwentów szkół zawodowych. Proszę o przedstawienie w telegraficznym skrócie procesu, jaki pan prowadzi, związanego z opisem dwóch kwalifikacji rynkowych dotyczących obrabiarek sterowanych numerycznie CNC, a także o przedstawienie planów dotyczących opisu nowych kwalifikacji.

Artur Grochowski:

Te dwie kwalifikacje – operator obrabiarek sterowanych numerycznie i programista obrabiarek sterowanych numerycznie – przeszły już całą procedurę oceny merytorycznej w MEN. Pozostało przypisanie ich do poziomu kwalifikacji i zatwierdzenie, co ma nastąpić do końca roku. Są to kwalifikacje bardzo poszukiwane na rynku, a brakuje osób z tymi umiejętnościami, ponieważ zawód operator – programista CNC nie został wdrożony w kształceniu formalnym.

J.M.:

Czy mógłbym poprosić o przybliżenie istoty tych dwóch kwalifikacji rynkowych?

A.G.:

Opisaliśmy proces ich walidacji, bo należy odróżnić etap walidacji od etapu kształtowania umiejętności. Proces walidowania to potwierdzenie ukształtowanych wcześniej w różnych trybach umiejętności.

J.M.:

Jakie umiejętności są tam eksponowane?

A.G.:

Zaznaczmy, że nie zależało to od nas, tylko od ram narzuconych przez ustawodawcę. Tam są tylko tzw. umiejętności twarde, wszystkie umiejętności społeczne zostały z tych kwalifikacji odrzucone i to jest jeden z zarzutów, podnoszonych na różnych spotkaniach. Są więc umiejętności zawodowe, potrzebne, by być operatorem lub programistą, mając podbudowę... Na właśnie, jest wpisane, że szkoły podstawowej, z uwagi na możliwie szeroką dostępność walidacji, ale tak naprawdę kandydat powinien uprzednio przejść przez cały proces kształcenia technicznego, ponieważ nie zakładamy, że będziemy uczyli zapisu konstrukcji czy pomiarów. Podbudowa techniczna zatem powinna także być uwzględniona.

J.M.:

W każdym razie są to kwalifikacje mierzone wysokim poziomem umiejętności, zarówno programowania, jak i użytkowania obrabiarek sterowanych numerycznie?

A.G.:

Na początku chcieliśmy ująć użytkowanie obrabiarek jako kwalifikację na poziomie trzecim – zawodowym, natomiast programowanie już na poziomie czwartym lub piątym, co oznacza, że te dwie kwalifikacje byłyby całkowicie oddzielone od siebie. Jednak podczas konferencji, zorganizowanej w Łodzi przez Łódzkie Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego, firmę Mechatronik Artur Grochowski i Instytut Badań Edukacyjnych, pracodawcy zwrócili nam uwagę, że przy tak skonstruowanych kwalifikacjach do egzaminu z programowania, na programistę obrabiarek, może

przystąpić ktoś, kto w życiu maszyny nie dotykał. Dlatego wprowadziliśmy zmianę, wpisując, że osoba, która przystępuje do walidacji z programowania, musi już mieć kwalifikacje operatora. Czyli trzeba być operatorem, żeby zostać programistą.

J.M.:

Jaki był udział pracodawców w tworzeniu opisu?

A.G.:

Pracodawcy byli od samego początku w zespołach opisujących te kwalifikacje: moja firma, współpracująca firma Festo... Prowadziłem też konsultacje w innych firmach produkujących lub sprzedających maszyny, aby wzbogacić w ten sposób opis wiedzy i umiejętności, niezbędnych do tego, by być operatorem i programistą. Przedstawiciele ŁCDNiKP zadbali o metodologiczną stronę opisu, ale również o merytoryczną, jeśli chodzi o Pawła Krawczaka czy Dariusza Wrąbła. A Instytut Badań Edukacyjnych sprawował nadzór nad jakością przygotowania kwalifikacji.

J.M.:

Jakie prace będą w tej chwili prowadzone w celu zwiększenia liczby opisywanych kwalifikacji rynkowych, bo zdaje się, że są w planie następne?

A.G.:

Mamy w planie kilka kwalifikacji, na różnym etapie przygotowania. Doświadczenie w zgłaszaniu kwalifikacji uświadomiło nam, że każdorazowo musimy bardzo dobrze określić grupę docelową i znaleźć w przemyśle sprzymierzeńców, którzy zechcą razem z nami kolejne kwalifikacje zgłaszać. A przygotowaliśmy następujące: użytkowanie układów pneumatycznych i elektropneumatycznych oraz użytkowanie układów hydraulicznych i elektrohydraulicznych. W przypadku tej drugiej kwalifikacji firma wiodąca na rynku jest zainteresowana i współpracuje z nami, pomagając nam w kontaktach zarówno z użytkownikami urzędzeń, jak też ich producentami. Kwalifikację „użytkowanie układów pneumatycznych i elektropneumatycznych” też już przygotowaliśmy, jednak z racji tego, że na rynku jest kilka firm konkurujących z sobą i żadna nie chciała zostać liderem, jesteśmy na etapie kolejnych rozmów na temat potrzeb poszczególnych firm. Nie da się bowiem zupełnie neutralnie opisać takiej kwalifikacji. Oczywiście umiejętność użytkowania układów pneumatycznych i elektropneumatycznych będzie porównywalna dla takiej czy innej firmy, jednak już na etapie budowania opisu trzeba wziąć pod uwagę to, jakie kursy czy szkolenia faktycznie oferowane są na rynku, aby walidacja odpowiadała przygotowaniu osób przystępujących do niej.

J.M.:

Powiedzmy dwa słowa o kwalifikacjach rynkowych w kontekście konieczności tworzenia warunków do osiągnięcia przez aktualnie uczących się kompetencji, które kwalifikujemy do kompetencji przyszłościowych. Poszukujemy odpowiedzi na pytanie, dlaczego w klasyfikacji zawodów szkolnych nie ma kwalifikacji dotyczących obrabiarek CNC...

A.G.:

Powiem szczerze, że nie wiem.

J.M.:

Kiedy tworzona była klasyfikacja zawodów



szkolnych nikt nie przewidywał, że w większości firm przemysłowych obrabiarki sterowane numerycznie będą podstawowym instrumentarium technicznym.

A.G.:

Myślę, że tu jest jeszcze taki problem: kiedy powstał nowy zawód „technik mechatronik”, programowanie obrabiarek sterowanych numerycznie wpisano w jego ramy jako specjalizację. Przestano zatem pracować nad podstawą programową dla zawodu „programista obrabiarek sterowanych numerycznie”, co moim zdaniem było błędem, gdyż zagadnienia związane z programowaniem i użytkowaniem obrabiarek są tak obszerne, że to powinien być oddzielny zawód, prowadzony w technikum. Dlatego również, że łatwiej jest określić zapotrzebowanie rynku na operatora czy programistę maszyn niż na technika mechatronika, bo pojęcie „technik mechatronik” jest niesamowicie szerokie.

J.M.:

Odnosi się bowiem do zawodu istic szerokokoprowalnego, gdzie są różne profile połączone ze sobą, powiązane.

A.G.:

Mimowolnie, bo nikt tego z premedytacją nie zrobił, doprowadzono do sytuacji, że zawód „technik mechatronik” przyblokował rozwój zawodu „programista obrabiarek sterowanych numerycznie”. Ponieważ zaś w zawodzie „użytkownik obrabiarek skrawających” została dopisana część związana z obrabiarkami CNC, to nad kwalifikacją „operator obrabiarek sterowanych numerycznie” też już nikt potem nie pracował.

Teraz, dodajmy, firmy zatrudniające operatorów – ustawiaczy zwracają również uwagę na to, że brakuje im kogoś takiego, kto jako mechanik – narzędziowiec byłby odpowiedzialny za przygotowanie maszyny, a nie jej użytkowanie, za przygotowanie tego wszystkiego, co jest „dookoła” maszyny CNC. Widać więc, że trzeba również nad podstawami programowymi do tych zawodów popracować.

J.M.:

Nasza wieloletnia owocna współpraca z firmą Mechatronik i jej szefem Arturem Grochowskim, który jest osobą bardzo ważną dla edukacji mechatronicznej, pozwala mieć nadzieję, że będą opisane kolejne kwalifikacje rynkowe, na przykład dotyczące sterowników...

A.G.:

Już nawet opisaliśmy kwalifikację „programowanie robotów przemysłowych”, ale tu znowu jest problem z firmami, które sprzedają roboty przemysłowe na polskim rynku, że będą traktowały opis tych kwalifikacji jako konkurencję dla ich akademii kształcenia. Dlatego tę kwalifikację na razie zatrzymaliśmy. A sterownikami też się oczywiście zajmujemy, praca jest tutaj dość zaawansowana.

J.M.:

Serdecznie dziękuję panu za tę rozmowę. Kończąc ją, chciałbym mocno zaakcentować to, że działalność firmy MECHATRONIK ARTUR GROCHOWSKI ma wymiar istic innowacyjny, a wzajemna współpraca jest bardzo dla nas ważna i liczymy na jej ciąg dalszy.

Notował Tomasz Misiak
Zdjęcia Tomasz Misiak

Kiedy zawód staje się przeżytkiem...

Na temat **Zintegrowanego Systemu Kwalifikacji** – czy ZSK jest przyszłością kształcenia zawodowego – rozmawiają: **Janusz Moos** – dyrektor Łódzkiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego (ŁCDNiKP), **Marcin Lipiec** – główny specjalista ds. badań i analiz, województwo łódzkie, zespół ZSK, Instytut Badań Edukacyjnych (IBE), **Małgorzata Sienna** – kierownik Ośrodka Doradztwa Zawodowego ŁCDNiKP oraz **Paweł Krawczak** – kierownik Pracowni Kształcenia Praktycznego ŁCDNiKP.

Janusz Moos: Współpraca Łódzkiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego z Instytutem Badań Edukacyjnych trwa wiele lat, ale odniosę się do ostatniego okresu, w którym uczestniczyliśmy w tworzeniu Polskiej Ramy Kwalifikacji. Nasze spotkania ze specjalistami IBE były twórcze, ponieważ po raz pierwszy zaczęliśmy mówić nie o uczniu, ale o osobie uczącej się. Pierwszy raz dyskutowaliśmy również o tym, jak zastosować założenia Europejskiej Ramy Kwalifikacji w Polsce. Rozmowy dotyczyły również poziomów kwalifikacji i ustalenia ich liczby (finalnie osiem). Wtedy też zaczęliśmy mówić o efektach uczenia się. To jest bardzo ważne sformułowanie, które oznacza istotną zmianę w podejściu do zdobywania kwalifikacji: osobą uczącą się może być każdy. Kwalifikacje możemy zdobywać w szkole, poprzez uczenie się pozaformalne (poza szkołą), a także w wyniku doświadczeń zawodowych i codziennej praktyki życiowej, czyli poprzez edukację nieformalną. Drogi dochodzenia do kwalifikacji zawsze bardzo nas interesowały – przypomnę liczne dyskusje w ŁCDNiKP na temat Polskiej Ramy Kwalifikacji oraz siedem ogólnopolskich konferencji, które organizowaliśmy, pod hasłem „Przemiany w edukacji zawodowej w kontekście relacji: szkoła – rynek pracy” i ostatnio „Integralność edukacji ogólnej i zawodowej – nowe wyzwania XXI wieku”. W ostatnich dwóch latach zaczęliśmy intensywnie rozmawiać o Zintegrowanym Systemie Kwalifikacji. Stanowi on przyszłościowe rozwiązanie wielu problemów kształcenia zawodowego, gdy klasyfikacja zawodów szkolnych nie wyczerpuje wszystkich możliwości, które sygnalizuje obecny polski rynek pracy. ZSK będzie odgrywał również ważną rolę na rynku pracy w przyszłości. Założono, że kwalifikacje, które nie są włączone do klasyfikacji zawodów szkolnych, należy określić mianem rynkowych, ważnych dla rynku pracy. Rozpoczął się już proces włączania do ZSK kwalifikacji rynkowych, które zostały opisane, zrecenzowane i zweryfikowane przez odpowiednie gremia. W kontekście tego procesu termin „zawód” traktujemy przejściowo, ponieważ będzie on stopniowo zanikał, ustępując miejsca terminom „kwalifikacja” i „układ kwalifikacji”. Ważne, że także w zawodach szkolnych zidentyfikowano kwalifikacje i mówimy o uczeniu się ukierunkowanym na osiągnięcie określonej kwalifikacji, ujmowanej jako triada: wiedza – umiejętności (praktyczne i intelektualne) – kompetencje społeczne. Szczególnie interesowały nas ważne dla rynku pracy kompetencje dotyczące programowania i obsługi obrabiarek sterowanych numerycznie CNC, więc zajęliśmy się nimi w pierwszej kolejności. Przypomnę, że zostaliśmy wybrani przez Rząd Federalny Niemiec, w imieniu którego działa Drezdeńska Izba Handlowa, do organizacji kursów ukierunkowanych na osiągnięcie tych kompetencji zawodowych. Uzyskane po ich ukończeniu certyfikaty są ważne w całej Europie. Do prowadzenia tego typu działalności mamy odpowiednie zasoby ludzkie i materialne, więc zrobiliśmy wszystko, żeby opisać i zgłosić te dwie kwalifikacje do Zintegrowanego Systemu Kwalifikacji. Cieszę się, że mamy możliwość współpracy z IBE w rozwijaniu ZSK.

Marcin Lipiec: Na początku chciałbym bardzo podziękować dyrektorowi ŁCDNiKP za zaproszenie do udziału w tej dyskusji. Mając na względzie przedstawiony dorobek i doświadczenie Łódzkiego Centrum przy tworzeniu ZSK, mam ogromną przyjemność poinformować Państwa o zamiarze podjęcia współpracy przez IBE z ŁCDNiKP w ramach partnerstwa regionalnego w zakresie upowszechniania ZSK wśród kluczowych interesariuszy. Jednym z założeń naszej współpracy jest przygotowanie i organizacja od stycznia 2019 r. cyklu seminariów informacyjnych, na które już dziś serdecznie zapraszam. Seminarium kierujemy do różnych grup interesariuszy, m.in. przedsiębiorców, przedstawicieli instytucji otoczenia biznesu (np. organizacji branżowych, parków technologicznych, inkubatorów przedsiębiorczości), przedstawicieli JST, promotorów kształcenia zawodowego i szkolnictwa wyższego. Celem seminariów jest upowszechnianie wiedzy na temat ZSK, przedstawianie korzyści i szans wynikających z włączenia się do ZSK. Ich tematyka będzie każdorazowo dopasowana do potrzeb uczestników – możemy m.in. objaśnić proces opisywania kwalifikacji rynkowych i włączania ich do ZSK, zaprezentować możliwości zastosowania metody bilansu kompetencyjnego w pracy doradcy zawodowego, objaśnić korzyści Sektorowych Ram Kwalifikacji dla biznesu. Na tym jednak nasza oferta się nie kończy. Wierzę, że współpraca zaowocuje działaniami, które pozwolą na dopasowanie do potrzeb poszczególnych grup odbiorców. IBE, podejmując się rozwijania ZSK, zdecydował się na jego wdrażanie z uwzględnieniem specyfiki województwa poprzez utworzenie sieci doradców regionalnych. Sam jako doradca regionalny w województwie łódzkim serdecznie zachęcam do kontaktu i zapraszam do Regionalnego Centrum Rozwoju ZSK przy Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi. Postaram się odpowiedzieć na pytania i potrzeby w zakresie ZSK. Ten system stwarza wiele możliwości dla różnego grona odbiorców.

Małgorzata Sienna: Nasze prace związane z problematyką ZSK zaczęły się od uczestnictwa w spotkaniach, których celem była konsultacja zawartości Polskiej Ramy Kwalifikacji, organizowanych przez IBE. Szczególnie interesowała nas metodologia opisywania kwalifikacji. W ŁCDNiKP opisaliśmy, we współpracy z IBE i pracodawcami, kwalifikacje związane z programowaniem i obsługą obrabiarek sterowanych numerycznie. Dwie zostały już zgłoszone – takie, na które zapotrzebowanie istnieje od wielu lat, więc warto szybko uruchomić odpowiednie kursy i szkolenia. Obecnie opisujemy kolejne, m. in. z dziedziny robotyki i sterowników, z nadzieją, że będą mogły potem funkcjonować w ZSK. System jest – co chciałabym mocno podkreślić – także doskonałym źródłem wiedzy dla celów doradztwa zawodowego i instrumentem planowania ścieżki kariery, m.in. dla osób, które nie mają kwalifikacji adekwatnych do potrzeb rynku pracy, a są zainteresowane ich szybkim osiągnięciem...

Janusz Moos: ...na przykład w ramach kursu zawodowego nadającego kwalifikacje, a nie w trybie szkolnym, formalnym.



Małgorzata Sienna: Kwalifikacje rynkowe, ujęte w ZSK, stanowią doskonale uzupełnienie kształcenia formalnego. Można je zdobywać w ramach zajęć prowadzonych w trybie nieformalnym już w szkole, aby zdobyć umiejętności zawodowe oczekiwane na rynku pracy przez konkretnych pracodawców w danym regionie.

Janusz Moos: Takie zajęcia w trybie pozaformalnym są u nas prowadzone w ramach różnych zespołów mechatroniki. W tym zakresie współpracujemy z firmą Mechatronik Artur Grochowski.

Marcin Lipiec: Chciałbym zauważyć, że IBE we współpracy z Wojewódzkim Urzędem Pracy w Krakowie wypracował metodę bilansu kompetencji, wspierając doradcę zawodowego w przeprowadzeniu pogłębionej diagnozy potencjału zawodowego klienta. Umożliwia ona rozpoznanie kwalifikacji (potwierdzonych efektów uczenia się), kompetencji (posiadanych, ale niepotwierdzonych efektów uczenia się) i luk kompetencyjnych wymagających uzupełnienia. W świetle założeń ZSK rolą doradcy zawodowego jest motywowanie klienta do rozpoznania posiadanych efektów uczenia się, gromadzenia dowodów potwierdzających osiągnięte kompetencje – prowadzenia portfolio, potwierdzania kompetencji uzyskanych na drodze nieformalnego uczenia się poprzez poddanie się walidacji, planowania rozwoju zawodowego – uzupełniania luk kompetencyjnych, podejmowania działań służących przekwalifikowaniu się. Zadaniem doradcy zawodowego jest budowanie świadomości, że kompetencje osiągnięte na drodze edukacji formalnej nie są już gwarancją posiadania stałego zatrudnienia, a także rozbudzanie potrzeby uczenia się przez całe życie. Aby było to możliwe, do ZSK trzeba włączać kolejne kwalifikacje rynkowe - system musi nadążać za wprowadzanymi innowacjami technologicznymi i organizacyjnymi, odzwierciedlać trendy demograficzne i potrzeby rynku pracy.

Paweł Krawczak: Jako członek zespołu opisującego kwalifikacje z obszaru obrabiarek sterowanych numerycznie zajmuję się również „werbowaniem” pracodawców do współpracy. I tutaj jest poważny problem: pracodawcy nie wiedzą, czym jest kwalifikacja rynkowa i nie mają świadomości istnienia ZSK, a tym bardziej korzyści, które im przynosi.

Janusz Moos: A więc nieświadomiona niekompetencja...

Paweł Krawczak: Właśnie! Opisując kwalifikacje, współpracowaliśmy zarówno z osobami, które pracują bezpośrednio przy maszynach, ale też z przedstawicielami działów HR bardzo dużych firm, które mają po kilkadziesiąt obrabiarek numerycznych i zatrudniają kilkaset osób. Oni też nie wiedzieli, że istnieją kwalifikacje rynkowe. Sądzą więc, że działania promujące ZSK konieczne powinny być skierowane do pracodawców, bo chodzi tu o rynek, podaż i popyt. Jeżeli będzie popyt ze strony pracodawców, natychmiast pojawi się podaż kwalifikacji do ZSK. Natomiast wpisywanie ich tylko po to, żeby tam figurowały, nie ma sensu. Niezbędny jest odbiorca, czyli pracodawca. Mechanizm jest przecież taki, że firmy, na przykład w regionie łódzkim, potrzebują w ciągu roku czy półroczu tylu a tylu operatorów programistów CNC, kwalifikacje są w systemie, my szybko organizujemy szkolenia, proces walidacji, certyfikacji i wtedy wszystko sprawnie działa. I jest to potrzebne, także dlatego, że kwalifikacje szkolne obejmują czasami wiele niepotrzebnych elementów, a pracodawcy potrzebują konkretnych umiejętności, zdobytych w toku krótkich kursów.

Marcin Lipiec: W pełni zgadzam się z przedmówcą. Idea ZSK jest projektowanie kwalifikacji przez branżowców dla branży. IBE prowadzi działania wspierające tworzenie Sektorowych Ram Kwalifikacji. Jest to narzędzie komunikowania oczekiwań pracodawców różnych sektorów wobec pracowników w zakresie kompetencji, pozwalające rozpoznać luki kompetencyjne i dopasować ofertę edukacyjną do potrzeb rynku pracy. Luka kompetencyjna może zostać opisana w języku efektów uczenia się i włączona do ZSK jako kwalifikacja rynkowa – wtedy też osoba ucząca się może wziąć udział w odpowiednich kursach lub od razu poddać się walidacji, czyli procesowi sprawdzenia swoich umiejętności. Ważne jest akcentowanie korzyści dla przedsiębiorców z tytułu włączenia się do ZSK, po pierwsze zysku z tytułu prowadzenia kursów prowadzących do uzyskania kwalifikacji, a także walidacji i certyfikacji. Pamiętajmy, że podmiot wnoszący (składający wniosek o włączenie kwalifikacji rynkowej do ZSK) kształtuje standardy kwalifikacyjne. Są one oczywiście modyfikowane przez zainteresowane środowiska uczestniczące w konsultacjach czy specjalistów wskazanych przez ministra właściwego. Niemniej jednak wyznacza je podmiot wnoszący, promując siebie na poziomie komunikacji marketingowej w roli eksperta, prekursora i innowatora. Po trzecie ZSK należy traktować jako wiarygodne źródło informacji o wymaganiach rynku pracy. Ta wiedza może być stosowana przez specjalistów HR na potrzeby zarządzania rekrutacją i kompetencjami pracowników, dostarczając odpowiedzi na pytania: jakich kwalifikacji oczekuje się od pracowników danej branży?, osiągnięcie jakich kwalifikacji przełoży się na profesjonalizację działań zawodowych – wzrost satysfakcji klientów?, uzyskanie jakich kwalifikacji jest oczekiwane w kontekście pionowego lub poziomego awansu organizacyjnego?, jak osiągnięte kwalifikacje przekładają się na wartościowanie stanowiska pracy? IBE udziela przedsiębiorcom i innym podmiotom zainteresowanym zgłoszeniem kwalifikacji do ZSK wsparcia w zakresie opisywania kwalifikacji, wypracowania schematu walidacji dla wybranej kwalifikacji, złożenia wniosku do Zintegrowanego Rejestru Kwalifikacji (ZRK), wypracowania wewnętrznego systemu zapewnienia jakości i ewaluacji wewnętrznej.

Janusz Moos: Warto wspomnieć o tworzeniu standardów kwalifikacji zawodowych, w którym

uczestniczyliśmy – najpierw dla wszystkich zawodów z klasyfikacji zawodów szkolnych, a później dla zawodów rynkowych. Ostatni etap tych naszych prac dotyczących standaryzacji kwalifikacji rynkowych polegał na współpracy z pracodawcami, których uczyliśmy, jak opisywać efekty uczenia się. Na spotkania w ŁCDNiKP przyjeżdżali przedsiębiorcy z całego kraju; było ich około 150. Pierwszy raz słyszeli u nas o takich terminach jak „kwalifikacja”, „kompetencja zawodowa”, „kompetencja społeczna”, „umiejętności praktyczne”, „umiejętności intelektualne”. Uczyliśmy ich tego, organizowaliśmy warsztaty ukierunkowane na kształtowanie umiejętności opisywania efektów uczenia się. To było bardzo ciekawe doświadczenie, z którego wynika potrzeba pracy z przedsiębiorcami – pracodawcami, nawet w wąskich grupach. Warto rozszerzyć rozpoczęte działania, na przykład na gruncie prowadzonego już przez ŁCDNiKP Forum Pracodawców, które jest polem do dyskusji na temat ZSK. Będziemy współpracować, aby po cyklu spotkań Forum Pracodawców zorganizować seminarium czy konferencję i podsumować efekty naszych wysiłków.

Paweł Krawczak: Pracodawcy oczekują jednego – pracownika. Ich zasadnicze pytanie brzmi, kiedy dzięki ZSK będą mogli go pozyskać.

Janusz Moos: Otóż to! Gdy rozmawiamy z pracodawcą o utworzeniu szkoły, która poprowadzi nowy kierunek i on wie, że będzie musiał czekać na absolwenta – pracownika pięć lat, podkreśla: „Ale ja go potrzebuję już, teraz!”. Bardziej zadowalałby go zatem kurs zawodowy prowadzący do zdobycia kwalifikacji.

Marcin Lipiec: Problem polega na tym, że w publikowanych ofertach pracy widnieją informacje na ogół o zapotrzebowaniu na zawody, np. poszukuję szwaczki, zatrudnię monter. Pojęcie zawodu jest zbyt ogólne. A nam zależy na tym, by pracodawcy zgłaszali zapotrzebowanie na kwalifikacje, a celem kształcenia było uzyskanie kwalifikacji. Kwalifikacja jest opisana precyzyjnym językiem efektów uczenia się i przypisana do konkretnego poziomu Polskiej Ramy Kwalifikacji. Precyzyjny opis efektów uczenia się dostarcza informacji, co rzeczywiście wie i potrafi posiadać kwalifikacji oraz do podjęcia jakich zobowiązań zawodowych jest przygotowany. Z kolei odniesienie kwalifikacji do PRK lub SRK dostarcza informacji, w jakim stopniu posiadacz kwalifikacji jest przygotowany do rozwiązywania złożonych problemów, podejmowania działań w nietypowych warunkach, samodzielnego wykonywania zadań, usprawniania metod działania, ponoszenia odpowiedzialności za jakość pracy zespołu czy wspierania rozwoju współpracowników. Kształcenie prowadzące do uzyskania kwalifikacji i walidacja to rozwiązania, które dynamizują proces przekwalifikowania się, przebranżowienia się, ustawicznego uczenia się i tym samym ograniczają ryzyko wypadnięcia z rynku pracy.

Janusz Moos: Całkowicie się z tym zgadzam. Jak już wcześniej powiedziałem, termin „zawód” jest stary, archaiczny, dzisiaj już mało nośny informacyjnie. „Kwalifikacja” jest znacznie lepszym terminem; chciałbym, aby każda szkoła zawodowa była szkołą kwalifikacji zawodowych. Ta nazwa, którą omawiałem wielokrotnie podczas różnych spotkań, oddaje to, że szkoła umożliwia osiągnięcie konkretnych kwalifikacji zawodowych. Najlepiej, żeby ten proces był prowadzony w ramach projektów, przez nauczycieli kształcenia zawodowego przygotowanych do pełnienia ról tutorskich, wspierających samodzielne uczenie się. Ważne jest tutaj przybliżanie nauczycielom – ale również przedsię-

biorcom, pracodawcom – istoty edukacji nieformalnej, bo przecież uczymy się przez cały czas, instynktownie, poprzez obserwację i uczestnictwo w najrozmaitszych działaniach, nawet nie zdając sobie sprawy z jego celowości, odbieramy jakies bodźce, czegoś doświadczamy. Jeśli zatem pokazemy istotę edukacji nieformalnej, może uda nam się przekonać środowisko edukacyjne do ról coacha, tutora, facylitatora, mentora, które są tak bardzo potrzebne. Minęły bowiem czasy, kiedy każdy nauczyciel, a nauczyciel kształcenia zawodowego szczególnie, tylko przekazywał wiedzę. Bo teraz można ją sobie przyswoić, sięgając po smartfon. Chodzi o to, żeby nauczyciel potrafił tak sterować procesem uczenia się, by grupa tworzyła pomysły rozwiązań problemów, osiągając efekty ujęte w założeniach procesu edukacyjnego.

Marcin Lipiec: Możliwość potwierdzania kompetencji to istotny temat. Liczy się jakość kwalifikacji, a nie ścieżka jej osiągnięcia. Efekty uczenia się – wiedzę, umiejętności, kompetencje społeczne – możemy rozwijać nie tylko w obrębie edukacji formalnej, edukacji pozaformalnej (poprzez kursy i szkolenia), ale przede wszystkim poprzez nieformalne uczenie się – rozwijanie pasji, samokształcenie, angażowanie się w wolontariat, wykonywanie zadań w miejscu pracy, modelowanie sposobu działania bardziej doświadczonych pracowników, wymianę doświadczeń z coachem lub mentorem. ZSK jest korzystny także dla osoby uczącej się, która nie dysponuje czasem, żeby kształcić się na studiach podyplomowych, kursach i szkoleniach, a jest przekonana, że osiągnęła daną kompetencję i może to sprawdzić, przystępując do walidacji. Jest to ważne także dla osób trwale bezrobotnych, które mają nieformalne doświadczenia na przykład w pracach hydraulicznych, elektrycznych, remontowo-wykończeniowych czy w zakresie sprawowania opieki nad osobą zależną i chciałyby potwierdzić uzyskane w ten sposób kompetencje.

Małgorzata Sienna: To jest edukacyjne wyzwanie naszych czasów, żeby istniała możliwość osiągnięcia kwalifikacji różnymi drogami, w obszarach ujętych w ZSK, bo dziś pracodawca przede wszystkim jest zainteresowany tym, aby szybko pozyskać pracownika.

Janusz Moos: Okręgowa Komisja Egzaminacyjna nie może być jedynym miejscem walidacji i certyfikacji osiągniętych kwalifikacji. Przed nami jest akredytacja innych placówek, które mogłyby pełnić funkcję walidacyjno-certyfikującą. Okręgowe Komisje Egzaminacyjne nie sprostają wszystkiemu, ze względu na zasoby kadrowe i to, że ich liczba nie jest duża, bo każda OKE obsługuje obecnie dwa województwa, trzeba więc o tym myśleć. Jest jeszcze wiele innych kwestii, których dzisiaj nie zdążyliśmy dogłębnie poruszyć, na przykład temat Sektorowych Ram Kwalifikacji. Z pewnością będzie jeszcze pole do takiej dyskusji. Podczas kolejnych spotkań odpowiemy sobie na pytanie, co udało nam się osiągnąć we współpracy ŁCDNiKP z IBE. Bardzo serdecznie Państwu dziękuję za tę rozmowę.

Osoby zainteresowane uzyskaniem informacji na temat seminariów poświęconych ZSK lub włączeniem kwalifikacji rynkowej do ZSK zapraszamy do kontaktu:

Marcin Lipiec: m.lipiec@ibe.edu.pl, tel. 573 444 591

Agnieszka Orzechowska: a.orzechowska@ibe.edu.pl, tel. 573 444 592

Notował: Tomasz Misiak
Zdjęcie: Anna Gnatkowska

Innowacja pedagogiczna w koluszkowskiej szkole

GIMNAZJALIŚCI BLIŻEJ PRAWA

W klasach gimnazjalnych Szkoły Podstawowej nr 1 w Koluszkach została zrealizowana innowacja pedagogiczna „Blżej prawa”. Jej autorkami były nauczycielki: Sylwia Daszkiewicz, Małgorzata Drabik i Anna Malecha, zaś adresatami – gimnazjaliści z klas drugich i trzecich, którzy chcieli wzbogacić swoją wiedzę prawną, poznać historię prawa, współczesny system prawny w Polsce i zawody prawnicze. W ciągu dwóch lat szkolnych – 2016/17 i 2017/18 - w zajęciach uczestniczyło 45 uczniów. Wzięli oni udział w warsztatach, prowadzonych w ramach koła zainteresowań „Młodzi prawnicy”, w spotkaniach z przedstawicielami zawodów prawniczych oraz wycieczkach edukacyjnych do Sądu Rejonowego w Brzezinach, Sądu Okręgowego w Łodzi oraz na Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego.

W ramach warsztatów uczniowie uczestniczyli w cyklu zajęć dotyczących historii prawa i sądownictwa. Poznawali różne systemy prawne, główne zasady prawa rzymskiego, specyfikę sądownictwa w średniowieczu (m.in. sądy boże, procesy zwierząt, procesy czarownic) i początki nowożytnego prawodawstwa. Zapoznawali się z filmami i prezentacjami multimedialnymi dotyczącymi wybranych zagadnień prawnych, a następnie dyskutowali na ich temat i przedstawiali własne opinie. Podczas warsztatów uczniowie mogli również poznać zasady prowadzenia mediacji, jej rolę i znaczenie w sądownictwie, a także przeprowadzić symulację mediacji rówieśniczej.

Wartościowym elementem wdrażanej innowacji były warsztaty językowe, podczas których młodzież poznawała związki frazeologiczne dotyczące prawa, zwroty z języka łacińskiego oraz jednostki redakcyjne tekstu prawnego (takie jak artykuł czy paragraf), zgodne z zasadami techniki prawodawczej, czyli regułami konstruowania aktów normatywnych przez legislatora. Uczestnicząc w tych zajęciach uczniowie kształtowali umiejętność redagowania pism urzędniczych (poprawiali błędne i tworzyli własne według wzorów) i poznawali charakterystyczne dla prawniczych tekstów szablony językowe, a w efekcie zrozumieli, na czym polega różnica między językiem prawnym a prawniczym.

Kolejny cykl zajęć poświęcony był filmom inspirowanym wątkiem prawniczym. Uczniowie oglądali zarówno filmy pełnometrażowe, jak i seriale. Choć filmoteka, którą zgromadzono na potrzeby wdrażanej innowacji, była bogata, to wszystkiemu w czasie zajęć niestety nie dało się zobaczyć. Dlatego uczniowie i nauczyciele uczestniczący w projekcie wybrali do wspólnego obejrzenia i przeanalizowania te filmy, które uznali za najbardziej atrakcyjne: „Filadelfię” w reż. Jonathana Demme’go i „Zabić drozda” w reż. Roberta Mulligana, a także wybrane odcinki seriali „Ally Mc Beal” w reż. Davida E. Kel-

leya, „JAG-Wojskowe Biuro Śledcze” w reż. Donalda P. Bellisaria oraz „Prawo Agaty” w reż. Macieja Migasa, Patricka Yoki, Filipa Zylbera, Jacka Borucha i Xawerego Żuławskiego. Filmy inspirowały oczywiście do góraczych dyskusji.

Ponadto grupa gimnazjalistek zrealizowała w roku szkolnym 2016/2017 projekt edukacyjny „Sędziowie i oskarżeni – słynne procesy sądowe”, który zaprezentowany został w klasie VIa Szkoły Podstawowej nr 1 w Koluszkach. Autorki projektu przedstawiły młodszym koleżankom i kolegom przebieg słynnych historycznych rozpraw sądowych: Sokratesa, Anny Boleyn, Galileusza, Ludwika XVI i Marii Antoniny, a na koniec przeprowadziły symulację procesu Joanny d’Arc z udziałem publiczności. Projekt przybliżył uczniom specyfikę sądownictwa w różnych krajach i epokach historycznych. Pokazał też związek między działalnością sądów a sytuacją polityczną w państwie.



Dzięki innowacji „Blżej prawa” koluszkowscy gimnazjaliści uczestniczyli w zajęciach przygotowujących do Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy o Prawie, organizowanego przez Krajową Izbę Radców Prawnych w ramach programu „Szkoła bliższa prawu”. W czasie tych spotkań zgłębiali tajniki prawa grając w „Prawopolis”, grę polecaną przez sędzię Annę Marię Wesołowską, a także analizowali niektóre zapisy Konstytucji RP i międzynarodowej „Konwencji o prawach dziecka”. Przygotowywali się również do ustnej części konkursu i prezentowali swoje odpowiedzi na wybrane pytania przed kolegami.

W roku szkolnym 2017/2018 do szkolnych eliminacji Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy o Prawie przystąpiło aż 18 gimnazjalistów z SP nr 1 w Koluszkach. Mieli za zadanie udzielić online odpowiedzi na 50 pytań, przy czym liczyła się nie tylko poprawność, lecz również czas. Wśród 20 uczestników etapu wojewódzkiego znalazło się aż 6 koluszkowian, a w etapie centralnym, który rozgrywany był w Sądzie Najwyższym w Warszawie, to właśnie uczennica SP nr 1 w Koluszkach reprezentowała województwo łódzkie i znalazła się w gronie 14 finalistów konkursu.

Uczestnicy projektu uczestniczyli także w interesujących wycieczkach edukacyjnych. W Sądzie Rejonowym w Brzezinach zobaczyli salę rozpraw, areszt sądowy i archiwum, zapoznali się ze specyfiką pracy sędziego i innych pracowników sądu oraz zasadami

specyficznego ceremoniału, towarzyszącego rozprawom sądowym, mogli zasiąść na ławie oskarżonych, stanąć na miejscu zarezerwowanym dla prokuratora i adwokata, a także zrobić sobie zdjęcie w sędziowskiej tozde. W Sądzie Okręgowym w Łodzi uczestniczyli w rozprawie z powództwa cywilnego przeciwko firmie ubezpieczeniowej, a potem mieli okazję porozmawiać z sędzią, który chętnie odpowiadał na wszystkie pytania, (np. czy dziewczyna, która ukończyła 16 lat i za zgodą sądu wstąpiła w związek małżeński, zyskuje prawo wyborcze).

Ważnym doświadczeniem dla gimnazjalistów z Koluszek była wycieczka edukacyjna na Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego. W będącej jego siedzibą nowoczesnym budynku zwanym „Paragrafem” wzięli udział w zajęciach warsztatowych z kryminalistyki, prowadzonych przez studentów prawa, podczas których zobaczyli przyrządy do zabezpieczania śladów w miejscu przestępstwa oraz poznali różne sposoby utrwalania tych śladów, np. wykonywanie gipsowego odlewu odcisków butów. Każdy uczestnik warsztatów miał okazję sprawdzić na własnym przykładzie, jak pobiera się odciski palców i ocenić rodzaj własnych linii papilarnych. Gimnazjaliści zapoznali się ponadto z zasadami rekrutacji na studia prawnicze i z kierunkami studiów na Wydziale Prawa i Administracji UŁ, a także dowiedzieli się, jak przebiega dalsza droga zawodowa absolwentów tego wydziału.

Na miejscu, w szkole, odbyły się spotkania z przedstawicielami zawodów prawniczych - prokuratorem i radcą prawnym, którzy nie tylko omówili zasady funkcjonowania państwa prawa, ale również opowiedzieli o drodze kształcenia, jaką musi przebyć młody człowiek, aby zostać prawnikiem i przedstawili przyszłym studentom ciekawostki dotyczące wykonywania zawodów prawniczych. Gimnazjaliści spotkali się ponadto z ławnikiem sądowym, od którego dowiedzieli się, że można uczestniczyć w pracach wymiaru sprawiedliwości nie będąc z wykształcenia prawnikiem, gdyż w orzecznictwie występuje i odgrywa ważną rolę także czynnik społeczny.

Uczestnictwo w innowacyjnym projekcie uświadomiło uczniom klas gimnazjalnych Szkoły Podstawowej nr 1 w Koluszkach, jak bardzo ważna i przydatna w codziennym życiu jest znajomość prawa. Pozwoliło im zrozumieć, jak istotną wartością dla społeczeństw i obywateli jest niezawisłość sądu, a także docenić znaczenie wymiaru sprawiedliwości w państwie. Była to dla nich – młodych obywateli – niezwykle cenna lekcja.

*Tekst i zdjęcia:
Sylwia Daszkiewicz, Małgorzata Drabik,
Anna Malecha
Szkoła Podstawowa nr 1 w Koluszkach*

Akademia Twórczego Dyrektora Szkoły

O AKADEMII

Idea **Akademii Twórczego Dyrektora Szkoły** jest integracją i wyróżnienie dyrektorów cechujących się między innymi otwartością w zakresie rozwiązywania problemów i podejmowanych w szkole wyzwań. Akademia jest otwarta dla nowych członków, którzy spełniają kryteria decydujące o przyjęciu do tak zacnego grona.

W roku 2017, kiedy powołano Akademię, do udziału w jej pracach zaproszono dyrektorów, którzy dzięki swoim kompetencjom stworzyli warunki do rozwoju szkoły (a szczególnie dla nowatorstwa pedagogicznego i wychowawczego) i dla rozwoju otwartej oraz twórczej postawy nauczycieli wobec wyzwań edukacji, a także do przygotowywania uczniów do pracy w partnerstwie z pracodawcami i uczenia tego, co potrzebne w życiu. Dyrektorzy ci pokazali, w jaki sposób wspomagany jest najnowszymi technologiami proces uczenia i uczenia się oraz jakie znaczenie dla rozwoju szkoły i jej uczniów ma wzmocnienie procesu dialogowania w relacji: nauczyciel – uczący się. Należy podkreślić, że wśród najważniejszych przesłanek, mających wpływ na zaproszenie dyrektorów do Akademii znajdują się: *relacje*, czyli atmosfera pracy i uczenia; *efektywność uczenia* określona przez wyniki kształcenia; *technologie oraz warunki uczenia* czyli dostępność do nowoczesnego zaplecza technicznego i naukowego; *partnerstwo i współpraca* z otoczeniem społecznym, czyli zdolność do kształtowania umiejętności potrzebnych do prawidłowego funkcjonowania dzieci i młodzieży w życiu.

Celem funkcjonowania Akademii jest między innymi promocja dorobku edukacyjnego nauczycieli o wysokim poziomie refleksji i produktywności pedagogicznej, wyróżniających się kreatywnością w zarządzaniu placówką oraz innowacyjnością w podejściu do edukacji zawodowej.



Celem funkcjonowania **Akademii Twórczego Dyrektora Szkoły Zawodowej** jest nadto pokazanie:

- integralności kształcenia zawodowego z kształceniem ogólnym w szkole zawodowej;
- atmosfery pracy szkoły sprzyjającej twórczości i uczeniu się;
- różnorodności i jakości form współpracy z przedsiębiorstwami i pracodawcami, gwarantującymi uczniom dostęp do nowoczesnej

bazy technicznej i technologicznej w procesie kształcenia praktycznego prowadzonego w szkole i firmie;

- ciekawych przedsięwzięć, stanowiących przykłady twórczych rozwiązań edukacyjno-wychowawczych podejmowanych w szkołach zawodowych;
- sylwetek proinnowacyjnych nauczycieli i dyrektorów.

Członkami Akademii Twórczego Dyrektora Szkoły Zawodowej są dyrektorzy łódzkich zespołów szkół: zawodowych:

- Joanna Kośka – dyrektor Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego,
- Andrzej Żelasko – dyrektor Zespołu Szkół Samochodowych,
- Henryka Michalska – dyrektor Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 9,
- Józef Kolat – dyrektor Zespołu Szkół Techniczno-Informatycznych,
- Małgorzata Gosławska – dyrektor Zespołu Szkół Gastronomicznych,
- Dorota Stefaniak – dyrektor Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 20.



Celem funkcjonowania **Akademii Twórczego Dyrektora Szkoły Podstawowej** jest pokazanie szkoły, w której nauczyciele organizują proces uczenia zgodnie z założeniami edukacji konstruktywistycznej, ukierunkowanie na dialog, wytwarzanie wiedzy przez uczących się, grupowe rozwiązywanie problemów, gdzie nauczyciel jest tutorem i facylitorem, czynności zarządczych dyrektora, które wzmocniają proces kształcenia a także:

- tworzą klimat pedagogiczny przyjazny dla ucznia,
- zapewniają wpływ nauczycieli na zarządzanie szkolnym systemem edukacji,
- dają możliwość rozwoju samorządności w szkole,
- umożliwiają projektowanie zmian i ich wdrażanie;

Członkami Akademii Twórczego Dyrektora Szkoły Podstawowej w 2017 roku zostali dyrektorzy łódzkich szkół podstawowych:

- Elżbieta Jurek – dyrektor Szkoły Podstawowej nr 29 im. Jana Kochanowskiego,
- Krzysztof Durmaś – dyrektor Szkoły Podstawowej nr 35 im. Mariana Piechala,
- Paweł Miszczak – dyrektor Szkoły Podstawowej nr 44 im. Jana Molla,
- Bogumiła Cichacz – dyrektor Szkoły Podstawowej nr 70 im. Stanisława Wyspiańskiego,
- Bożena Będzińska-Wosik – dyrektor Szkoły Podstawowej nr 81 im. Bohaterskich Dzieci Łodzi,
- Wiesława Sobczyk – dyrektor Szkoły Podstawowej nr 202 im. Jana Pawła II.

W oparciu o materiały, opublikowane w *Katalogu dobrych praktyk w edukacji*, dotyczące działalności szkół i proinnowacyjnych nauczycieli, powstała poniżej przedstawiona charakterystyka aktywności członków obydwu Akademii.

1. Akademia Twórczego Dyrektora Szkoły Zawodowej

Zespół Szkół Przemysłu Spożywczego w Łodzi zaprezentował dwa ciekawe przedsięwzięcia: innowację programową „Tradycyjna żywność i zdrowe odżywianie” oraz projekt „Zdobywam wiedzę – zdobywam świat”, które rozwijały zainteresowania i kompetencje uczniów.

W działalności szkoły za szczególnie cenne uznano:

- 1) organizowanie spotkań z osobami, które odniosły sukces w branży i są absolwentami szkoły;
- 2) kształcenie w tradycyjnych zawodach rzemieślniczych;
- 3) wprowadzenie nowego zawodu w formie eksperymentu, w odpowiedzi na poszukiwane na rynku pracy kwalifikacje;
- 4) współpracę z pracodawcami.

Dyrektor szkoły Joanna Kośka chętnie dzieli się doświadczeniem zawodowym, między innymi poprzez publikowanie artykułów

poświęconych współpracy z pracodawcami („Współpraca z pracodawcami”) oraz prezentacji działań proinnowacyjnych nauczycieli („Rozwijanie umiejętności zawodowych uczniów” - artykuł prezentujący pracę Ewy Jatczak). Ponadto w odpowiedzi na potrzeby rynku pracy organizuje kształcenie w poszukiwanych przez pracodawców zawodach.

Zespół Szkół Samochodowych w Łodzi zaprezentował:

1) współpracę z pracodawcami, która daje możliwość organizowania procesu kształcenia zawodowego w zakresie nowoczesnych technologii branży samochodowej i mechatronicznej;

2) kształcenie dla zawodów nieumieszczonych w klasyfikacji zawodów szkolnictwa zawodowego na podstawie autorskich programów nauczania „Mechatronika samochodowa – nowe kompetencje, nowe możliwości”. Aktualnie w szkole w ramach eksperymentu prowadzone jest kształcenie w dwóch zawodach – technik mechatronik pojazdów samochodowych oraz technik naprawy pojazdów samochodowych;

3) realizację projektów unijnych i edukacyjnych, o których można przeczytać w artykułach dyrektora szkoły Andrzeja Żelasko, a także sylwetki proinnowacyjnych nauczycieli, np. Artura Jabłońskiego, o którym informacje znajdują się w artykule „Akademia Mechatroniki Samochodowej”.

Bezcenne w pracy szkoły jest to, że w odpowiedzi na potrzeby pracodawców do oferty edukacyjnej wprowadzane są nowe zawody. Szkoła niejednokrotnie przeszła procedurę wpisania nowego zawodu. Procedura ta wymaga spełnienia wielu wymogów formalnych, m.in. przygotowania podstawy programowej, zabezpieczenia bazy techniczno-dydaktycznej, posiadania partnerów w danej branży, patronatu naukowego oraz specjalistów chętnych do pracy z młodzieżą.

Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 9 w Łodzi prezentując efekty pracy dyrektora i nauczycieli przedstawił zagadnienia integralności kształcenia zawodowego i ogólnego. Poruszona w artykułach tematyka dotyczy między innymi: projektu „Zmontuj z nami swoją karierę” (Paweł Dominikowski); Lokalnej Akademii Sieciowej CISCO (Krzysztof Muszyński); projektu „Kompleksowy program rozwoju zainteresowań uczniów (Monika Jaskuła); polsko – niemieckiej wymiany międzynarodowej (Piotr Pluskota, Renata Masica); szkolnego konkursu na najlepszy biznesplan „Mój pomysł na biznes” (Renata Masica); konkursu międzyszkolnego organizowanego we współpracy ze Stowarzyszeniem Elektryków Polskich i Państwową Inspekcją Pracy pt. „BHP w elektryce” (Urszula Rutkowska). Na szczególną uwagę zasługują również projekty przygotowane przez proinnowacyjnych nauczycieli, takie jak: rozwój zainteresowań technicznych uczniów (Grzegorz Łakomski), rozwijanie zainteresowań uczniów (Monika Jaskuła), uczyć ucząc się (Renata Masica), pra-

cowania energetyki ciepłej w ZSP 9 (Ryszard Mirys), aktywnie spędzamy czas (Jan Słewa) czy przygotowanie modułowych programów nauczania dla nowo wprowadzanych zawodów (Janusz Frymus).

Za kwestie szczególnie ważne dyrektor szkoły Henryka Michalska uznała:

1) współpracę z pracodawcami – każda klasa posiada patronat firmy wiodącej w danej branży;

2) patronaty naukowe Politechniki Łódzkiej i Stowarzyszeń Naukowych;

3) poszerzenie oferty edukacyjnej poprzez realizację projektów unijnych;

4) kształcenie patriotyczne i obywatelskie we współpracy z organizacjami kombatanatów. O wszystkich tych przedsięwzięciach możemy przeczytać w artykułach jej autorstwa „Innowacyjność w zarządzaniu szkołą” oraz „Partnerstwo dla edukacji zawodowej”, zamieszczonych w *Katalogu*.

Nieoceniona w pracy szkoły jest gotowość jej dyrektora do dzielenia się doświadczeniem jako osoby zarządzającej oraz nauczycieli do przygotowywania atrakcyjnej oferty edukacyjnej. Na podkreślenie zasługuje także zaangażowanie dyrektora szkoły w działalność Łódzkiej Sieci Kształcenia Modułowego.

Zespół Szkół Techniczno-Informatycznych w Łodzi. W artykułach autorstwa dyrektora Józefa Kolata omówione zostały zagadnienia dotyczące „Aktywności w otoczeniu społecznym i klimatu szkoły” oraz „Partnerstwa: szkoła – uczeń, nauczyciel, rodzic – pracodawca, rynek pracy, środowisko”. W oparciu o opublikowane materiały należy stwierdzić, że szczególnie istotne w działalności tej szkoły jest:

1) współdziałanie z pracodawcami w zakresie kształcenia w zawodach, na które jest zapotrzebowanie na rynku pracy;

2) organizacja praktyk dla uczniów u pracodawców, w tym także praktyk zagranicznych;

3) partnerstwo z otoczeniem szkoły, w tym patronaty naukowe - między innymi Politechniki Łódzkiej i Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych;

4) realizowanie projektów unijnych jako sposobu na wzbogacenie i unowocześnienie zasobów szkoły i poszerzenie jej oferty edukacyjnej.

W szkole stworzono warunki do rozwijania nowatorstwa pedagogicznego. Sylwetki proinnowacyjnych nauczycieli zaprezentowano w artykułach: „Zarządzanie organizacją szkolnego system edukacji zawodowej” (Ewa Ciećwierz); „W Sieci Szkół Promujących Zdrowie” (Małgorzata Krukowska); „Nowoczesna pracownia mechatroniczna” (Bogumił Motylewski); „Projekty edukacyjne” (Anna Sierba); „Edukacja patriotyczna i regionalna” (Barbara Bandurka-Majchrzak); „Edukacja regionalna” (Adrian Jaszczyk); „Edukacja normalizacyjna” (Lidia Podgórska); „Doradztwo zawodowe i edukacja prozdrowotna” (Katarzyna Kaczmarek-Sowińska); „Znaczenie praktyk zawodowych, staży i wycieczek zawodoznawczych w kształceniu zawodowym” (Sławomir Stępień); „Dzień warzyw

i Owoców w ZST-I” (Małgorzata Krukowska). W artykule „Organizator procesów innowacyjnych” scharakteryzowano sylwetkę Renaty Fudały, która od września 2018 roku została dyrektorem szkoły. Życzymy jej powodzenia w utrzymaniu i rozwijaniu twórczej atmosfery pracy i uczenia.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje zaangażowanie dotychczasowego dyrektora szkoły Józefa Kolata - w działalność Łódzkiej Sieci Kształcenia Modułowego.

W Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 20 w Łodzi dyrektor szkoły Dorota Stefaniak za szczególnie cenną uznała współpracę z pracodawcami, o czym napisała w artykułach „Kształcić dla pracodawców i potrzeb rynku pracy” oraz „ZSP 20 – jesteśmy szkołą dobrych zawodów”. O tym, jak w szkole zawodowej łączy się edukację ogólną z edukacją zawodową, można dowiedzieć się z materiałów „Cykliczne działania szkoły. Konkurs Zawodowiec” (Włodzimierz Drewnowski) oraz „Cykliczne działania szkoły. Konkurs związany z patronem szkoły – Marszałkiem Józefem Piłsudskim” (Aleksandra Buzar).

Zainteresowanych proinnowacyjnymi działaniami zachęcamy do przeczytania artykułów „Śladem prądu” (Damian Mikołajczyk) oraz „Rozwijanie kompetencji międzykulturowych, językowych, społecznych” (Izabela Czyżewska-Dyrała).

Wartością wyróżniającą szkołę jest aktywność jej dyrektora w nawiązywaniu kontaktów z firmami, czego przejawem jest między innymi dynamiczny wzrost podpisanych umów partnerskich z pracodawcami i Stowarzyszeniami Naukowo-Technicznymi oraz przyznanych przez instytucje patronatów.

Dyrektor szkoły dba o rozwój zawodowy nauczycieli oraz uczniów i tworzy przyjazny klimat sprzyjający efektywności pracy.

W Zespole Szkół Gastronomicznych w Łodzi zwrócono uwagę na:

1) współpracę z pracodawcami;

2) współpracę z Ośrodkiem Szkoleniowym we Francji;

3) organizację konkursów kulinarnych i prowadzenie kół - baristycznego i carvingowego. Działania te dały możliwość wprowadzenia do kształcenia zawodowego treści, które pozwolą lepiej funkcjonować absolwentom na krajowym i międzynarodowym rynku pracy.

Przedsięwzięcia te stanowiły inspirację do napisania dwóch artykułów: „Konkurs dla gimnazjalistów: „Racjonalne żywienie – twój najlepszy wybór” (Maria Jagiełło, Katarzyna Bulińska) oraz „Działania wspierające rozwój ucznia uzdolnionego. Szkolne Koło Baristyczne. Szkolne Koło Carvingowe” (Jolanta Krześlak, Katarzyna Bulińska).

Zaprezentowane informacje dotyczą tylko kilku wybranych przedsięwzięć, realizowanych w szkołach prowadzonych przez dyrektorów - członków Akademii Twórczego Dyrektora Szkoły Zawodowej.

Wspomnieć jeszcze należy o tym, że

w Łodzi mamy 18 szkół zawodowych, dla których organem prowadzącym jest Miasto Łódź. Wiele z tych szkół ma znakomite miejsca w rankingach i bardzo dobre wskaźniki EWD. Niektóre z nich chętnie dzielą się z innymi swoim doświadczeniem; niektóre z powodzeniem wykonują zaplanowane zadania naboru do szkoły, a wysokie progi punktowe nie stanowią przeszkody dla kandydatów. Szczególnie obserwujemy to w tych szkołach, gdzie zdecydowano się na zawody, które cieszą się niesłabnącą popularnością, jak np. technik informatyk. Są jednak szkoły, które zdecydowały się kształcić w zawodach ważnych dla gospodarki, dla regionu, na które jest zapotrzebowanie pracodawców lecz brak jest zainteresowania nimi kandydatów. Te szkoły muszą dać z siebie więcej niż inne, by sprostać oczekiwaniom rynku pracy.

Dlatego w podsumowaniu tej części artykułu chcę podzielić się bardzo dobrą praktyką, ważną z punktu widzenia korzyści dla kandydata do szkoły. Tą dobrą praktyką jest organizowanie przez szkoły Otwartych Dni. Różne szkoły w różnorodny sposób je organizują.

I tak, w Zespole Szkół Techniczno-Informatycznych w Łodzi kandydaci do szkoły mogą spotkać się z jej uczniami dwukrotnie. W marcu, po Łódzkich Targach Edukacyjnych, aby pełniej poznać szkołę i w maju, przed ostatecznym terminem podjęcia decyzji o wyborze szkoły. Kandydaci mogą uczestniczyć w zajęciach edukacyjnych i wspólnie z uczniami szkoły wykonywać ciekawe zadania. Wspólna praca na zajęciach daje nowe spojrzenie na szkołę, zaciekawia, zachęca i przez to właśnie może przyczynić się do wzrostu liczby kandydatów. Ważne, aby uczniowie zaangażowani w promocję szkoły i jej kierunków kształcenia, udzielający informacji, wyróżniali się kulturą osobistą, szacunkiem dla pytającego i doskonałą znajomością swojej szkoły i zawodu. Tacy uczniowie prezentowali szkołę zarówno podczas Otwartych Dni, jak i w trakcie Łódzkich Targów Edukacyjnych 2018.

W Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 9 w Łodzi zamiast Otwartych Dni organizowane są Dni Elektryka, Dni Energetyka, Dni Mechatronika... Tyle dni, ile zawodów. I tak, w Dniu Elektryka uczniowie kształcący się w tym zawodzie zajmują się kandydatami zainteresowanymi elektryką. To oni prezentują warunki nauki, pracownie, wyposażenie, ciekawostki z życia szkoły. Kandydaci poznają przedsiębiorstwa, które objęły patronatem dany kierunek kształcenia, przyszłe zadania zawodowe, miejsca odbywania praktyk i staży. Przenika ich atmosfera szkoły. Wrażenie, jakie pozostaje po takim spotkaniu, wpływa z pewnością na przyszłą decyzję o wyborze szkoły.

I jeszcze jedno. Kiedy na wiosnę szukałam informacji o szkołach, aby wybrać szkołę odpowiadającą potrzebom i możliwościom dziecka, o wielu nie znalazłam interesujących mnie informacji. Szukałam informacji nie tylko o kierunkach kształcenia. Ciekawiła mnie atmosfera pracy i nauki, odległość do szkoły, korzyści płynące z ukończenia tej szkoły, dalsze możliwości rozwoju, wizerunek kan-

dydata i ucznia opisany w statucie szkoły... Dlatego zachęcam do podjęcia aktywności na rzecz upowszechniania informacji o działalności szkoły i rejestrowania dobrych praktyk w edukacji.

2. Akademia Twórczego Dyrektora Szkoły Podstawowej

Szkoła Podstawowa nr 29 w Łodzi

Dyrektor szkoły Elżbieta Jurek w artykule „Wybrane zagadnienia z działalności innowacyjnej szkoły” podzieliła się doświadczeniem ze swojej działalności, którą oparła na harcerskiej metodyce pracy. Od początku swojej pracy posiadała jasną wizję swojej szkoły. To dzięki temu udało się jej stworzyć rodzinną, międzypokoleniową placówkę edukacyjną.

Szkoła znajduje się w nielicznym gronie szkół podstawowych, które zdobyły Certyfikat Szkoły Demokracji. Ważne dla szkoły jest uczenie dzieci samorządności. To, co wyróżnia szkołę, to między innymi organizacja i udział w licznych konkursach związanych z małą Ojczyzną, pięknym pisaniem i pięknym mówieniem.

W szkole stworzono warunki do twórczej działalności proinnowacyjnych nauczycieli. Jednym z nich jest nauczycielka pracująca w świetlicy szkolnej Bogusława Pawlikowska-Rejkowska, twórczyni całorocznego projektu innowacyjnego „Świetlicowo kolorowo... bo ludowo”, autorka wielu publikacji i prezentacji multimedialnych (np. „Techniki plastyczne. Aktywność twórcza w młodszym wieku szkolnym”) czy zbioru scenariuszy zajęć edukacyjnych „Tęczowa noc”.

Bożena Krysztofiak niezłomnie, nieprzerwanie i z wielkim optymizmem udowadnia uczniom, że „Matematykę można pokochać”. Jest inicjatorką „Pogotowia matematycznego”. Opracowała koncepcję konkursów skorelowanych z ważnymi wydarzeniami kulturalnymi, przykładowo „Niedługo wakacje – zwiedzamy Europę” czy „Szlakiem bajek Tuwima”

Agnieszka Puta jest autorką innowacyjnego programu do nauczania języka polskiego bez podręcznika pt. „Kto pyta nie błądzi”, z wykorzystaniem dociekań filozoficznych. Jest orędowniczką „Budzącej się szkoły”, zwolenniczką oceniania kształtującego. Szerzy ideę demokracji i wychowania obywatelskiego. Uczniowie w szkole czują się gospodarzami, a poczucie ich współodpowiedzialności za szkołę i całą społeczność uczniowską wzrasta.

W gronie nauczycieli wyróżnionych przez dyrektora szkoły znajdują: Ewa Mirska, której pracę opisano w artykule „Za chwilę dorosły i co dalej” - działalność z zakresu doradztwa zawodowego; Magdalena Kawczyńska, której pracę przy innowacji pedagogicznej z zakresu edukacji przyrodniczej opisano w artykule „Co? Jak? Dlaczego?”; Marta Grzelak i Izabela Pewniak - rozwijające kulinarne talenty w ramach innowacji pedagogicznej „Mały Szef Kuchni”. Inne ważne prace to: „Innowacyjne lekcje otwarte dla uczniów klas 7 i nauczycieli języka rosyjskie-

go szkół podstawowych” - scenariusze zajęć edukacyjnych autorstwa Kamila Dyjankiewicz, które zdobyły wyróżnienie w 8 edycji Ogólnopolskiego Konkursu Artystycznego „Klasa ze snów” w kategorii „Konkurs Metodyczny”, (czyli lekcja z wykorzystaniem TIK); „Czytomania” - promowanie czytelnictwa, bo czytanie książek to nie nudny obowiązek, jak twierdzi Agnieszka Sobolewska; „Współpraca z Fundacją JiM” - pokazanie uczniom, że ludzie różnią się od siebie (Jolanna Woźniak); „W poszukiwaniu Mistrza” - tu Agnieszka Pluta opisała rezultaty projektu, w którym uczniowie wybrali nauczycieli mistrzów.

Szkoła Podstawowa nr 35 w Łodzi została zaprezentowana w artykule autorstwa Krzysztofa Durnasia „Przestrzeń dla edukacji”. Dewizą dyrektora jest czynienie innych silnymi, dawanie im przestrzeni dla nowoczesnej edukacji. Innowacyjność szkoły dyrektor Krzysztof Durnaś postrzega między innymi przez pryzmat wdrażanego oceniania kształtującego i pracy w chmurze z wykorzystaniem Office 365. Ważnym obszarem rozwoju działania jest tutoring. W ramach projektu realizowanego w szkole otoczono indywidualną opieką tutorską 120 uczniów. Zdaniem dyrektora i nauczycieli szkoły, każdy uczeń jest twórczy i każdy ma potencjał, który należy wykorzystać dla rozwoju osobistego i edukacyjnego. Dlatego na upowszechnienie zasługuje innowacja pedagogiczna „Teatr od kuchni”, która pozwala na objęcie działaniami teatralnymi całych zespołów klasowych.

Cenne, zdaniem dyrektora, jest stosowanie nowych rozwiązań i pomocy dydaktycznych przez nauczycieli, co sprawia, że w szkole króluje kodowanie i programowanie. Cechą wyróżniającą szkołę w różnych obszarach jej funkcjonowania jest szerokie spektrum działań, adresowanych do wszystkich uczniów.

Innowatorami w szkole są: Dorota Ciura – matematyczka, Anna Babicka – nauczycielka informatyki i techniki, Danuta Chrzan – zajmująca się edukacją wczesnoszkolną i „Wprowadzaniem uczniów w świat sztuki i teatru”.

Szkoła Podstawowa nr 44 w Łodzi opiera swoją innowacyjność na programie Szkoły Promującej Zdrowie. Szkoła posiada certyfikat „Lidera organizacji uczącej się”. Zdaniem dyrektora szkoły Pawła Miszczaka, najważniejsze dla funkcjonowania szkoły jest zachowanie właściwych relacji pomiędzy pracownikami i klientami szkoły. W szkole stworzono atmosferę i warunki sprzyjające rozwojowi artystycznemu dzieci. To w niej działa jedyna w łódzkich szkołach podstawowych orkiestra dęta.

„Szkoła przyjazna dla sześciolatka”, „Szkoła w ruchu”, „Promotor recyklingu”, „Pomnik Łodzian Przełomu Tysiącleci” - to wybrane certyfikaty potwierdzające aktywność społeczną szkoły. Dopelnieniem atrakcyjności prowadzonych zajęć są innowacje pedagogiczne i programy autorskie, takie jak: „Czytam, wiem, myślę”, „Barwnie i kolorowo”, „Język

angielski w edukacji wczesnoszkolnej”.

Do grona proinnowacyjnych nauczycieli dyrektor szkoły zaliczył Eleonorę Śledzińską – wicedyrektorkę szkoły, Katarzynę Mielczarek – pedagoga szkolnego, Joannę Adamik – uczącą angielskiego i informatyki, Katarzynę Stawiarz – prowadzącą klasę dwujęzyczną, Piotra Smaka - dbającego o rozwój fizyczny uczniów, Renatę Kusztełak - autorkę programu „Informatyka @edu” oraz Ilonę Warychę - autorkę programu „Przyjaciel Przyrody”.

Dyrektor Paweł Miszczyk zaprezentował działalność szkoły i nauczycieli innowatorów w artykule „Innowacyjność w Szkole Podstawowej nr 44 im. prof. Jana Molla w Łodzi”.

Szkola Podstawowa nr 70 w Łodzi, to szkoła w której najważniejsze jest dziecko i to co robi się dla dziecka. Dyrektor Bogumiła Cichacz stworzyła w szkole warunki i atmosferę sprzyjającą podejmowaniu inicjatyw oraz nawiązywaniu pozytywnych relacji. To, co najcenniejsze w szkole to atmosfera klimatyczna, ciepła, otwarta, rodzinna. W szkole w pracy z dziećmi wykorzystuje się pedagogikę zabawy, pamięta się o wielkich autorytetach, pielęgnuje patriotyzm. Szkoła organizuje tematyczne warsztaty rodzinne łączące pokolenia, a także pikniki naukowe i Dni Bezpieczeństwa, które pozwalają na integrację społeczności szkolnej, dają możliwość uczenia się sztuki pracy zespołowej i prezentacji oraz komunikacji z młodszymi. Szkoła włącza się w wiele akcji dotyczących czytelnictwa. Potwierdzeniem dla jej szerokiej i różnorodnej działalności są przyznane certyfikaty, a jest ich naprawdę bardzo dużo.

W gronie nauczycieli szkoły są innowatorzy. W artykule „Można inaczej zgłębiać tajniki wiedzy, idąc ramię w ramię – dziecko z dorosłym”, autorstwa dyrektora szkoły Bogumiły Cichacz, scharakteryzowano sylwetki: Katarzyny Darnowskiej - „Przewodniczki po świecie nowych technologii”, Łukasza Dubackiego - „Wychowującego przez sport”, Małgorzaty Stachury – współautorki wielu innowacji i pomysłodawczyni wielu inicjatyw („Pasja i doświadczenie”).

Zdaniem pani dyrektor akcje, przedsięwzięcia, projekty realizowane w szkole przynoszą owoce w postaci pozytywnych oddziaływań wychowawczych, pozytywnych postaw uczniów i przyjaznej atmosfery szkoły.

Szkola Podstawowa nr 81 w Łodzi w artykule dyrektor Bożeny Będzińskiej-Wosik „Moja szkoła. Twoja szkoła. Nasza szkoła” pokazana jest jako jedna z pierwszych w Polsce budujących się szkół. Szkołą wyróżnia przejście od kultury nauczania do kultury uczenia się. Dzisiaj nazywana jest szkołą w drodze. A najważniejszą jej wartością jest budowanie relacji oraz nauka w atmosferze szacunku i zaufania. Szkoła organizuje wiele wizyt studyjnych, bo stworzono w niej klimat, atmosferę szkoły przyjaznej, rozwijającej się, uczącej się, otwartej. W roli ekspertów występują rodzice uczniów.

Innowatorami w szkole są: Wioletta Szwebs – informatyczka, autorka programu „Przygodo-

wujemy uczniów do przyszłości”, Anna Bańkowska zajmująca się edukacją wczesnoszkolną, Aleksandra Filipowicz – ucząca historii, opiekunka Samorządu Uczniowskiego i jednocześnie pełniąca rolę rzecznika praw ucznia.

Szkola Podstawowa nr 202 w Łodzi zaprezentowana została w artykule „Innowacyjne działania w Szkole Podstawowej nr 202 w Łodzi” autorstwa dyrektora Wiesławy Sobczyk. Kluczowymi wyzwaniem w działalności szkoły są: wyposażenie uczniów w umiejętność uczenia się i przygotowanie do uczenia się przez całe życie; kształcenie dla przyszłości dające możliwość nabywania kompetencji zawodowych; przygotowanie i realizacja programów i projektów umożliwiających rozwijanie wiedzy oraz umiejętności uczniów, a także zdolności aktywnego spędzania czasu wolnego - poprzez rozszerzanie oferty zajęć sportowych i rekreacyjnych promujących zdrowy styl życia.

Nauczycielami innowatorami w szkole, zdaniem jej dyrektora, są: Agata Frączkowska – wicedyrektor szkoły, lider szkolnego systemu doradztwa zawodowego, nauczyciel techniki i informatyki, autorka projektów edukacyjnych (np. zwanego z Rokiem Juliana Tuwima), Beata Nadarzyńska – autorka wielu innowacji pedagogicznych (np. nauka podstaw języka migowego), programów edukacyjnych oraz ważnych dla edukacji wczesnoszkolnej podręczników (np. „Tropiele - edukacja wczesnoszkolna”); Elżbieta Bednarek – wicedyrektor szkoły, nauczyciel bibliotekarz, która podejmuje działania na rzecz pozyskania środków finansowych z funduszy europejskich, a także Witold Kapral i Jacek Jędrzejczak – nauczyciele wychowania fizycznego.

W przedstawionych wyżej opisach prezentujących twórcze działania dyrektorów szkół odnajdujemy na pierwszym miejscu ucznia, dla którego podejmowane są wszystkie przedsięwzięcia. Szkoły prowadzone przez Twórczych Dyrektorów wyróżniają się zaangażowaniem ich nauczycieli, partnerstwem szkoły na wszystkich poziomach działania, dbałością o pozytywne relacje i właściwą komunikacją. Dzieciom i nauczycielom zapewnia się tu dostęp do nowoczesnych technologii i technik, dba się o bazę techniczno-dydaktyczną oraz współpracę ze środowiskiem lokalnym. Nauczyciele indywidualizują procesy kształcenia, korzystając z różnorodności metod i strategii, opracowują i wdrażają innowacje pedagogiczne, uwzględniając specyfikę środowiska edukacyjnego.

Więcej informacji o innowacyjnej działalności nauczycieli i szkół zarządzanych przez Twórczych Dyrektorów Szkoły zaprezentowano w *Katalogu dobrych praktyk w edukacji* oraz czasopiśmie *Dobre Praktyki. Innowacje w edukacji*.

Artykuł niniejszy powstał na podstawie informacji zaprezentowanych w artykułach opublikowanych w zeszytach:

– numer 18 i 20 *Katalogu dobrych praktyk w edukacji* oraz w czasopiśmie *Dobre Praktyki. Innowacje w edukacji* nr 22 s. 7-9,

– numer 17 i 19 *Katalogu dobrych praktyk w edukacji* oraz w czasopiśmie *Dobre Praktyki. Innowacje w edukacji* nr 21 s. 23-27.

Zachęcamy do ich lektury. Zapraszamy również do zapoznania się z Komunikatami LCDNiKP (numery 1, 2 z roku 2017 i 8, 9, 20, 21 z roku 2018), gdzie w syntetyczny sposób upowszechniono wiedzę o autorach i przygotowanych artykułach opublikowanych w *Katalogu*.

Narzędzia upowszechniania proinnowacyjnych rozwiązań i działań przez LCDNiKP

Wśród proponowanych przez Łódzkie Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego narzędzi upowszechniających ciekawe rozwiązania i działania proinnowacyjnych nauczycieli jest organizowana corocznie uroczysta gala *Podsumowania Ruchu Innowacyjnego w Edukacji*. W to przedsięwzięcie zaangażowanych jest wiele instytucji i osób, zarówno pracowników LCDNiKP, jak i dyrektorów szkół, którzy rekomendują do tytułów i certyfikatów nauczycieli, pracodawców oraz innych ważnych partnerów szkoły i edukacji. Rekomendacje sprzyjają upowszechnianiu sukcesów osiągniętych dzięki proinnowacyjnym działaniom szkół i ich proinnowacyjnych nauczycieli.

Dzięki publikacjom przygotowywanym przez LCDNiKP istnieje możliwość katalogowania projektów, przedsięwzięć, innowacji i innych form aktywności, które mogą stanowić inspirację dla innych. *Katalog dobrych praktyk w edukacji* oraz czasopismo *Dobre Praktyki. Innowacje w edukacji* to możliwość promowania szkół i prowadzonej przez nie działalności.

Katalogi dobrych praktyk w edukacji oraz czasopismo *Dobre Praktyki. Innowacje w edukacji* publikowane są także na stronie internetowej LCDNiKP, dzięki czemu publikacje trafiają do szerokiego grona odbiorców.

LCDNiKP upowszechnia i promuje nowatorską działalność szkół, zapraszając ich dyrektorów do udziału w debatach, forach, konferencjach, pracach zespołowych i innych innowacyjnych oraz zachęcając do prezentowania dorobku i niekonwencjonalnych rozwiązań wypracowanych przez społeczność szkolną.

Przypomnieć należy, że poza działaniami podejmowanymi przez szkoły we własnym zakresie, promującymi nowatorstwo pedagogiczne, inicjatywy edukacyjne i inne osiągnięcia, warto korzystać z możliwości, jakie stwarza Łódzkie Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego. Wiedza o ciekawych, innowacyjnych działaniach jest bardzo pomocna rodzicom i kandydatom do szkoły na etapie rekrutacji. Zachęcamy do intensywnego wykorzystywania powyższych narzędzi promocji, które służą propagowaniu wiedzy o działalności szkół i sukcesach jej nauczycieli oraz uczniów.

Grażyna Adamiec
Donata Andrzejczak

Rozwiązania G DATA odpowiedzią na cyber-zagrożenia w szkołach

Rozwój technologiczny wkroczył na dobre do polskich szkół w 2012 roku, wtedy wystartował pilotażowy program „Cyfrowa Szkoła”. Wraz z wyposażeniem pracowni szkolnych i dostarczeniem nauczycielom i uczniom nowoczesnych narzędzi, pojawiła się kwestia m.in. zapewnienia cyberbezpieczeństwa.

W kwietniu 2012 roku Ministerstwo Edukacji Narodowej wdrożyło rządowy program „Cyfrowa Szkoła”. Wśród głównych założeń programu jest wykształcenie świadomej kadry nauczycielskiej, która dzięki zdobytej wiedzy i odpowiednim umiejętnościom rozwinie kompetencje uczniów tak, aby byli przystosowani do funkcjonowania we współczesnym społeczeństwie informacyjnym. Realizacja programu ma wpłynąć na ukształtowanie przez uczniów umiejętności sprawnego korzystania z nowoczesnych technologii informacyjno-komunikacyjnych. Następnym „Cyfrowej Szkoły” jest kolejny rządowy program „Aktywna tablica” oraz projekt Ogólnopolska Sieć Edukacyjna. Celem programu „Aktywna tablica” jest wyposażenie szkół podstawowych w interaktywne tablice, interaktywne dotykowe monitory, projektory oraz głośniki, natomiast projekt Ogólnopolska Sieć Edukacyjna ma za zadanie wyrównać szanse w dostępie do Internetu, poprzez zapewnienie szkołom dostępu do sieci o przepustowości co najmniej 100 Mb/s.

- Urządzenia multimedialne są współczesnymi narzędziami, które odpowiednio wykorzystane stanowią idealne wsparcie procesu edukacyjnego dzieci i młodzieży w każdym wieku, a dostęp do Internetu stał się praw-

dziwą kopalnią wiedzy nie tylko dla uczniów, ale również dla nauczycieli. Proces cyfryzacji zniwelował bariery związane z wyposażeniem technicznym szkół i wyrównał szanse na jednolity dostęp do narzędzi i wiedzy z zakresu technologii informacyjno-komunikacyjnej, ale kryje w sobie wiele pułapek. Dlatego korzystając z możliwości, jakie dają nowoczesne narzędzia, należy pamiętać o korzystaniu z zaawansowanych aplikacji bezpieczeństwa - podkreśla Gabriela Wesołek, Junior B2B Marketing Specialist w G DATA Software .

Wychodząc naprzeciw potrzebom szkół i w trosce o cyberbezpieczeństwo narażonych na zagrożenia uczniów i nauczycieli, niemiecki producent oprogramowania antywirusowego przygotował linię produktów G DATA Pakiet Szkoła. Pakiety dostępne są w trzech wersjach: G DATA Pakiet Szkoła Mix, G DATA Pakiet Szkoła Mix Plus, G DATA Pakiet Szkoła Mix Endpoint. Każdy z przygotowanych produktów jest połączeniem oprogramowania w wersji dla użytkowników domowych (G DATA AntiVirus lub G DATA Internet Security) z kompleksową ochroną sieci (G DATA AntiVirus Business, G DATA Client Security Business lub G DATA Endpoint Protection Business), w zestawieniu uprawniającym do korzystania na 50 lub 100 stanowiskach. Te ostatnie dzielone są według preferencji użytkownika, np. 35 licencji typu desktop i 65 wersji business. Dzięki trzem wariantom, administrator ma możliwość wyboru pakietu o najbardziej dopasowanych funkcjonalnościach. Pakiety o bardziej zaawansowanych

funkcjonalnościach zawierają moduł antywirusowy, firewall, a także funkcje kontroli rodzicielskiej, kontroli dostępu do Internetu, kontroli uruchamiania aplikacji oraz blokowania portów USB.

- Połączenie oprogramowania w wersji dla użytkowników domowych z oprogramowaniem biznesowym, które kompleksowo chroni sieć firmową, umożliwia administratorowi szkolnej sieci skonfigurowanie kompleksowego zabezpieczenia. Pakiety biznesowe zapewniają solidną ochronę działom informatycznym, administracji czy też księgowości, a ich dopełnieniem są aplikacje przeznaczone dla odbiorców z gospodarstw domowych, które swoje zastosowanie mają w pracowniach szkolnych, gdzie szczególną rolę odgrywa moduł kontroli rodzicielskiej - tłumaczy Gabriela Wesołek.

Kompleksowa ochrona przed zagrożeniami z sieci

Oprogramowanie G DATA jest rozwiązaniem bezpieczeństwa kolejnej generacji, które kompleksowo chroni szkolną infrastrukturę IT. Jedną z funkcjonalności, na którą warto zwrócić uwagę, jest moduł G DATA Mail Security, oferujący ochronę e-maili wraz z filtrem antywirusowym oraz antyspamowym dla najpopularniejszych serwerów pocztowych. Kolejnym modułem jest Web Security Gateway, za pomocą którego placówki szkolne mogą rozszerzyć Web Gateway o kompleksową ochronę antywirusową oraz antyphishingową. Autorski moduł G DATA BankGuard chroni bankowość elektroniczną, zabezpiecza przeglądarkę internetową podczas transakcji online przed keyloggerami i malware'em. To rozwiązanie wykrywa i blokuje dziesiątki tysięcy ataków trojanów bankowych rocznie. Moduł BankGuard zdobywa uznanie przede wszystkim w działach księgowości. Idealnym narzędziem do ochrony dzieci i młodzieży od zagrożeń płynących z sieci jest filtr rodzicielski, który ogranicza dostęp do wybranych witryn internetowych i pozwala na zarządzanie czasem dostępu do komputera.

Zajęcia edukacyjne z wykorzystaniem urządzeń multimedialnych usprawniają pracę nauczycieli oraz urozmaicają proces edukacyjny, wpływają na efektywność pracy działów administracyjnych szkoły, jednak zobowiązują do zapewnienia należytej ochrony zasobów, szczególnie w kontekście RODO.

Więcej informacji: www.gdata.pl bezpośredni kontakt do działu handlowego: sales@gdata.pl



O Szkole Podstawowej nr 202 w Łodzi

W raporcie dla UNESCO Międzynarodowej Komisji do spraw Edukacji dla XXI wieku, przewodniczący Jacques Delors, sformułował taką myśl: „Edukacja jest w niej ukryty skarb”. Dyrekcja i Rada Pedagogiczna Szkoły Podstawowej nr 202 w Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 2 dążą do tego aby codziennie praca z uczniami była odkrywaniem tego skarbu i stanowiła dla nich filar wiedzy i przepustkę do przyszłości na miarę każdego z nich.

Nasze działania podejmowane w procesie kształcenia są nakierowane na:

- Wyposażenie uczniów w umiejętność uczenia się, aby wykorzystywać potencjał, jaki stwarza edukacja przez całe życie. Realizujemy programy własne; innowacje pedagogiczne podejmujemy też pierwsze próby eksperymentu pedagogicznego: Edukacja globalna dla najmłodszych, Ogródek dydaktyczny, Wyrównanie szans- nauka szybkiego czytania, Język migowy, Wiedza to potęgi klucz, Tęcza, Mały Europejczyk, Bliżej Teatru, Święteczna Paczka, Kariera zawodowa, Książki marzeń, Ulubiony bohater z komiksu, Od grosika do złotówki, Cała Polska czyta dzieciom, Ekologia – bez elektrośmieci.

- Kształcenie dla przyszłości, do podejmowania zadań na wyższych etapach edukacji oraz nabywanie kompetencji zawodowych:

Projekt socjoterapeutyczny – adaptacyjny, Mały czyta młodszemu, Łódź wczoraj i dziś, Mamo, tato wolę wodę, Akademia Aquafresh, O przyszłości marzę teraz, Cykliczne prezentacje zawodów- posiadam kompetencje, Ogólnopolski konkurs Interdyscyplinarny „Dyslektyku poszerz umysł”, Mała Olimpiada Języka Polskiego, Wojewódzki konkurs przedmiotowy, Eromedyk przyrodniczy, Konkurs matematyczno-ekologiczny „Zielone zadania, Zwierzęta z naszych pól i łąk, I ty możesz zostać przedsiębiorcą, Zdrowe oblicze kuchni łódz-

kiej, Alfik przedmiotowy, Program „Szkolny Klub Sportowy-2017”, Program rozwoju Piłki Ręcznej, Siatkarska Łódź, Mały Mistrz, Trener Osiedlowy, Drużyna marzeń.

- Dbałość o wszechstronny rozwój indywidualny uczniów, w procesie kształcenia

i wychowania wspierając: podnoszenie poziomu intelektualnego, rozumowania, pamięci, poczucia estetyki, zdolności fizycznych, umiejętności porozumiewania się poprzez współpracę (edukacja statystyczna) z Urzędem Statystycznym, Klubem Europa w naszej szkole, realizowanymi programami Przyjazna i bezpieczna szkoła, Gram w szachy, Na ludowo znaczy kolorowo, Język niemiecki przez zabawę, Z językiem niemieckim za pan brat, Projekt logopedyczny szkolny, Inny – nie znaczy – gorszy, Program „ćwiczenia korekcyjne z nauką pływania”, Ogólnopolski konkurs Józefa Piłsudskiego w 150 rocznicę urodzin, Łódzkie Skrzydła, Konkurs chóru szkolnego, Kangur matematyczny, Ogólnopolskie Mistrzostwa w szybkim czytaniu, Łódzki konkurs Jan Paweł II (szkoła jest organizatorem), I Ty możesz zostać Andersenem, Razem zapobiegamy Pożarom (szkoła jest organizatorem), Moja ulubiona postać z komiksu (szkoła jest organizatorem), Narodowe czytanie i Noc bibliotek – realizowane w Bibliotece Gminnej, Konkursy bożonarodzeniowy i wielkanocny (szkoła jest organizatorem), Projekt Cyberbezpieczni.pl – Bezpieczna cyfrowa szkoła kształcenie i wykorzystanie technologii informacyjnych (każda sala lekcyjna I i II etapu edukacyjnego, biblioteka, gabinet zajęć terapii pedagogicznej, świetlica szkolna są wyposażone w tablice interaktywne). Historia na makiecie, Ogólnopolski konkurs fotograficzny – plastyczny, Bieg Sylwestrowy, Bieg na orientację, Turniej Boule.

- Preferowanie kształcenia interdyscyplinar-

nego aby nasi uczniowie mogli współpracować na wszystkich płaszczyznach działalności człowieka.

Efekty:

- Realizacja projektów pozwala na wzbogacenie oferty edukacyjnej i wychowawczej szkoły oraz rozwija zainteresowania indywidualne uczniów do aktywności po zakończeniu zajęć edukacyjnych oraz w czasie przebywania w świetlicy szkolnej.

- Działalność sportowa jest znacząco rozszerzana na aktywność sportową, rekreacyjną, zdrowy styl życia oraz udział w imprezach sportowych miejskich.

- Szkoła plasuje się wśród szkół przodujących w wynikach nauczania, wyniki klasyfikacji rocznej wynoszą dla II etapu edukacyjnego 4,69, uczniowie licznie biorą udział w różnych konkursach, osiągają wysokie miejsca w konkursach i zawodach sportowych. Szkoła cieszy się renomą środowiska lokalnym i oświatowym.

- Pozyskane środki finansowe pozabudżetowe pozwalają na wzbogacenie i unowocześnianie bazy dydaktycznej szkoły oraz realizowanie zgodnie z wymaganiami procesu kształcenia i wychowania.

- Nauczyciele podnoszą swoje umiejętności i podejmują doskonalenie zawodowe w szkole i w wielu instytucjach – ośrodkach edukacyjnych i wyższych uczelniach.

- Nauczyciele szkoły E. Bednarek, A. Frączkowska, B. Nadarzyńska znacząco angażują się w realizowanie programów własnych, innowacji pedagogicznych i innych działań, które podnoszą poziom kształcenia i wyposażania uczniów w umiejętności i wartości uniwersalne.

Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 202 w Łodzi została włączona do Akademii Twórczego Dyrektora Szkoły Podstawowej.

Wiesława Sobczyk



Mini obrabiarki CNC sterowane z komputera PC.

Charakteryzują się modułową konstrukcją -

z tych samych elementów możemy złożyć tokarkę,

frezarkę pionową czy poziomą max do 4 osi.

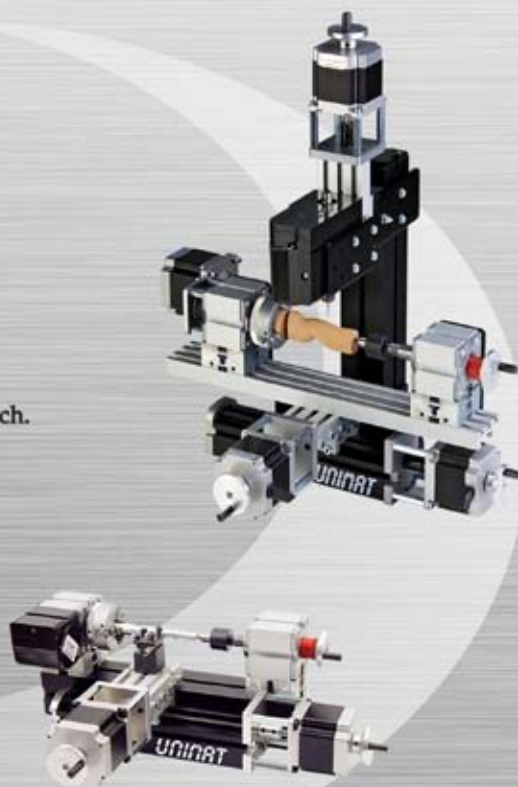
Dołączone oprogramowanie sterujące pozwalające na sterowanie w G-kodach.

Język programowania zbliżony do uproszczonego Fanuc-a.

Przygotowane postprocesory z systemu MTS oraz EdgeCAM.

Niewielkie wymiary maszyny i moc napędów pozwolą na bezpieczne

wprowadzenie użytkownika w świat obrabiarek CNC.



Łódzkie Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego – Łódzka Specjalna Strefa Ekonomiczna

WSPÓŁPRACA W WIELU OBSZARACH

O obszarach współpracy Łódzkiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego z Łódzką Specjalną Strefą Ekonomiczną, edukacji mechatronicznej, kształceniu specjalistów w zakresie automatyki i robotyki, kwalifikacyjnych kursach zawodowych oraz edukacji pozaformalnej w zakresie programowania i obsługi obrabiarek sterowanych numerycznie CNC rozmawiają: Janusz Moos – dyrektor LCDNiKP, Bartosz Rzętkiewicz – Dyrektor Departamentu Partnerstwa i Komunikacji LSSE, Małgorzata Sienna – kierownik Ośrodka Doradztwa Zawodowego LCDNiKP oraz Paweł Krawczak – kierownik Pracowni Kształcenia Praktycznego LCDNiKP.

Janusz Moos:

Zacznijmy od stwierdzenia, że Łódzkie Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego blisko współpracuje z Łódzką Specjalną Strefą Ekonomiczną, a działania LSSE były przez nas wielokrotnie honorowane na Podsumowaniu Ruchu Innowacyjnego w Edukacji, tytułami i certyfikatami takimi, jak Multiinnovator czy Ambasador Innowacyjnych Idei i Praktyk Pedagogicznych, a także statuetką Skrzydła Wyobraźni. Łódzka Specjalna Strefa Ekonomiczna jest dla nas bardzo ważnym partnerem, między innymi ze względu na to, że skupia przedsiębiorców, pracodawców, z którymi komunikujemy się, mając na uwadze ich udział w rozwiązywaniu różnych problemów edukacji zawodowej, uczestnictwo w działaniach i przedsięwzięciach takich jak Forum Pracodawców, modelowanie systemu doradztwa zawodowego, projektowanie zmian w kształceniu zawodowym, implementacja modelu Polskiej Ramy Kwalifikacji do praktyki edukacyjnej, a ostatnio – wdrażanie do praktyki kwalifikacji rynkowych, czyli takich, na które składa zapotrzebowanie rynek pracy, a które nie występują w klasyfikacji zawodów szkolnych.

Chciałbym, abyśmy podczas tego spotkania po pierwsze – zidentyfikowali obszary współpracy Łódzkiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego z Łódzką Specjalną Strefą Ekonomiczną, a po drugie, w dalszej części rozmowy – scharakteryzowali projektowane przez LSSE innowacje organizacyjne, które powinny zainteresować również LCDNiKP.

Bartosz Rzętkiewicz:

My również bardzo sobie cenimy współpracę w różnych obszarach z Łódzkim Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego. W tej chwili na naszym regionalnym rynku pracy i rynku inwestycji sytuacja jest taka, że najważniejszym elementem, o który musimy dbać, który musimy dobrze projektować, jest edukacja skrojona na miarę potrzeb inwestorów. Przede wszystkim bowiem o odpowiednio przygotowane kadry pytają teraz pojawiające się u nas nowe firmy, a także te, które rozbudowują swój potencjał. Brak kadr może powodować decyzje o inwestowaniu w zupełnie innym miejscu niż województwo łódzkie, miasto Łódź, centralna Polska. Dlatego współpraca z LCDNiKP, a za jego pośrednictwem z wszystkimi szkołami, jest dla nas działaniem szczególnie ważnym, priorytetowym. Ta współpraca powinna polegać, po pierwsze, na budowaniu relacji pomiędzy firmami a szkołami, co wprawdzie nie zawsze jest łatwe, jednak z całą pewnością niezbędne, gdyż te „dwa światy” muszą sobie pomagać. Następną kwestią jest doradztwo zawodowe, bardzo potrzebne, bowiem wybory projek-

tujących swoją przyszłość uczniów i ich rodziców są kluczem do tego, by zmienić pozytywnie proporcję pomiędzy liczbą młodych ludzi kształcących się w szkołach branżowych i technikach a liczbą decydujących się na kształcenie ogólne w liceach. Szczęśliwie, jeśli chodzi o doradztwo zawodowe, mamy unikatową możliwość korzystania z doświadczenia i oferty Łódzkiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego.

Janusz Moos:

Niedobór kandydatów do szkół branżowych to podstawowy problem edukacji zawodowej, nie tylko w Polsce, ale w wymiarze ogólnoeuropejskim. Liczba uczniów w szkołach branżowych nie zadowala rynku pracy i wszystko należy zrobić, aby się zwiększyła, właśnie poprzez doradztwo zawodowe, poprzez oddziaływanie na myślenie uczniów i ich rodziców. Od tego zależy sukces polskiego systemu edukacji, który niegdyś wyglądał tak, że 80 procent absolwentów szkół podstawowych wybierało szkołę zawodową, w większości techniczne kierunki kształcenia, w mniejszym stopniu ekonomiczne. Później nastąpiło załamanie, ze względu na wyekspowanię potrzeby kształcenia ogólnego i doszliśmy do 20 zaledwie procent uczniów, decydujących się na kształcenie w szkołach zawodowych. W tej chwili proporcja to mniej więcej 50 na 50 procent i szkoła zawodowa jest już bardzo często szkołą pierwszego wyboru, co cieszy. Dotyczy to jednak w głównej mierze techników, a nie szkół branżowych. Dlatego współpraca LSSE – LCDNiKP w obszarze doradztwa zawodowego jest nie tylko potrzebna, ale wręcz konieczna. I bardzo przyszłościowa!



Małgorzata Sienna:

Z punktu widzenia doradcy zawodowego, po wielu godzinach rozmów z absolwentami oraz uczniami klas programowo najwyższych techników, muszę stwierdzić, że są zdecydowanie bardziej świadomi niż licealiści, co do dalszej swojej drogi zawodowej, mają pomysły na swoje życie zawodowe, niezależnie od tego, czy planują studia od razu, czy w dalszej perspektywie, czy w ogóle nie planują, nawet mimo bardzo dobrych wyników w nauce, bo chcą pójść do pracy, zarobić własne pieniądze i rozwijać się w zawodzie, aby w przyszłości zarabiać więcej albo założyć własną firmę. Jeśli chodzi o szkolnictwo branżowe, to sytuacja jest taka, że niestety nadal nie pokazuje ono możliwości funkcjonowania absolwentów na rynku pracy, nie promuje tego, że robotnik wykwalifikowany to w tej chwili osoba, która kreatywnie myśli, ma szerokie horyzonty, jest doceniana za pomysły racjonalizatorskie i ma wszelkie możliwości dalszego rozwoju zawodowego. A jeśli z nich skorzysta i zostanie inżynierem,

to bez wątpienia lepszym niż ktoś bez bazowego doświadczenia zawodowego. Bo doświadczenie czyni człowieka bogatszym.

Janusz Moos:

Promocja szkoły branżowej to olbrzymie zadanie dla współpracy LSSE i LCDNiKP w obszarze doradztwa zawodowego, prawda?

Małgorzata Sienna:

Absolutnie tak. A istotnym elementem tej promocji powinno być akcentowanie faktu, że dzisiaj pracodawca zdecydowanie jest za tym, żeby pracownik się rozwijał, po szkole branżowej poszedł do technikum, a po technikum na studia, nawet opłacane przez firmę. Niesłusznie więc szkoła branżowa jest postrzegana, między innymi przez rodziców, jako placówka, która „produkuje” robotników. I to takich, którzy nie są dobrze opłacani.

Bartosz Rzętkiewicz:

Zapewne jest tak, że rodzice widzą na przykład technika mechanika jako kogoś, kto wraca z pracy ubrudzony po łokcie smarem i nie domywa rąk nawet do weekendu. Nie mają świadomości tego, że w tej chwili nowoczesna obrabiarka CNC to jest bardziej informatyka...

Janusz Moos:

...i praca laboratoryjna!

Bartosz Rzętkiewicz:

Podkreślmy: oddziaływanie na świadomość, przełamywanie stereotypów jest jednym z najważniejszych elementów w promowaniu szkolnictwa branżowego.

Janusz Moos:

Zastanówmy się teraz, co powinniśmy wspólnie zrobić, aby zaindukować w myśleniu przeciętnego pracodawcy, że bez względu na to, jakie są uwarunkowania finansowe, warto współpracować z edukacją, gdyż od tej współpracy zależy, czy firma będzie miała dobrych pracowników, czy nie. I co powinniśmy zrobić, żeby przedsiębiorcy, pracodawcy myśleli o edukacji progresywnie, nie zaś w taki sposób, że „na to nie mam wpływu, więc nie będę się angażować”.

Małgorzata Sienna:

W ubiegłym roku szkolnym podjęliśmy wspólnie z „Gazetą Wyborczą Łódź” inicjatywę polegającą m. in. na prezentowaniu w szkołach podstawowych i gimnazjach interesujących zawodów i młodych ludzi, którzy je z zadowoleniem wykonują. Zaangażowały się w to przedsiębiorcy przede wszystkim dwie łódzkie firmy: BSH Sprzęt Gospodarstwa Domowego i Veolia Energia Łódź. Ich pracownicy, niedawni absolwenci, pokazywali, opowiadali na czym polega ich praca. Uczniowie byli pod wrażeniem, bo przychodził przystojny chłopak, mówi, że jest bardzo szczęśliwy w swojej pracy, którą wykonuje od 7 miesięcy... Pytają go o stanowisko, on odpowiada – obchodowy kotłowni. Oni skonsternowani, bo nie wiedzą, na czym ta praca polega. Zaczyna więc wyjaśniać, że w zasadzie jest automatykiem, sprawdza stan urządzeń, do jego zadań należy szybkie reagowanie na awarie, praca jest bardzo ciekawa, dostał już trzecią podwyżkę, ma 35 dni urlopu, firma zapewnia mu kartę sportową. A że pracuje na trzy zmiany, to mu nie przeszkadza, bo może dzięki temu swobodnie pozalać sobie różne sprawy...

Dla uczniów, jak myślę, to spotkanie z nim było kluczowym doświadczeniem.

Janusz Moos:

Robiliśmy studium przypadku odnośnie jednego z projektów, który przeprowadziliśmy wspólnie z łódzkim MPK. Uczestniczyli w nim uczniowie szkół zawodowych, między innymi Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 9, kształtowali określone umiejętności w ramach praktyk zawodowych organizowanych w MPK i ŁCDNiKP. Muszę powiedzieć, że zauważyłem radość u tych uczniów, a później absolwentów, którzy podjęli pracę w MPK w wyniku tego projektu. Uznali bowiem, że kształcenie w zawodzie technika mechatronika przelożyło się na ich sukces zawodowy, skoro znaleźli pracę, która polega na szukaniu różnych rozwiązań technologicznych, na twórczym podejściu do wykonywania określonego zawodu. Mamy wiele takich przykładów...

Małgorzata Sienna:

Wróć jeszcze do swojego przykładu. Bo tamten chłopak – młody pracownik – powiedział jeszcze uczniom, że z fizyki miał trójkę i wcale nie był prymusem, ale dał radę, a dzisiaj dyrektor wzewał go na rozmowę i zaproponował, że chętnie dofinansuje mu studia politechniczne... Konkludując: myślę, że nie musimy w ramach promocji kształcenia zawodowego pokazywać tylko absolwentów techników, z pewnością warto pokazać też absolwentów szkół branżowych. I to niekoniecznie tych, którzy osiągnęli jakiś spektakularny sukces, ale po prostu tych, którzy funkcjonują w przedsiębiorstwach i są w tych przedsiębiorstwach doceniani. Taka wiedza jest uczniom potrzebna, a także ich rodzicom.

Janusz Moos:

A jej brak dotyczy tego, co nas dręczy od wielu lat: sprawy braku chętnych do kształcenia się w zawodach włókienniczych. W umysłach jest tu „zakotwiczony” obraz pracy brudnej, choć przecież współczesne zakłady tekstylne to mechatronika.

Małgorzata Sienna:

Właśnie! Przedstawił jednej z firm tekstylnych, który bardzo chce współpracować z edukacją, w niedawnej rozmowie ze mną mocno podkreślał, że uczniowie nie zdają sobie sprawy, na czym polega proces technologiczny, co się dzieje w przedsiębiorstwach, jak te przedsiębiorstwa wyglądają, nie wiedzą, że dziesięć przedsiębiorstwa pracują projektami...

Paweł Krawczak:

Miałem okazję przejrzeć informator dla Polaków, którzy osiedlili się w Niemczech, zachęcający ich - po polsku - do tego, aby posyłali swoje dzieci do szkół zawodowych. Były tam opisy nie tylko szkół, ale i miejsc pracy, informacje o przyszłym wynagrodzeniu. Można pomyśleć o podobnym informatorze, bo przecież rodzice mają ogromny wpływ na wybór szkoły przez dziecko.

Małgorzata Sienna:

Wydamy informator co roku, ale w 100 egzemplarzach, a powinno być 1000, żeby dostawali też rodzice, a nie tylko szkoły, w kolorze, w pięknej oprawie, z prezentacją firm, stanowisk pracy, choć oczywiście też kwalifikacji, jakie można ukształtować w łódzkich szkołach zawodowych.

Paweł Krawczak:

Podam inny ciekawy przykład z zakresu promocji. Kiedy w Łodzi miał powstać zakład lotniczy, uruchomiony przez Francuzów, oni w ramach przygotowań zorganizowali świetny showroom, gdzie można było zobaczyć wizualizacje stanowisk pracy, maszyny, produkowane części, zaprosili uczniów i studentów...

Gdybyśmy stworzyli podobny showroom, mogłoby się w nim promocyjnie prezentować różne firmy, w tym roku trzecioklasistom z gimnazjów i ósmoklasistom ze szkół podstawowych, wpływając w ten sposób na ich wybór dalszej drogi kształcenia. Jeszcze jedna kwestia: wokół Łodzi jest bardzo dużo szkół podstawowych i gimnazjów, gimnazja są teraz wygaszane, w ich miejsce często tworzy się licea, promując je lokalnie... Może więc warto byłoby przeprowadzić także w okolicach Łodzi akcję informacyjną o kształceniu zawodowym w łódzkich szkołach?

Bartosz Rzętkiewicz:

Kształcenie zawodowe powinno opierać się na partnerstwie pomiędzy edukacją na poziomie branżowym i technicznym a firmami, które funkcjonują i rozwijają się, zarówno dużymi, jak małymi. Należy współpracować od samego początku, przy tworzeniu programów kształcenia. Jeśli nie będzie tego elementu współpracy, to okaże się, że kształcenie nie w pełni obejmuje to, co może być przydatne w miejscu pracy.

Janusz Moos:

Tym bardziej, że w tej chwili programy kształcenia nie są tworzone centralnie, ale bezpośrednio w szkołach.

Bartosz Rzętkiewicz:

Ano, właśnie! I tu dochodzimy do kolejnej kwestii: dyrektor szkoły musi być menedżerem i jako menedżer musi szybko reagować na potrzeby rynku pracy. Żeby nie było tak, że w szkołach funkcjonujących wokół ŁSSE nie ma ani jednego kierunku kształcenia potrzebnego funkcjonującym w strefie firmom. Nie bójmy się tworzyć nowych kierunków w ramach innowacyjnych projektów. My też taki przygotowujemy, dotyczy kształcenia w zakresie automatyki i robotyki, powiem o nim więcej w drugiej części naszej rozmowy. A tymczasem, nawiązując do wypowiedzi moich przedmówców, pozwolę sobie zauważyć, że w pewnością należy drukować – w kolorze, efektownie - informatory o kształceniu zawodowym w łódzkich szkołach i docierać z nimi również do ościennych ośrodków i że być może podejmiemy tu wspólny projekt. Jednakże trzeba też pomyśleć o nowoczesnych formach komunikacji. Bo informatory są dobre dla rodziców, ale młody człowiek sięga w tej chwili tylko i wyłącznie po smartfon, zatem niezbędna jest aplikacja dotycząca kształcenia zawodowego, która będzie się z nim nowoczesnie komunikowała. Kolejną rzeczą, o której chciałbym powiedzieć, to jest dbałość placówek edukacyjnych – wszelkich, zarówno szkół branżowych, techników, liceów, jak i przedszkoli – o kompetencje społeczne, o ich kształtowanie, rozwijanie, rozszerzanie. To później procentuje wielokrotnie w firmach, gdzie osoby, które nie potrafią współpracować w grupie, komunikować się, projektować razem, niestety często tracą pracę, pomimo tego, że mają wysokie kompetencje zawodowe.

Janusz Moos:

Kiedy rozważamy sprawę Polskiej Ramy Kwalifikacji i Zintegrowanego Systemu Kwalifikacji, to odnosimy się do triady budującej każdą kwalifikację: wiedza – umiejętności – kompetencje społeczne. I mamy w Polskiej Ramie Kwalifikacji kompetencje społeczne, określone dla każdego z ośmiu poziomów kwalifikacji. Z pewnością więc warto częściej mówić o kompetencjach społecznych i trenować je, nie poza edukacją, ale „w środku” edukacji.

Bartosz Rzętkiewicz:

Taki postulat wpisany jest również w to, o czym wszyscy teraz mówimy, jakkolwiek jeszcze nie potrafimy tego dobrze zdefiniować – to jest rewolu-

cja Przemysłu 4.0, będąca dla firm, dla gospodarki czymś wszechogarniającym. To nie są tylko kompetencje IT, posługiwanie się komputerem i wysyłanie nowych programów. To jest zespolenie wielu elementów, w tym kompetencji społecznych.

Janusz Moos:

Na ostatniej konferencji ogólnopolskiej „Integralność edukacji ogólnej i zawodowej – nowe wyzwania XXI wieku” mówiliśmy o rewolucji Industry 4.0 i o ważnej roli kompetencji społecznych w organizacji procesów edukacyjnych.

Bartosz Rzętkiewicz:

Firmy, które funkcjonują w ŁSSE czy też „dookoła” strefy, jako poddostawcy, w wielu przypadkach chciałyby się w organizację procesów edukacyjnych bardziej zaangażować. Ostatnio jedna zaproponowała na przykład coś, co zostało określone jako projekty kilkumiesięczne, bo przez kilka miesięcy uczestnicząca w nich młodzież miałaby nie chodzić do szkoły, tylko kształcić się wyłącznie w firmie, praktycznie. Rozmawiałem na ten temat ze szkołami, szkoły mówią mi, że nie mogą praktykantów skierować na tak długo... A ja myślę, że można to zrobić, w formie jakichś na przykład staży przemysłowych, tylko trzeba mieć po stronie edukacji odważnego partnera.

Janusz Moos:

Gdyby kształcenia modułowe, kształcenie zadaniowe było powszechnie wdrażane, to byłoby o wiele łatwiej, tym bardziej, że wszystko robimy, żeby szkoły zawodowe stawały się szkołami projektów, żeby uczenie się odbywało się poprzez projekty, poprzez wykonywanie przez uczniów zadań metodycznych, które są transportowane z rzeczywistego procesu pracy, żeby zadanie zawodowe stanowiło bazę do tworzenia zadania metodycznego. My ze swej strony bardzo chcielibyśmy zidentyfikować twórczych, postępowych przedsiębiorców, pracodawców, którzy mówią o takich właśnie rozwiązaniach. Chcielibyśmy zorganizować spotkanie i przeprowadzić na ten temat debatę, z której wynikałyby jakieś konkretne rozwiązania. Tu nie chodzi o wielką konferencję, tylko o spotkanie seminaryjne, z udziałem kilku dyrektorów szkół zawodowych i naszych pracowników. Będziemy wszystko robić, żeby zidentyfikować tych pracodawców, którzy chcą rzeczywiście coś interesującego zrobić na rzecz edukacji. Zatem to jest też obszar naszej współpracy, obejmującej – przypomnijmy przebieg dotychczasowej rozmowy – doradztwo zawodowe, udział pracodawców w kreowaniu szkolnych systemów edukacji zawodowej i udział dyrektorów szkół w rozumieniu roli współczesnego przedsiębiorcy, pracodawcy dla potrzeb edukacji.

A teraz chciałbym poruszyć kwestię, która mnie bardzo nurtuje, interesuje. Jak państwo wiecie, od wielu lat trenujemy edukację mechatroniczną. Podejmowaliśmy pionierskie w skali kraju działania jej dotyczące, organizowaliśmy pierwsze konferencje na jej temat, jeszcze wtedy, kiedy termin „mechatronika” był terminem obcym. Założyliśmy, że będziemy tworzyć bazę techniczno-dydaktyczną dla potrzeb edukacji mechatronicznej i ta nasza baza jest - zdaniem ekspertów niemieckich, francuskich, angielskich, którzy nas odwiedzają – unikatowa w skali kraju, a niektóre rozwiązania mają pierwszoplanowy wymiar europejski, jak na przykład zautomatyzowana linia produkcyjna, odwzorowująca linie, jakie funkcjonują w światowych koncernach. W tej chwili modernizujemy bazę techniczno-dydaktyczną, realizujemy dwa duże projekty, w ramach których tworzymy warunki do osiągnięcia kompetencji zawodowych przez osoby z niepełnościami i tworzymy nowe stacje techniczno-

dydaktyczne, wprowadzając oprócz „klasycznej” mechatroniki elementy akwatroniki, tektroniki, „inteligentny dom” i wiele innych ciekawych rozwiązań, jak na przykład nowoczesne napędy elektryczne. Automatyka i robotyka są obszarami edukacyjnymi, które wchodzą w obszar mechatroniki, przez nas od lat szczególnie mocno pielęgnowany. Z emocją o tym mówię, gdyż byłem w Łodzi pierwszym nauczycielem, który prowadził zajęcia z automatyki, w Technikum Energetycznym nr 1, gdzie ten proces edukacyjny był eksperymentalnie realizowany, a ja zajmowałem się układami automatycznej regulacji. Kiedy zatem dowiedziałem się, że Łódzka Specjalna Strefa Ekonomiczna jest zainteresowana zorganizowaniem współpracy z nami w obszarze edukacji mechatronicznej, robotyki, automatyki – a mamy w Łódzkiem Centrum Doskonalenia Nauczycieli zarówno pracownię automatyki, jak i pracownię robotyki – bardzo zachęciło mnie to do przeprowadzenia rozmowy na ten temat.

Są dwie sprawy, które, jak sądzę, mogłyby być wspólnie przez nas kreowane. Sprawa pierwsza to kwalifikacyjne kursy zawodowe, czyli kursy, które trenujemy od wielu lat i które odwzorowują współczesną szkołę zawodową, gdyż umożliwiają osiągnięcie przez osoby uczestniczące takich samych kwalifikacji, jakie osiągają w szkole zawodowej. Każdego roku kilkudziesięciu absolwentów kwalifikacyjnego kursu zawodowego jest przez nas certyfikowanych, osiągają kwalifikacje zsumowane egzaminem, prowadzonym przez Okręgową Komisję Egzaminacyjną. Z pewnością warto zastanowić się, czy nie udałoby się organizować kwalifikacyjnych kursów zawodowych w ciągu jednego roku – dwu semestrów – przygotowując uczących się (młodzież lub osoby dorosłe) do pracy w konkretnej firmie. Sądzę, że będzie to temat kolejnej naszej debaty. A sprawa druga to utworzenie w Łódzkiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej szkoły, która byłaby pewnym eksperymentem pedagogicznym, eksperymentem edukacyjnym i która prowadziłaby dwa kierunki kształcenia: automatyka i robotyka. Czy tak?

Bartosz Rzętkiewicz:

Właśnie! Projekt powołania takiej placówki – Technikum Automatyki i Robotyki – pojawił się głównie ze względu na wiele naszych rozmów z inwestorami, którzy już funkcjonują w ŁSSE bądź zgłaszają się do nas. Na gruncie ich, mówiąc „z brukselską”, kooperacji, czyli kooperacji z zachowaniem konkurencyjności, jest możliwość realizacji pomysłu, polegającego na stworzeniu unikatowego przedsięwzięcia edukacyjnego, z nowym zawodem, który do tej pory nigdzie nie był wdrażany na poziomie średnim, lecz tylko na inżynierskim, a jest potrzebny niezależnie od branży. Chcemy ten pomysł wdrażać pod auspicjami Politechniki Łódzkiej, zarówno ze względu na jej doświadczenia w akademickim kształceniu w obydwu tych kierunkach, jak też ze względu na wymagania przepisów, dotyczących eksperymentu pedagogicznego. Planujemy także bardzo silną współpracę z firmami, które – co jest, jak myślę, bardzo innowacyjnym rozwiązaniem na skalę ogólnopolską – byłyby współnikami w organie prowadzącym, czyli współdecydowałyby o strategii rozwoju. Mamy trzech przedsiębiorców, którzy zdecydowali się na taką współpracę. Projekt zamierzamy uruchomić, gdy uzyskamy wszelkie niezbędne zgody, od września 2019 r. Myślę, że mamy tutaj szansę być prekursorem, jeśli chodzi o kształcenie w zakresie automatyki i robotyki, tak jak Łódzkie Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego jest nim w zakresie edukacji mechatronicznej. A ponieważ mechatronika łączy się z automatyką i robotyką, to wierzę, że moglibyśmy wspólnie stworzyć w Łodzi podmiot edukacyjny, unikatowy również ze względu na współuczestniczenie firm w jego przemyślanym biznespla-

nie. Bo my podeszliśmy do tworzenia technikum nie przez pryzmat samych tylko rozwiązań zapisanych w przepisach prawa oświatowego, ale też jako do eksperymentu biznesowego. Przy czym nie chodzi nam o to, żeby zarabiać, choć „przy okazji” jakiś zysk też może się pojawić. Głównym naszym celem jest stworzenie takiej placówki edukacyjnej, która będzie wypełniała lukę w postaci braku pracowników w poszczególnych firmach, funkcjonujących w Łódzkiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej.

Janusz Moos:

My od kilku lat uczymy robotyki na różnych poziomach kształcenia, także już w przedszkolu i szkole podstawowej, nasza pracownia robotyki jest unikatowa w skali kraju, nawet Japończycy z Mitsubishi dziwili się, że w jednym miejscu zgromadziliśmy aż tyle robotów przemysłowych, bo mamy nie tylko roboty edukacyjne. Pracownia bardzo się rozwija, dlatego postanowiliśmy włączyć robotykę do działań naszej Akademii Młodych Twórców i Dziecięcej Akademii Młodych Twórców. Podejście mechatroniczne to nie jest kształcenie tylko mechatroników, to jest filozofia współczesnej edukacji zawodowej. W przyszłości będziemy mówili o integracji umiejętności, gdyż większość urzędów, z którymi spotykamy się już dzisiaj, a będziemy się spotykać coraz częściej, to są urzędnicy mechatroniczne, w których roboty wykonują czynności w wyniku odpowiedniego sterowania przez człowieka. I w związku z tym ten pomysł ŁSSE to jest interesująca sprawa.

Bartosz Rzętkiewicz:

Dodam jeszcze jedną rzecz – nasz projekt nie jest chyba dla szkół żadną konkurencją, bo to jest coś innego, coś nowego, czego szkoły w ofercie nie mają.

Janusz Moos:

Mają niektóre, prowadzące kształcenie w zawodzie technika mechatronika...

Paweł Krawczak:

Technik mechatronik jest w czterech szkołach w Łodzi. Ale technikum mechatronik ze szkoły, która ma korzenie mechaniczne, wychodzi bardziej jako mechanik-mechatronik, ze szkoły, która ma korzenie elektryczne – elektryk-mechatronik, a ze szkoły, która ma korzenie elektroniczne – elektronik-mechatronik.

Janusz Moos:

I to jest błąd, nie tylko na poziomie szkolnictwa średniego, ale również na poziomie szkolnictwa wyższego, że na przykład gdy na uczelni kierunek mechatronika zostaje utworzony na Wydziale Mechanicznym, to tam mechanika dominuje. Bo przecież mechatronika powinna integrować obszary takie, jak informatyka, elektronika, mechanika... Jeśli powstanie szkoła, która nie będzie bazować na mechanice czy elektryce, ale będzie budować warunki do nakierowanego na integrację myślenia mechatronicznego w zakresie automatyki i robotyki, to będzie duży sukces organizacyjny.

Chciałbym poruszyć jeszcze dwie sprawy na koniec, związane z już omawianymi. Problem szkolnictwa zawodowego to jest również problem kadry inżynierskiej w szkole zawodowej. Absolwenci politechnik nie decydują się na pracę edukacyjną, ze względu na zarobki. Szkolnictwo zawodowe zatrudnia wielu inżynierów w wieku emerytalnym, nie ma młodej kadry. Panie dyrektorze, jaką widzi pan możliwość współpracy z nami, żeby pozyskać inżynierów pracujących w przemyśle do prowadzenia zajęć edukacyjnych w szkołach zawodowych?

Bartosz Rzętkiewicz:

To trudne wyzwanie, ale myślę, że najlepszą drogą byłyby zajęcia prowadzone w firmach, jako praktyki zawodowe, przez osoby tam pracujące, które mogą być przecież doskonałymi edukatorami. Trzeba podejść po biznesowoemu do tego zagadnienia, przekonać firmy, że będzie im się to po prostu opłacać. Bo w firmach mogą być również – po spełnieniu przez nie pewnych kryteriów formalnych – prowadzone egzaminy, co oznaczać możliwość wyboru dla siebie spośród absolwentów tych najlepszych z najlepszych.

Janusz Moos:

I sprawa ostatnia, jakkolwiek bardzo istotna w zakresie współdziałania ŁCDNiKP i ŁSSE. Przemysł potrzebuje specjalistów od programowania i obsługi obrabiarek sterowanych numerycznie CNC. To zapotrzebowanie jest olbrzymie. My zostaliśmy wytypowani przez Rząd Federalny Niemiec, którego upoważnienie ma Izba Handlowa w Dreźnie, do prowadzenia kursów i egzaminów wspólnie z firmą dreźnieńską w zakresie obrabiarek sterowanych numerycznie, jest to tak zwana umowa dreźnieńska. Jesteśmy jedyną firmą w Europie, wytypowaną do tego typu działań, nasze certyfikaty są ważne we wszystkich krajach Unii Europejskiej. Chciałbym, żeby przedsiębiorcy skupieni w ŁSSE wiedzieli, że ich pracownicy mogą w ramach naszego kursu osiągnąć kompetencje zawodowe tak bardzo przydatne dla firm, które posługują się obrabiarkami CNC.

Bartosz Rzętkiewicz:

To bardzo dobra wiadomość! Myślę, że efektywnym rozwiązaniem, nakierowanym na komunikację pomiędzy ŁCDNiKP a firmami poprzez ŁSSE, będzie nasza inicjatywa pod nazwą „Strefa HR”. To spotkanie z osobami, które są odpowiedzialne za zasoby ludzkie w przedsiębiorstwach skupionych w ŁSSE. Nawet jeśli nie wszyscy się odliczają, to materiały zawsze im przesyłamy. Zapraszam Łódzkie Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego do przedstawienia swojej oferty na posiedzeniu „Strefy HR”. To byłby taki bezpośredni komunikat, który możemy też opublikować na portalach społecznościowych, jak wiemy będących w tej chwili bardzo dobrym środkiem komunikacji masowej, wielokrotnie lepszym niż klasyczne media.

Janusz Moos:

Bardzo serdecznie dziękuję wszystkim państwu za tę rozmowę, podczas której omówiliśmy obszary współpracy Łódzkiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego z Łódzką Specjalną Strefą Ekonomiczną, omówiliśmy – w kontekście edukacji mechatronicznej jako pewnej filozofii kształcenia - sprawę inicjacji przez ŁSSE szkoły, która będzie w przyszłości kształcić specjalistów w zakresie automatyki i robotyki, a także poruszyliśmy kilka spraw dotyczących kwalifikacyjnych kursów zawodowych i organizacji edukacji pozafirmalnej w zakresie programowania i obsługi obrabiarek sterowanych numerycznie CNC. Wierzę, że nasza współpraca będzie się rozszerzała i pogłębiała, że będziemy mogli współdziałać również w zakresie kreowania edukacji mechatronicznej...

Bartosz Rzętkiewicz:

Jestem przekonany, że wiele tematów przed nami!

*Notował Tomasz Misiak
Zdjęcia Anna Gnatkowska*

Symposium o Obozie dla Dzieci i Młodzieży uroczystość pod Pomnikiem Pękniętego Serca Matki

Nasza szkoła, jak co roku, zorganizowała 30 maja 2018 roku, symposium dotyczące historii i funkcjonowania Obozu dla Dzieci i Młodzieży, który w czasie II wojny światowej mieścił się przy ulicy Przemysłowej w Łodzi. Do współpracy w organizowaniu tego przedsięwzięcia zostaliśmy zaproszeni przez Komitet Dziecka w 2005 roku. Nasze seminarium wchodzi w plan działań podejmowanych w związku z uroczystością pod Pomnikiem Pękniętego



Serca Matki w parku Szarych Szeregów, która rozpoczyna się zawsze o godzinie 12.00 w dniu 1 czerwca z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka. W tym roku wyjątkowo uroczystość odbyła się 30 maja. Wykład o obozie został wzbogacony bardzo ciekawą prezentacją, którą wygłosił pracownik Centrum Dialogu.

Uczennice i uczniowie naszej szkoły przygotowali program artystyczny, który został w tym roku także zaprezentowany przez nich pod Pomnikiem Pękniętego Serca Matki. W seminarium również uczestniczyli nasi uczniowie.

Celem przedsięwzięcia było zapoznanie młodzieży z historią jedynej w Europie Obozu dla Dzieci i Młodzieży oraz włączenie jej w spotkanie pokoleń dzieci, młodzieży i dorosłych z byłymi więźniami obozu w Łodzi. W uroczystości uczestniczyli uczniowie i uczennice okolicznych liceów i gimnazjów oraz przedstawiciele Urzędu Miasta, Wydziału Edukacji i Komitetu Dziecka. Spotkanie to jest hołdem dla pomordowanych dzieci oraz apelem o pokój na świecie.



Warto również przypomnieć, że Kapituła Dziecięco – Młodzieżowa działająca przy Komitecie Dziecka co roku wręcza dziesięciu osobom lub instytucjom medal „Serce Dziecku”. Społeczność naszego liceum otrzymała ten medal w 2015 roku.

W efekcie naszych działań obecna na spotkaniu młodzież zdobyła wiedzę na temat polskiej historii w czasach II wojny światowej i funkcjonowania tego obozu.

Agnieszka Kropiwnicka



Robot dydaktyczny RobTRAIN I

Robot RobTRAIN I jest funkcjonalnym modelem robota przemysłowego o 5 stopniach swobody.

Kontroler robota posiada dodatkowo zestaw wejść/wyjść cyfrowych i wejść analogowych oraz możliwośćysterowania silnika DC z enkoderem do 2A, co umożliwia współdziałanie robota z otoczeniem.

Dedykowane środowisko programistyczne RobLAB (polska wersja językowa) jest zgodny ze standardami przemysłowymi, zawiera moduł symulacji w środowisku 3D i samouczki, dzięki czemu zestaw stanowi idealną pomoc dydaktyczną do nauczania robotyki.



Z miłości do dzieci i książek

– o edukacji językowo-czytelniczej w przedszkolu

„Czytanie książek to najpiękniejsza zabawa, jaką sobie ludzkość wymyśliła” - Wisława Szymborska

„Czytanie rozwija język, pamięć i wyobraźnię, poprawia koncentrację, uczy myślenia i koncentracji, przynosi ogromną wiedzę, rozbudza zainteresowania. Czytanie buduje więź pomiędzy rodzicem a dzieckiem, wspiera rozwój psychiczny dziecka, wzmacnia jego samopoczucie. Czytanie jest znakomitą sposobem na budowanie mocnego systemu wartości dziecka i kształtuje jego wrażliwość moralną (...)

Czytanie to najskuteczniejszy – i najtańszy – sposób budowania zasobów wewnętrznych dziecka! (I. Koźmińska, E. Olszewska, Wychowanie przez czytanie, wyd. Świat Książki, Warszawa 2014)

Co przyczyniło się do rozpoczęcia naszej przygody z książką? Wiele lat edukacji i pracy z dziećmi udowodniły nam, że im więcej czytamy, tym więcej możemy się dowiedzieć. Książka, bardziej niż telewizja stanowi obszerne źródło wiedzy i poszerza nasze słownictwo, jak również stymuluje mózg do pracy. Na szczęście są jeszcze nauczyciele i rodzice, którzy potrafią zaszczyć w dzieciach miłość do książek.

Dlatego też kilka lat temu z entuzjazmem zareagowałyśmy na kampanię (akcję) społeczną „Cała Polska czyta dzieciom” Fundacji ABC XXI mającą na celu popularyzację czytelnictwa. Dodatkowo, Ministerstwo Edukacji Narodowej w roku szkolnym 2016/2017” na pierwszym miejscu postawiło m.in. na rozpowszechnianie czytelnictwa i rozwijanie kompetencji czytelniczych wśród dzieci i młodzieży jako podstawowe kierunki realizacji polityki oświatowej państwa. W myśl zapisów w podstawie programowej nauczycielki przedszkola, przygotowując dzieci do nauki czytania kontynuują ten kierunek i systematycznie organizują sytuacje edukacyjne rozwijające kompetencje niezbędne do nabycia tej umiejętności.

W naszym przedszkolu od wielu lat kontynuujemy akcję „Cała Polska czyta dzieciom”. Powinnością zarówno rodziców jak i nauczycieli wobec dzieci jest zaspokajanie ich potrzeb emocjonalnych. Zdaniem psychologów czytanie dziecku dla przyjemności 20 minut dziennie jest mądrym sposobem spędzania czasu z dzieckiem i najlepszą inwestycją w jego przyszłość. Uczy myślenia, rozwija umiejętności językowe oraz doskonali pamięć i wyobraźnię, to znakomita metoda wychowawcza i najlepsza inwestycja w przyszłość dziecka.

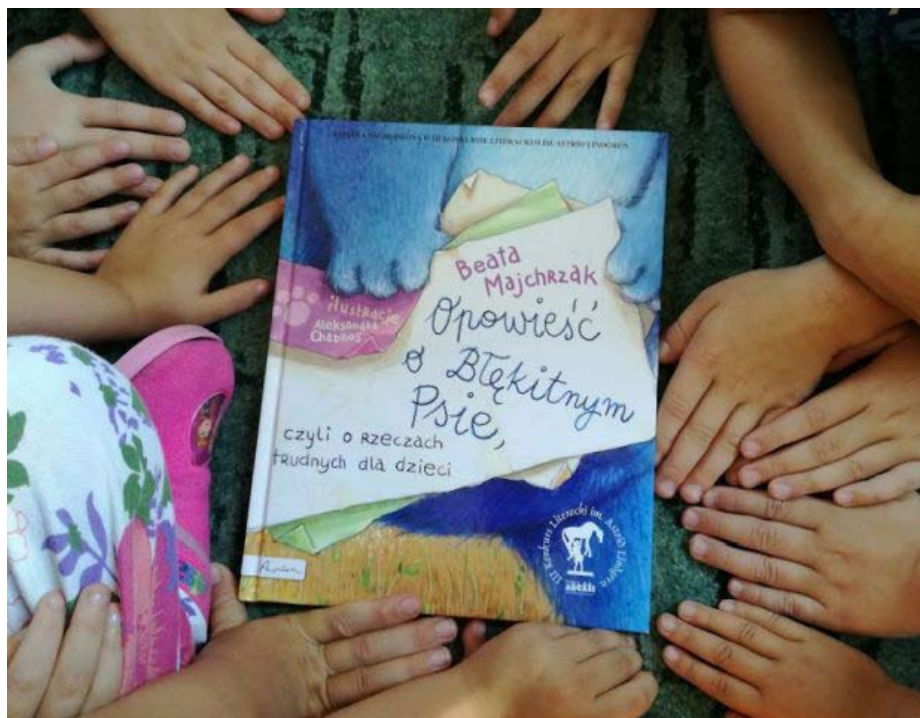
W przedszkolu oprócz nauczycielek, które codziennie czytają dzieciom, do akcji włącza się coraz więcej rodziców. Rodzice naszych przedszkolaków przychodzą do przedszkola nie tylko po to, aby przyprowadzić i odebrać swoje pociechy, ale także po to, aby poczytać im bajki. Zapraszani są również dziadkowie, jak również uczniowie z sąsiadującej z nami Szkoły Podstawowej nr 110. Na jednym ze spotkań, uczniowie przygotowali swoje ulubione bajki lub opowiadania, o których krótko opowiadali przedszkolakom, następnie je czy-

tali, później rozmawiali z dziećmi o ich treści, dzielili się opiniami.

Kolejna akcja to „Wędrująca książka”, której celem jest rozwijanie zainteresowań czytelniczych, rozbudzanie twórczości i fantazji dziecięcej, rozbudzanie kompetencji komunikacyjnych i wiele innych. Inspirację do jej stworzenia zaczerpnęliśmy z oryginalnej akcji pt. Bookcrossing (inaczej uwalnianie książek, krążenie książek), której założeniem jest idea nieodpłatnego przekazywania książek najczęściej poprzez zostawianie ich w specjalnie oznaczonych miejscach, by ktoś mógł je zabrać, przeczytać i znowu zostawić w tym samym lub innym wyznaczonym do tego miejscu. Tak więc bez konieczności zapisu do biblioteki, bez kart czytelnika można przez cały rok uczestniczyć w wymianie książek. Podsumowując czytujemy słowa chińskiego przysłowia, które odzwierciedlają to co czujemy podczas realizacji akcji „Wędrująca książka”: „Kiedy przeczytam nową książkę, to tak jakbym znalazł nowego przyjaciela, a gdy przeczytam książkę, którą już czytałem – to tak, jakbym spotkał się ze starym przyjacielem”.

W celu rozbudzania zainteresowań czytelniczych, kształtowania poczucia szacunku dla książek, współpracujemy z Miejską Biblioteką Publiczną Łódź-Górna, Filia nr 2. Dla większości dzieci była to pierwsza wizyta w domu książki. Przedszkolaki zwiedziły placówkę, dowiedziały się co należy zrobić, aby stać się czytelnikiem biblioteki oraz jak należy się w niej zachowywać i jak dbać o książki. W czasie spotkania przedszkolaki wykazały się znajomością bajek i ich bohaterów, aktywnie uczestniczyły w zajęciach oraz z uwagą i skupieniem wysłuchały głośnego czytania bajek przez panią bibliotekarkę. Na koniec dzieci wykonały kolorowe zakładki do książek, a żegnając się zapewniały że przyjdą ponownie, tym razem z rodzicami, by zapisać się do biblioteki i wypożyczyć książki. Planujemy odwiedzać to miejsce całą grupą co roku. Ufamy, iż efektem tych działań będzie wyrabianie u dzieci nawyku korzystania ze zbiorów biblioteki, oraz wzbogacenie słownictwa dzieci.

Uczenie dzieci wartości to najważniejsze zadanie nas, dorosłych i najbardziej znaczący kapitał, w jaki powinniśmy je wyposażać.



Dlatego też przystąpiłyśmy jako klub czytelniczy „Czytające Kotki”, w akcji **Klubu Małego Książkomaniaka** realizowanego przez Widzewski Dom Kultury „502” w Łodzi. W ramach tej akcji odbyło się spotkanie autorskie z aktorem teatru Pinokio, Łukaszem Bzurą, który z wielkim zaangażowaniem czytał dzieciom, jak również prowadził ożywioną dyskusję na temat bajek i legend polskich. Otrzymujemy do wykonania różne zadania. Dzieci między innymi stworzyły ranking pięciu najzabawniejszych bohaterów literackich, projektowały pocztówkę z Książkolandii, plakat promujący kolejną edycję książkomaniaka, rysowały nauczyciela, jakiego chciałby mieć w swojej placówce, literackich bohaterów zwierzęcych, którzy mogą stanowić wzór do naśladowania. Przeprowadzały ankietę w grupie na temat: „Gdybym miał porównać swoją mamę albo tatę do jednego z bohaterów literackich, to która byłaby to postać i dlaczego?”, opisały swój ulubiony literacki „czarny charakter”, wykonały projekt okładki dla swojej ulubionej książki czy wiele innych ciekawych zadań. Każde zadanie opisowe uzupełniane było pracą plastyczną. Za wykonane zadania dostajemy nagrody w postaci ciekawych książek, które wzbogacają naszą biblioteczkę grupową i przedszkolną, jak również stanowią ciekawą alternatywę spędzania przez dzieci czasu wolnego. Dodatkowo pod koniec każdej edycji odbywa się impreza finałowa np. „Mikołajki książkomaniaka”, na przykład podczas której nasza klubowiczka z bratem i rodzicami miała okazję spotkać się z Mikołajem, uczestniczyła w quizie literackim i odebrała drobne upominki dla naszego klubu czytelniczego. Nasze hasło przewodnie w klubie to „Małe kotki znają baśnie, bez nich żaden kot nie zaśnie”.

„**Mały miś w świecie wielkiej literatury**” to ogólnopolski projekt rozwijania czytelnictwa i współpracy między przedszkolami. Jest to projekt pod patronatem medialnym Blżej przedszkola. Jego autorem jest Aneta Konefał. Wybrany pluszowy miś gościł u każdego przedszkolaka w domu, zwiedzał przedszkole oraz najbliższą okolicę, ale przede wszystkim słuchał czytanych bajek. Miś wyposażony był w dzienniczek, w którym dzieci z nauczycielem wpisały tytuł czytanej misiowi bajki, wklejały zdjęcie swojej grupy oraz dedykację na pamiątkę. Dzięki dziennikowi z podróży dowiemy się, jakie miejsca odwiedził nasz miś, jakich bajek, opowiadań słuchał.

W przedszkolu odbywa się obecnie zbiórka książek w ramach ogólnopolskiej akcji „**Fundacji Zacytani.org**”. Na terenie przedszkola został stworzony kąciak, w którym dzięki bardzo aktywnemu udziałowi naszego społeczeństwa przedszkolnego, gromadzimy kilogramy książek. Cieszymy się bardzo, że w ten sposób będziemy mogli pomóc w stworzeniu bibliotek dla małych i dużych pacjentów szpitali. Mamy nadzieję, że nasz udział w akcji przyczyni się do wywołania wielu pozytywnych emocji wśród czytelników powstających bibliotek.

„**Przyjaciel (Nie)potrzebnej książki**” pod patronatem Redakcji Blżej Przedszkola to kolejna akcja, w której uczestniczyło nasze przed-

szkole. Ideą akcji było znalezienie schronienia dla przeczytanych lub niechciany już książek z domowej biblioteki, które trafiły do małych pacjentów szpitala, na oddział dziecięcy.

Dzieci i dorośli żyją w ciągłym pośpiechu, w świecie wypełnionym telewizją, komputerami, tabletami i smartfonami. Dla wielu z nich jest to jedyna forma spędzania wolnego czasu. Obecnie komputer jest nieocenioną pomocą w pracy nauczyciela, jest nowoczesnym narzędziem edukacyjnym o szerokich możliwościach zastosowań. Dlatego też wykorzystujemy TIK do działań czytelniczych, aby podążać za dzieckiem, reagować na jego nowoczesne potrzeby, aby zaktywizować dzieci do czytania w sposób nowy, odmienny od formy tradycyjnej. Używamy darmowych aplikacji, programów graficznych umożliwiających tworzenie elektronicznych książeczek ilustrujących wszelkiego typu działania czytelnicze, prezentacje multimedialne zapewniają zapoznanie dzieci z przykładowymi książeczkami, autorami literatury dziecięcej, a dzięki programowi do tworzenia filmu poklatkowego z użyciem zdjęć stworzyłyśmy filmik animowany do wiersza Juliana Tuwima „Rzepka”.



„**Podróż do Krainy Wartości, czyli Bajki dla małych i dużych**” to konkurs dla nauczycieli wychowania przedszkolnego, którego celem było stworzenie oraz przesłanie opowieści wcześniej niepublikowanej, ani niebiorącej udziału w innych konkursach. Konkurs miał zasięg ogólnopolski. Jego organizatorem było nasze przedszkole oraz ŁCDNiKP, którego Dyrektor objął honorowym patronatem zmagania konkursowe. Na drodze eliminacji ogólnopolskiej komisja konkursowa wyłoniła trzy bajki. Pierwsze miejsce zajął utwór „Czarne kropki” Przedszkole Miejskie Nr 206. Na drugiej pozycji uplasowała się bajka „Zmartwienie bałwanka” stworzona przez Michalinę Rogowską, nauczycielkę Przedszkola Miejskiego Nr 200. Trzecim nagrodzonym utworem została wierszowana opowieść „Kamienie” z Przedszkola Miejskiego nr 220. Komisja konkursowa zdecydowała również o wyróżnieniu bajki „Niezwykły podarunek” nauczycielki Edyty Kaczanowskiej

z Przedszkola Miejskiego Nr 200.

Prowadzimy również inne działania edukacyjne, które zawierają w sobie wiele pozytywnych wartości kształcących i wychowawczych, takie jak:

- Założenie kąciaka książek w każdej sali
- Stworzenie biblioteczek dla nauczycieli z pozycjami niezbędnymi do pracy dydaktyczno-wychowawczej
- Zorganizowanie przez nauczycielki naszego przedszkola ogólnopolskiego konkursu literackiego „Bajek pisanie na wiosennym dywanie” dla rodziców/opiekunów dzieci oraz nauczycieli aby zainspirowali dzieci do wymyślenia własnej, oryginalnej bajki o tematyce wiosennej oraz wzbogacenia jej ilustracją wykonaną przez dziecko
- Inscenizowanie wierszy, bajek, opowiadań
- Zabawy naśladowcze
- Odzwierciedlanie akcji utworu przez dzieci w działalności plastycznej.
- Wykorzystywanie teatrzyku kukielkowego
- Organizowanie quizów w formie zabawowej na temat znajomości treści znanych książek, ich bohaterów
- Układanie przez dzieci zakończeń do różnych opowiadań, historii
- Zastosowanie bajki terapeutycznej jako metody na wyciszenie, relaksację, odreagowanie napięcia emocjonalnego
- Przygotowanie dzieci do udziału w konkursach zewnętrznych, na temat „Moja książeczka”
- Zabawy przy piosenkach
- Lista atrybutów – „Książka jest...”, burza mózgów – „Co można znaleźć w książce...?”, „Bajkowe skojarzenia” – wybieranie obrazków, wyrazów lub zwrotów pasujących do danej bajki, „Przeczytaj zdanie i zilustruj je”
- Układanie bajkowych obrazków z puzzli
- Tworzenie zagadek i zabawa w kalambury w oparciu o treści literackie.

„Najlepszą rzeczą, jaką mogą zrobić dla szczęścia i przyszłości swego dziecka, jest codzienne głośne czytanie mu dla przyjemności...”

- Czytając dzieciom, wybierajmy książki:*
- które mają sens
 - napisane lub tłumaczone poprawną i ładną polszczyzną
 - dostosowane do wrażliwości dziecka – niewzbudzające lęku i niepokoju
 - kształtujące optymizm, pozytywny stosunek do świata i wiarę w siebie
 - promujące pozytywne wzorce postępowania i jednoznaczny przekaz moralny
 - przynoszące rozrywkę na wysokim poziomie, rozwijające dobry smak i poczucie humoru
 - pisane dla dziecka
 - odpowiednie ze względu na formę, gatunek, poziom skomplikowania języka.

Dorota Kulik
Grażyna Łuszczynska
Małgorzata Marczak
Przedszkole Miejskie nr 200 w Łodzi

ZATRZYMAJ KROPLE DESZCZU

O tym jak ważne jest budowanie świadomości ekologicznej wśród dzieci

Łódzka Spółka Infrastrukturalna sp. z o.o. jest podmiotem, którego właścicielem i jedynym udziałowcem jest Miasto Łódź. Głównym zadaniem Spółki jest zarządzanie infrastrukturą wodnokanalizacyjną oraz jej rozbudowa. Od kilku już lat Spółka realizuje działania mające na celu zwiększenie świadomości ekologicznej mieszkańców Łodzi, poprzez uświadomienie jak istotnym zasobem naturalnym jest woda deszczowa. ŁSI aby przybliżyć tę problematykę, uruchomiła serwis internetowy www.deszczówka.info, który poświęcony jest propagowaniu wiedzy na temat wód opadowych, podkreśleniu korzyści racjonalnego ich wykorzystania oraz zmianie postaw społecznych na proekologiczne. W niedalekiej przyszłości serwis ten będzie dalej rozbudowywany, powstanie m.in. specjalna zakładka z szatą graficzną i treścią dostosowaną do najmłodszej grupy odbiorców (dzieci szkół podstawowych).

Edukacja dzieci jako najlepsza inwestycja w przyszłość

Zdając sobie sprawę z faktu, jak ważne jest krzewienie postaw proekologicznych wśród najmłodszych członków naszego społeczeństwa, Spółka niezwykle ceni sobie współpracę z Wydziałem Edukacji Urzędu Miasta Łodzi, Łódzkim Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego oraz szkołami podstawowymi i przedszkolami.

To dzięki zaangażowaniu Wydziału Edukacji UMŁ oraz kadry pedagogicznej łódzkich szkół, udało się przeprowadzić z sukcesem konkurs na zaprojektowanie okładki zeszytu do przyrody.

We wrześniu ubiegłego roku w Urzędzie Miasta Łodzi, w Dużej Sali Obrad, odbyło się podsumowanie konkursu oraz wręczenie zwycięzcom nagród. Celem konkursu było propagowanie wśród uczniów łódzkich szkół podstawowych wiedzy na temat zrównoważonego zarządzania wodami opadowymi. Honorowy patronat nad finałem konkursu objęła Prezydent Miasta Łodzi Pani Hanna Zdanowska.



Prace laureatów konkursu, które zostały przeniesione na okładki zeszytów.

- ✓ W wyniku realizacji konkursu wydrukowano **24 tys. zeszytów** do przyrody.
- ✓ Zeszyty te zostały rozdysponowane **we wszystkich łódzkich szkołach podstawowych**.
- ✓ Otrzymało je ponad **22 tys. dzieci**.



Nagrodzonym uczniom gratulacje złożyła osobiście Pani Prezydent Hanna Zdanowska, która podkreśliła jak istotna jest, w kontekście postępującej urbanizacji, edukacja najmłodszych w zakresie możliwości zagospodarowania wody deszczowej.

Kontynuacja współpracy ze szkołami

W ramach nawiązanej współpracy ze szkołami podstawowymi, ŁSI zaangażowała się w organizację zajęć dla dzieci podczas półkolonii. Na zlecenie Spółki w wybranych szkołach, przeprowadzono warsztaty edukacyjne z zakresu zagospodarowania wody deszczowej oraz roli jaką woda odgrywa w naszym życiu i otaczającej nas przestrzeni. W projekt zaangażowały się: Szkoła Podstawowa nr 3 im. mjr Henryka Dobrzańskiego „Hubala”,

Szkoła Podstawowa nr 34 im. Leona Kruczkowskiego, Szkoła Podstawowa nr 55 im. Eugeniusza Lokajskiego, Szkoła Podstawowa nr 120 im. Konstytucji 3 Maja, Szkoła Podstawowa nr 149 z klasami integracyjnymi im. Obrońców Westerplatte, Szkoła Podstawowa nr 190 im. Jarosława Iwaszkiewicza, Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 1 oraz Szkoła Podstawowa nr 199 im. Juliana Tuwima.

Warsztaty zostały przeprowadzone m.in. w oparciu o plakat opracowany na zlecenie Łódzkiej Spółki Infrastrukturalnej „zobacz



jak ważny i potrzebny jest deszcz i jak można wykorzystać wodę deszczową” obrazujący obieg wody w przyrodzie. Plakat ten został przekazany przez Spółkę do placówek oświatowych na terenie Łodzi, w tym do wszystkich publicznych i niepublicznych szkół podstawowych i przedszkoli.



Pragnąc zmienić wzorce zachowania należy zacząć od podstaw

Dla Łódzkiej Spółki Infrastrukturalnej projektem o szczególnym znaczeniu są przygotowane we współpracy z ŁCDNiKP innowacyjne scenariusze zajęć dla przedszkoli i szkół podstawowych. Scenariusze te w niezwykle interesujący i obszerny sposób dotyczą tematyki zagospodarowania wód opadowych i są efektem wyłożonej pracy wielu pedagogów.

Celem ŁSI i ŁCDNiKP jest, aby scenariusze zostały upowszechnione wśród nauczycieli łódzkich szkół i przedszkoli i zainspirowały ich do włączenia w proces dydaktyczny.



Decyzje, które podejmujemy na co dzień, determinują warunki naszego życia, dziś i w przyszłości.

Współpraca szkoły z pracodawcami to dla uczniów najlepsza...

TRAMPOLINA DO KARIERY

Zacząłem się bardzo zwyczajnie. Gdy zostałem kierownikiem technicznym w Zakładzie Produkcji Suwaków firmy Coats Polska, uświadomiłem sobie, że niestety brak na rynku wykwalifikowanych pracowników. Nawiązałem więc kontakt z Zespołem Szkół Techniczno-Informatycznych im. Jana Nowaka-Jeziorańskiego w Łodzi i poprosiłem kierownika warsztatów szkolnych o skierowanie do mnie uczniów na praktyki, polegające – co na wstępie podkreśliłem - na wykonywaniu małych projektów. Już w tym samym roku szkolnym praktyki w kierowanym przeze mnie dziale odbyło trzech uczniów technikum. Wykonywali konkretne zadania z odniesieniem biznesowym, tak zaplanowane, aby mogli poznać wszystkie działy zakładu.

Następną grupą uczniów byli uczestnicy projektu „Praktyka czyni mistrza”. Poza wykonaniem konkretnych prac na maszynach zaplanowali reorganizację jednego z działów fabryki, aby poprawić ergonomię, zmniejszyć dzienny dystans pokonywany przez pracownika, a co za tym idzie – podnieść wydajność.

Tak zapoczątkowana współpraca Coats Polska z Zespołem Szkół Techniczno-Informatycznych trwa i układa się świetnie. Co jakiś czas uczniowie przychodzą do zakładu na zajęcia z eksploatacji, podczas których poznają funkcjonowanie przedsiębiorstwa. Podczas prezentacji opowiadam im również o projektach i krótko wprowadzam w zasady ich prowadzenia. Tłumaczę, dlaczego należy wciąż doskonalić produkty i usprawniać procesy, podkreślam, że pracę należy wykonywać świadomie. Pokazuję również możliwe ścieżki kariery, w zależności od zainteresowań uczniów.

Ale to nie wszystko. Po kilku spotkaniach z dyrekcją szkoły doszliśmy bowiem do wniosku, że najlepiej byłoby umożliwić uczniom kształcenie w systemie dualnym. Planując jego wprowadzenie uświadomiliśmy sobie jednak, że mój dział jest zbyt mały, aby zapewnić możliwość nauki całej klasie ślusarzy i że program kształcenia powinien być tak

opracowany, aby absolwenci byli jak najlepiej przygotowani do wejścia na rynek pracy.

Zacząłem więc szukać partnerów, którzy również przyjęliby uczniów do swoich warsztatów na zasadzie kształcenia dualnego oraz zbierać informacje na temat: jakich kompetencji oczekują pracodawcy.

Zainteresowanie okazało się bardzo duże i projekt ruszył, dzięki wsparciu Urzędu Miasta Łodzi i Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego. W maju 2018 r. zapoznał się z nim I Wiceprezydent Miasta Łodzi Tomasz Trela, w lipcu 2018 r. stażystów w naszym zakładzie odwiedził Marszałek Województwa Łódzkiego Witold Stępień wraz z dyrektorem Departamentu Kultury i Edukacji Urzędu Marszałkowskiego - Dorotą Wodnicką.

Szkolnictwo zawodowe - o czym nie wszyscy wiedzą - zmienia się, aby lepiej przygotowywać absolwentów do wejścia na rynek pracy. Nie chodzi tylko o umiejętności obsługi maszyn, lecz również o zapoznanie uczniów z zagadnieniami związanymi z organizacją pracy. My pracujemy nad rozszerzeniem programu kształcenia o podstawy tak zwanego Szczupłego Zarządzania (Lean Management). Chcemy, aby uczniowie poznali metody twórczego rozwiązywania problemów, prowadzenia prostych projektów, wprowadzaniu usprawnień oraz wyrobili w sobie nawyk ciągłego doskonalenia się.

Przedsiębiorcy współpracują pod szyldem Career Springboard – Trampolina Kariery. Powstała strona na Facebooku (<http://www.facebook.com/CareerSpringboardTeam>), na której pojawiają się informacje o projekcie. Niedługo ruszamy z budową maszyny, którą zaprojektował absolwent Zespołu Szkół Techniczno-Informatycznych, obecnie studiujący informatykę na Politechnice Łódzkiej. Zapraszamy na zajęcia w ramach orientacji zawodowej szkoły podstawowej i gimnazja. Mieliśmy też wycieczkę wychowanków Domu Dziecka. Cieszy nas to, że pokazujemy młodym ludziom, jak ciekawa może być praca.

W Coats Polska staramy się budować

współpracę ze szkolnictwem na wszystkich etapach kształcenia. Chętnie zatrudniamy studentów Politechniki Łódzkiej i Uniwersytetu Łódzkiego. Można powiedzieć, że to nic szczególnego w czasie, gdy wszędzie brakuje pracowników. Jednak nasza oferta jest unikatowa. Dajemy młodym ludziom szansę realizowania ciekawych projektów, które mają realny wpływ na działanie firmy. Z grupy studentów stworzony został zespół do spraw restrukturyzacji oraz przeglądu procesów w naszym Dziale Technicznym, w celu ciągłego doskonalenia jego funkcjonowania. Studenci przygotowują również prace magisterskie i inżynierskie na podstawie projektów, które u nas prowadzą.



Młodzi ludzie są najbardziej zadowoleni, gdy mają konkretny projekt do zrobienia i gdy widzą, jak ten projekt jest wdrażany, wprowadzany w życie. Oczywiście, wymaga to od kierowników poświęcenia czasu na gruntowne przygotowanie praktyk i ich perfekcyjne przeprowadzenie, ale korzyść jest obopólna: praktykanci - studenci lub stażyści - mogą w praktyce wykorzystać zdobytą wiedzę, a zakład uzyskuje zaangażowanych, pomysłowych i otwartych na innowacje pracowników. Nawet jeśli ci młodzi ludzie później odejdą do innej firmy, w ogólnym rozliczeniu wszyscy zyskują, bo im więcej mamy specjalistów w naszym regionie, tym większy będzie wpływ inwestycji.

Najlepszą trampoliną do kariery jest szkoła, która współpracuje z pracodawcami. Taki układ daje pewność uczniom oraz ich rodzicom, że absolwenci będą dobrze przygotowani do wykonywania zawodu, który jest ich pasją.

Ze względu na duże zainteresowanie projekt Career Springboard jest stopniowo rozszerzany na kolejne branże. Jeśli macie Państwo jakieś pytania albo potrzebne jest wam wsparcie w kontakcie z zakładami pracy, proszę o kontakt: Pawel.Syrek@career-springboard.com

Pawel Syrek
Kierownik Działu Technicznego
Coats Polska Sp. z o.o.



W BIBLIOTEKACH SZKOLNYCH O FILMIE I LITERATURZE

„Literatura i film” to hasło międzyszkolnego projektu, zrealizowanego przez Łódzkie Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego we współpracy z Muzeum Kinematografii w Łodzi. Jego koordynatorami były: Danuta Górecka - kierownik Pracowni Edukacji Humanistycznej oraz Barbara Langner – konsultant Pracowni Edukacji Czytelniczej i Medialnej. W projekcie uczestniczyło 30 uczniów z 6 łódzkich szkół. Opiekę nad grupami uczniowskimi sprawowali nauczyciele-bibliotekarze: Teresa Danek (Publiczne Gimnazjum nr 2), Aleksandra Syrek (Publiczne Gimnazjum nr 3), Anna Jędrych (Publiczne Gimnazjum nr 5), Kinga Mackiewicz-Witek (Publiczne Gimnazjum nr 28), Barbara Langner (Publiczne Gimnazjum nr 30) i Magdalena Rządkowska (Zespół Szkół Ekonomiczno-Turystyczno-Hotelarskich).

Założenie organizatorów było dość przewrotne: chcieli uświadomić uczestnikom związek literatury i filmu, ale też zmotywować ich do czytania książek, a ponadto pokazać im film jako formę wypowiedzi medialnej oraz przygotować ich do twórczej aktywności związanej z tym medium. Projekt zainaugurowano w grudniu 2017 r. w sali kinowej Muzeum Kinematografii. O elementach filmu i sztuce filmowej mówiły w swoich wystąpieniach Dorota Gołębiowska i dr Jadwiga Mostowska z Centralnego Gabinetu *Edukacji Filmowej Pałacu Młodzieży w Łodzi*. Wszyscy uczestnicy zostali otrzymali ciekawą publikację autorstwa Jadwigi Mostowskiej - „Elementarz młodego kinomana”. W kolejnych miesiącach uczniowie i nauczyciele odwiedzili Szkołę Filmową w Łodzi oraz Łódzkie Cen-



trum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego, gdzie pod opieką Lidii Aparty zdobywali w pracowni informatycznej wiedzę na temat przygotowania filmu w dostępnych programach komputerowych.

Przez cały czas w szkołach biorących udział w projekcie biblioteki szkolne inicjowały działania związane z popularyzacją filmów inspirowanych literaturą; odbywały się zajęcia biblioteczne, wystawy plakatów filmowych,

konkursy wiedzy o filmie i książkach. Na zakończenie grupy uczniowskie przygotowywały krótkie etiudy na temat „Film z akcentem literackim”. Powstały ciekawe produkcje, które pokazały różne sposoby podejścia do tematu. Zaprezentowano je na marcowym spotkaniu podsumowującym projekt, jakie odbyło się w siedzibie LCDNIKP. Uczniowie mogli wówczas skonfrontować swoje pomysły, korzystając z możliwości uczenia się od siebie i wzajemnej inspiracji. Spotkanie to było również okazją do poznania prawdziwych pasjonatów filmu, takich jak filmoznawca Mariusz Janik, który uświadomił zebranym w krótkim wykładzie, że wszyscy wielcy twórcy polskiego kina zaczęli od etiud filmowych. O swoich filmowych pasjach opowiadali także uczniowie klasy teatralno-filmowej VI LO im. Joachima Lelewela w Łodzi, której opiekunem jest **Michał Dondzik**. Uczestnicy projektu pytali ich o programy komputerowe do przygotowywania filmów, wybór tematu, planowanie pracy nad filmem... Było więc ciekawe i inspirujące.

Projekt pozwolił zintegrować uczniów różnych szkół na płaszczyźnie edukacji filmowej. Wszyscy uczestnicy poszerzyli swoją wiedzę na temat związków literatury i filmu oraz przekonali się, że film jest obecnie formą wypowiedzi medialnej dostępną dla każdego. Ponadto nauczyciele-bibliotekarze zachęceni zostali do szerszego wykorzystywania filmu w pracy z czytelnikami.

Tekst i zdjęcia Barbara Langner



Nie bójmy się RODO!



Wiele osób straszy RODO. Dlaczego? Ponieważ jeszcze nie ma wiążących interpretacji dla wielu dziedzin życia, a te, które są przekazywane, w wielu przypadkach lawirują na granicy absurdu. Będą wdrażane właściwe procedury, pojawiać się będą też kolejne interpretacje oraz zalecenia. Jak należy więc postępować, aby przejść bez szwanku przez ten trudny czas? Odpowiedź jest nad wyraz prosta: postępować ze spokojem i zdać się na osoby, które pokażą właściwą drogę.

RODO należy wdrażać, jako kompleksowy proces służący dostosowaniu przedsiębiorstwa do wymaganych prawem przepisów, dedykowany dla danej jednostki, a nie wprowadzany szablonowo. Dla szefów firm, a zatem również dla dyrektorów szkół i placówek oświatowych, RODO na pewno stanowi duże wyzwanie, ale jednocześnie nie musi oznaczać aż tak rewolucyjnych zmian, jakich się obawiają.

Wydaje się, że pierwszym błędem wprowadzania RODO było skupienie się przede

wszystkim na strefie kar. Zamiast tego, powinno się rozmawiać o zakresie zmian, jakie zachodzą i dostosowaniu naszych procesów do wymogów rozporządzenia. Stawiamy na szkolenie odbiorców, które powinno być wyraźnie ukierunkowane na przejrzyste i zrozumiałe przekazywanie wiedzy, przede wszystkim ukierunkowanej na praktyczne i codzienne wykorzystywaniu regulacji z zakresu nowego rozporządzenia, jakim jest RODO.

Na każdym kroku należy powtarzać, że najważniejsze dla każdej jednostki organizacyjnej, którą obowiązuje RODO, jest profesjonalne podejście do tematu RODO, ze spokojem i zrozumieniem, albowiem RODO niczego nie zakazuje i RODO nie należy się bać.

*Dagmara Legawiec
Dariusz Kempński*

DD Partners Kempński & Legawiec to grupa firm audytorskich, które zajmują się między innymi jedną z najbardziej problematycznych obecnie dla odbiorców dziedzin,

jaką jest RODO. Świadczą kompleksowe usługi w zakresie kontroli i audytu wewnętrznego, które są elementami składającymi się na sposób, w jaki organizacja jest zarządzana. Niezależnie i obiektywnie oceniają, czy operacje realizowane są oszczędnie, ale realnie, czy monitorowane są wszystkie ryzyka i nadużycia. Wykrywają i likwidują ewentualne nieprawidłowości. Doradzają organizacyjnie i biznesowo w zakresie opracowania wskazań organizacyjno-zarządczych, mających na celu usprawnienie organizacji podmiotów, pomagają w określeniu obszarów, które można i należy doskonalić. Przeprowadzają pełne audyty IT, doradzają informatycznie oraz zarządzają projektami. Przekazują wiedzę na temat faktycznego stanu sieci, systemów i oprogramowania, wspierają w procesie wdrażania zalecanych zmian, zwiększenia poziomu bezpieczeństwa infrastruktury teleinformatycznej oraz zoptymalizowania kosztów wdrożeń i utrzymania infrastruktury IT.

Poznań nas poznał

Łódzkie Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego odwiedził Zespół Doradczy Prezydenta Miasta Poznania, powołany w związku z planami utworzenia w stolicy Wielkopolski placówki, która podobnie jak nasza łączyłaby doskonalenie zawodowe nauczycieli z kształceniem praktycznym uczniów. Naszymi gośćmi byli: Przemysław Foligowski – dyrektor Wydziału Oświaty Urzędu Miasta Poznania, Wiesław Banaś – zastępca dyrektora Wydziału Oświaty, Joanna Jajus – dyrektor Wydziału Działalności Gospodarczej i Rolnictwa, Lucyna Białk-Cieślak – dyrektor Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego, Marek Gabryelewicz – dyrektor Zespołu Szkół Samochodowych, Andrzej Kaczmarek – dyrektor Zespołu Szkół Handlowych, Bogna Fraszczyk – dyrektor Centrum Doradztwa Zawodowego dla Młodzieży, Renata Jocz – kierownik I Oddziału Organizacji Szkół i Placówek Oświatowych Wydziału Oświaty i Anna Witczak-Janowska – inspektor Wydziału Oświaty.

„Szukając rozwiązania dla naszego miasta pierwsze kroki skierowaliśmy do Łodzi, bo jesteście prekursorami” – stwierdził dyr. Przemysław Foligowski.

Nawiązując do tych słów dyr. Janusz Moos przypomniał historię powstania w 1996 r. łódzkiego CKP jako pierwszego w kraju, w oparciu o model, stworzony również w Łodzi dla Ministerstwa Edukacji Narodowej. Jednym z założeń było tu wyposażenie Centrum w stacje techniczno-dydaktyczne wyprzedzające

przemysł. „Ponieważ zależało nam na tym, aby drogie urządzenia, na przykład pierwsze wprowadzone do Polski obrabiarki sterowane numerycznie, służyły zarówno uczniom kształtującym kompetencje, jak i nauczycielom doskonalącym kompetencje, powstała koncepcja połączenia we wspólnej strukturze placówki kształcenia praktycznego i doskonalenia nauczycieli, zrealizowana w momencie nadania Centrum jego obecnej postaci” – stwierdził dyr. Janusz Moos. Po czym przedstawił gościom z Poznania aktualną strukturę Łódzkiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego, zwracając szczególną uwagę na priorytetowe obszary jego działalności, takie jak edukacja mechatroniczna, doradztwo edukacyjno-zawodowe, monitorowanie rynku pracy dla edukacji czy edukacja w zakresie nowoczesnych technologii informacyjnych.

„Nasza firma to 140 pracowników i 120 tys. osób korzystających corocznie ze świadczonych przez nas usług edukacyjnych – kontynuował dyr. Janusz Moos. – System e-centrum wszystko to liczy, minimalizując „papierową biurokrację”, a krajowy i międzynarodowy certyfikat ISO oraz przyznawany wielokrotnie tytuł Lidera Zarządzania Zasobami Ludzkimi w kategorii średnich przedsiębiorstw potwierdzają merytoryczną jakość i organizacyjną sprawność naszego funkcjonowania.” Konkludując zaś stwierdził, że rekomenduje połączenie w jednej strukturze placówki kształcenia praktycznego i doskonalenia nauczycieli ze względu na wartości pedagogiczne i walory ekonomiczne takiego rozwiązania, a także z uwagi na inte-

gralność edukacji ogólnej i zawodowej.

Goście z Poznania, „będąc pod dużym wrażeniem” – jak stwierdził dyr. Wiesław Banaś, przystąpili w tym momencie do zadawania gospodarzom pytań, na które odpowiadali: dyr. Janusz Moos, wicedyrektorzy - Teresa Dąbrowska i Anna Koludo, kierownicy ośrodków - Barbara Kapruziak i Małgorzata Sienna. Pytano m. in. o organizację zajęć dla uczniów, profile szkół najczęściej z nich korzystających, zasady finansowania zajęć w przypadku szkół z Łodzi i z regionu, prowadzenie egzaminów zawodowych, sposób zatrudniania metodyków i ich pensum dydaktyczne, status konsultantów i specjalistów, publikacje metodyczne i zasady ich kolportowania, łódzki model doradztwa edukacyjno-zawodowego, wpływ działalności proinnowacyjnej Centrum na wyniki dydaktyczne łódzkich szkół.

Po dyskusji przyszedł czas na zwiedzanie Centrum. Włodzimierz Jankowski i Paweł Krawczak zaprezentowali gościom m. in. Pracownię Projektowania i Druku 3D, Pracownię Mechatroniczną, Laboratorium Robotyki, Laboratorium Obrabiarek CNC, Pracownię Programowania Obrabiarek Sterowanych Numerycznie, Laboratorium Diagnostyki Pojazdowej... Wrażenia? Dyr. Wiesław Banaś ujął je krótko, ale dobitnie: „Nic dziwnego, że jest o was głośno w Polsce!”

Tomasz Misiak

Żołnierze Wyklęci – recenzja przeklęta?

Polskie kino historyczne przeżywa renesans. Podobno. Rozgorzała ostatnio w mediach społecznościowych i nie tylko dyskusja, o serialu *Korona królów* - historii młodego Kazimierza Wielkiego. Od Odry po Bug wszyscy nagle stali się ekspertami: a to od strojów, a to od rekwizytów, a to od języka średniowiecza. Jedni śmieją się z drugich. Dla jednych serial to nasze nowe dobro narodowe, produkcja na miarę tureckiego *Wspaniałego Stulecia* czy nawet *Dynastii Tudorów*. Dla innych to jarmarczne jasełka, etiuda dobra dla studentów pierwszego roku reżyserii (o wydziale aktorskim nie wspomnę), a nie dla superprodukcji z budżetem kilkudziesięciu milionów złotych. Temat *Żołnierzy Wyklętych* przycichł. Ukrył się gdzieś pod dywanem. A szkoda. Bo niestety tutaj potrzeba rozliczenia się z przeszłością jest konieczna. To tutaj bowiem nas, widzów oszukano najbardziej.

Tematyka *Żołnierzy Wyklętych*, hasła, bluzy, kotwice Polski Walczącej pojawiły się w kulturze masowej jakieś dziesięć lat temu. Film *Sierpniowe niebo 63 dni chwały*, późniejsze *Miasto 44* Jana Komasy dawały dobre prognozy nowoczesnemu kinu historycznemu made in Poland. Pamiętam czasy, gdy PO podobno - nie wiem do końca dlatego piszę podobno - blokowała fundusze dla filmu Jerzego Zalewskiego *Rój*. *Z ziemi lepiej słyszeć*. Pierwszy filmowy obraz *Żołnierzy Wyklętych*. Pamiętam, jak siedem, sześć lat temu, organizowana była zbiórka pieniędzy pod hasłem „Ratujmy Roja”. Pamiętam pokazy przedpremierowe, na których ludzie płakali, płacili do puszek „papierami” – nie monetami, jak czekali na „dobrą zmianę”. No i ta wreszcie nadeszła. Zalewski dostał pieniądze na dokończenie filmu. Wziął. Zrobił. I... totalna porażka. Siedziałem w kinie przez ponad dwie godziny zastanawiając się, jak mogłem wcześniej tego nie zauważyć. *Historia Roja* to sztandarowy przykład, jak nie należy kręcić filmów. Dialogi na poziomie serialu TVN „Detektywi”, efekty specjalne na poziomie *Quo Vadis* Kawalerowicza (naćpany byk i płonące,

kartonowe Forum Romanum). Najlepszą kreację tworzy Piotr Nowak, który gra... ubeka. Pamiętam jak siedem lat temu recenzowałem w jednym z łódzkich tygodników *Bitwę Warszawską 1920* Jerzego Hoffmana. Tam również najlepsza rola Adama Ferencego to rola czekisty. Ale to było podobno przed „dobrą zmianą”... Film Hoffmana, swego czasu odsądzany od czci i wiary gasi *Historię Roja* przepychem, kreacjami aktorskimi, efektami specjalnymi. Gasi wszystkim. Nie wolno porównywać obu filmów, gdyż jest to porównanie twarogu z g... Cóż się stało? Gdzie jest spisek- zapyta jedna strona. Druga strona zapyta jak można w głównej roli obsadzać amatora tylko dlatego, że prywatnie jest synem reżysera (Roja grał Krzysztof Zieliński, bardziej znany jako piosenkarz). Szkoda. Wielka szkoda. Sama postać Roja wśród całej rzeszy *Żołnierzy Wyklętych* nie jest ani kontrowersyjna, ani za bardzo pomnikowa. Można było zrobić naprawdę dobry film za duże- powtarzam duże- pieniądze. Jest kilka scen, które da się oglądać. Nie przeczę. Ale kilka scen to za mało, żeby uznać film za wybitny. Nie popuszczono zatem *Żołnierzom Wyklętym*. Nakręcono więc o nich film kolejny.

Wyklęty Konrada Łęckiego z założenia miał być ogólnym hołdem złożonym wszystkim żołnierzom podziemia niepodległościowego, które w roku 1945 kontynuowało walkę o niepodległość. Postanowiono, że historia opowie się sama. Nie angażowano znanych aktorów- kilku pojawia się tylko w epizodach, połączono fakty z wielu życiorysów, posklejano historie. Dodano retrospekcje, atrakcyjne plenery jak chociażby klasztor na Św. Katarzynie w Górach Świętokrzyskich. Efekt? Poza znużeniem raczej znikomy. Nieznanych aktorów świadomość grania pierwszoplanowych ról chyba jednak przerosła. Główni bohaterowie zarówno „nasi” jak i „ubeci” zawiedli na całej linii. Najlepiej paradoksalnie wypadli owi znani aktorzy jak Janusz Chabior czy Piotr Cyrwus, którzy pojawiają się w kilkunastosekundowych epizodach. Dia-

logi? Pierwsze sceny pokazują więzienie UB, domyślam się, że nie stosowano tam poprawnej polszczyzny, ale ilość błędów wycharkiwanych (trudno to nazwać aktorskim rzemiosłem) przebija legendarne *Psy* Pasikowskiego. A przecież to *Psy* były filmem o... ubekach. A nie *Wyklęty!* Zawodzi nawet Marcin Kwaśny, jeden z głównych bohaterów filmu. Jego posągowa postać Wiktora jest tak posągowa, że aż nieszczerza. Retrospekcje, które nadają filmowi ton bardziej dokumentalny, aktorzy, którzy po ponad trzydziestu latach przerwy wracają na srebrny ekran (jak chociażby Maciej Rayzacher), pojawiająca się w filmie oczywiście postać ś.p. prezydenta Lecha Kaczyńskiego (którego żenująco zagrał Mirosław Bieliński) to trochę za mało na dobre, nowoczesne kino historyczne.

Czy to przeklęta recenzja? Tak i nie. Oceniam i recenzuję filmy, a nie to o czym są. Tematyka *Żołnierzy Wyklętych*, saga rodu Piastów czy bitwa pod Monte Cassino to wspaniałe historie, gotowe scenariusze filmowe. Amerykanie już dawno zrobiliby z tego z dziesięć filmów oscarowych. Bo kino historyczne zawsze się podoba. Ale nie dlatego, że film mówi prawdę czy prawdę naciąga. Kino historyczne to wybuchy, strzały, dokładnie odwzorowane rekwizyty, tamten dawny, wspaniały choć czasem wyklęty świat, który ożywa na ekranie. Rzym ma być prawdziwy a nie papierowy, Azja Tuhajbejowicz ma być nabity na pal i widz ma to poczuć, Jurand ze Spychowa ma w szale mordować Krzyżaków na zamku w Szczytnie, zaś Powoła z Taczewa podczas uczty w Malborku ma wygiąć topór. I w tamtych filmach! To arcydzieł! Po to chodzimy do kina. Przed nami marzec i premiera filmu *Dywizjon 303* w reżyserii Jacka Samojłowicza. Zwiastuny wspaniałe, prawdziwe Hurricany na planie. Strach się bać czy może światelko w tunelu?

dr Maciej Samolej
Zespół Szkół Plastycznych im. Tadeusza Makowskiego w Łodzi



Felieton z cyklu **A W BUDZIE POD PSEM...**

EDUKACJA PIESKA

Mam na imię Bolek i dziś zastępuję naszego znakomitego felietonistę, pana Macieja. Mam nadzieję, że tylko wyjątkowo.

Ale do rzeczy. W tym czasopiśmie – jak zauważyłem – wiele mówi się o edukacji. Tak, o edukacji ludzi. A gdzie tu mowa o edukacji nas, psów? Skoro trafia mi się okazja, postanowiłem to dziś naprawić. A więc parę słów o edukacji ogoniarzy, waszych Braci Mniejszych.

Od czego by tu zacząć?

Hmmm, najlepiej zaczynać zawsze od początku.

Tak naprawdę nie znamy waszego, ludzkiego języka. Wyobraźcie sobie, że oglądacie w telewizji prognozę pogody w języku suahili. Coś z tego rozumiecie? Jasne, obraz mapy pogody. Prezenter pokazuje na mapie Afryki chmurki, słońeczko, temperaturę. No, to już coś jest, jest jakaś informacja. Ale prezenter nagle podnosi głos, macha rękoma, jest najwyraźniej zaniepokojony. Czujecie to. Ale o co mu chodzi? Hmm, czarna magia, dosłownie i w przenośni, bo to przecież Czarny Łąd... Coś się będzie działo, ale co? Trzeba się chronić przed tornadem? Ulewą? Żarem z nieba? O co właściwie chodzi? Mapa, ruchy ręki, postawa ciała, tembr głosu – doskonale to wyczuwamy. Także emocje. Zmianę zapachu ciała. Ale co więcej?

No i tak właśnie was, ludzi, rozumiemy my, psy. Czyli wciąż próbujemy zrozumieć Przewodnika Stada, naszego ukochanego Pana, lub przewodniczkę, ukochaną Panią, ale więcej dowiadujemy się z mowy ciała, gestów, intonacji głosu niż z tego, co do nas mówicie. Bo nie zawsze mówicie po polsku. Czasem po fińsku, po węgiersku, arabsku albo – no właśnie – w języku suahili.

Chciałbym wam powiedzieć, że tak naprawdę nie jesteśmy wcale miłośnikami puchatymi przytulankami do towarzystwa, ale potomkami wilków. Taka jest nasza natura. Nawet yorki (hmm, w sumie to psy, ale mimo wszystko jakoś w to nie do końca wierzę, że takie maleństwo może być jednak psem, chociaż jest wściekle jak amstaff i dolegliwe jak jamnik) też są prawie-wilkami, tyle, że bardzo małymi).

Rozszczękałem się... Pora wrócić do tematu. A więc do psiej edukacji.

Każdy pies wam powie i każdy psi behawiorysta to potwierdzi, że wystarczy dokładnie 20 słów, żeby każdy pies rozumiał, o co wam chodzi i żebyście wy byli szczęśliwi z posiadania idealnie posłusznego psa. Oczy-

wście możecie do nas mówić co chcecie, ale nie przeceniajcie naszego pojmowania waszego niezrozumiałego języka. Polskiego, angielskiego, holenderskiego czy suahili. Podam przykład.

Kakogeo tes gona koawista kordyna aka kordynant te chodź to orgonda!

Coś z tego zrozumieliście? Tyle co ja, czy więcej?

A co ja z tego rozumiałem? Tylko **CHODŹ**, oczywiście.

A mój pan miał na myśli: „Dosyć tego wachania, rób co masz zrobić i **CHODŹ** do domu!”

No ale nie wszystkie psy tyle rozumieją co ja. Ja jestem Psem Naczelnym, gdyż należę do Redaktora Naczelnego, więc muszę swoim psim rozumem ogarniać więcej niż moi koledzy i koleżanki. Przy okazji pozdrawiam Xenę, wojowniczą księżniczkę-wilczurkę, oraz jej przyjaciółkę Nukę, a także Aresa, boga wszelkich psich wojen, jak samo imię wskazuje, chociaż do mnie Ares akurat żywi bardzo ciepłe uczucia. Może moi przyjaciele nie ogarniają ludzkiego świata tak precyzyjnie i wnikliwie jak ja, ale wspaniale jest z nimi biegać po łące, walczyć o trzymany w pysku patyki i uganiać się za tenisową piłką.

Chcecie wiedzieć więcej o naszej psiej naturze? O naszej edukacji? Polecam wam wszystkie książki Zofii Mrzewińskiej, znakomitej polskiej psiej behawiorystki. Wiele jest zresztą książek, które są równie bardzo dobre. Książkę Stanleya Corena *Tajemnice psiego umysłu* też wam polecam. Była nie tylko bardzo dobra, była wręcz pyszna. Pod nieobecność pana wręczyłem ją stronie po stronie na drobne strzępki.

Jest też na rynku księgarskim wiele powieści o psach. Powieści lepszych, gorszych, takich sobie. Oceniam je oczywiście z pozycji psa. Sam nie czytam, bo te czarne wykretasy na białych, czystych kartkach książek przypominające miniaturowe dżdżownice, nijak nie przekładają się na psie szczekanie, ale z upodobaniem słucham, jak pan włącza światło, włącza to ludzkie szczekanie dobiegające wedle jego uznania albo z głośników komputera albo z telefonu komórkowego, oczywiście cichutko, i obaj słuchamy, słuchamy, słuchamy, aż do zaśnięcia. Myślę, że najbardziej podobały mi się książki Bruce W. Camerona. Doczekały się zresztą ekranizacji i całkiem zasłużenie, chociaż jak to zwykle bywa – materiał literacki to jedno, a film to podobna, ale jednak inna bajka. Ale mój pan, też pisarz i scenarzy-

sta, wytłumaczył mi, że tak to już jest. Co innego słowo pisane, a co innego obraz filmowy. I tu pan dał mi przykład powieści i scenariusza autorstwa Jerzego Kosińskiego „Wystarczy być”. Widziałem i potwierdzam. Książka i film to są dwie zupełnie inne historie. Chociaż autor książki i scenariusza to ta sama osoba, czyli Jerzy Kosiński.

Film ma swoją specyfikę. I może dlatego genialny Stanisław Lem nigdy tak naprawdę nie zaistniał w kinowych salach. Bo nawet z ówczesnym guru kina Andriejem Tarkowskim, który zaadaptował SOLARIS ściał się, bo powieść nie była zaadaptowana wystarczająco wiernie.

Mój pan to rozumie i nawet chce o mnie napisać powieść. Może nawet film z tego powstanie?

Bardzo staram się mu dopomóc. Wiadomo – pisarz potrzebuje mocnych wrażeń.

Staram się więc, jak tylko mogę. Dziś na przykład pogryzłem pod nieobecność pana jego buty. Tak, zrobiłem naprawdę dobrą robotę, a przy okazji sobie też sprawiłem przyjemność. Dostarczyłem panu, sądząc po jego minie, naprawdę mocnych wrażeń.

„Bolek... Coś ty zrobił... To były buty z krokodylej skóry, autentyczne amerykańskie kowbojki...” - powiedział pan wchodząc do domu i widząc swe pogryzione buty.

Hau-hau-hau - odparłem i rzuciłem się, żeby wylizać panu jego pyszczek. Wiem, wiem, to zawsze działa.

„Niedobry pies. No i co ja mam z tobą zrobić?” - westchnął pan.

„Edukacja” - pomyślałem. Tak, zdecydowanie polubiłem panią, która uczyła mnie i pana podstawowych komend. Zawsze były przy tym smaczki jako nagroda. Kawaleczki szynki albo parówki. Pyszności.

Zaszczękałem w znaczeniu: EDUKACJA.

Ale nasze mowy się różnią.

Pan jednak jest geniuszem. Zrozumiał przesłanie. Sięgnął po telefon. Nawet nie musiałem zgadywać, do kogo dzwoni.

„Dzień dobry, pani Izo. Mam znów problemy z Bolkiem” - rzekł pan. Możemy się umówić na spotkanie?”

Pani Iza jest psią behawiorystką. Jest bardzo miła. Ale ma też w sobie coś, co sprawia, że każde jej polecenie jest niepodważalne. Siad to siad. Zostań to zostań. Waruj to waruj. Tak, znów będą smaczki. Bo pan to nigdy nie ma czasu na edukację pieska.



SPOŁECZNA AKADEMIA NAUK

**LIDER KSZTAŁCENIA
PRAKTYCZNEGO**

**UCZELNIA
O ZASIĘGU
OGÓLNOPOLSKIM**



Jedna z siedmiu
uczelni w Polsce
z tytułem **AKADEMII**
- **3** doktoryzowania

Studia po polsku i po angielsku



18 tys.
studentów

50 tys.
absolwentów



**NAJCZĘŚCIEJ
WYBIERANA**

uczelnia niepubliczna
w Polsce wg MNiSW



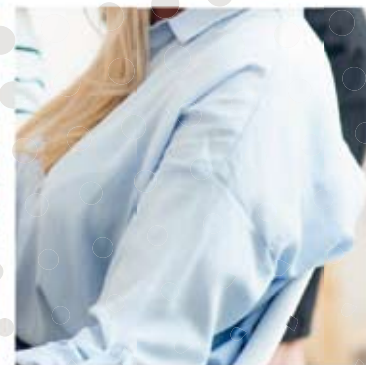
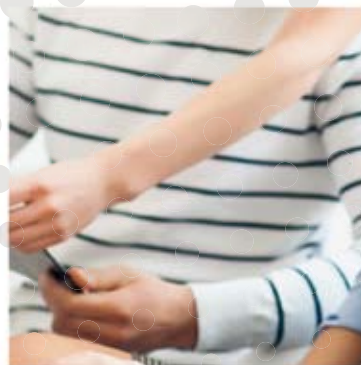
ŚCISŁA CZOŁÓWKA RANKINGÓW!

Certyfikat „Uczelnia Liderów”
oraz „Dobra Uczelnia - Dobra Praca”
Międzynarodowa akredytacja NEASC

**OSTATNIE DNI
REKRUTACJI !**



**CLARK UNIVERSITY
- AMERYKAŃSKI
DYPLOM MASTER**



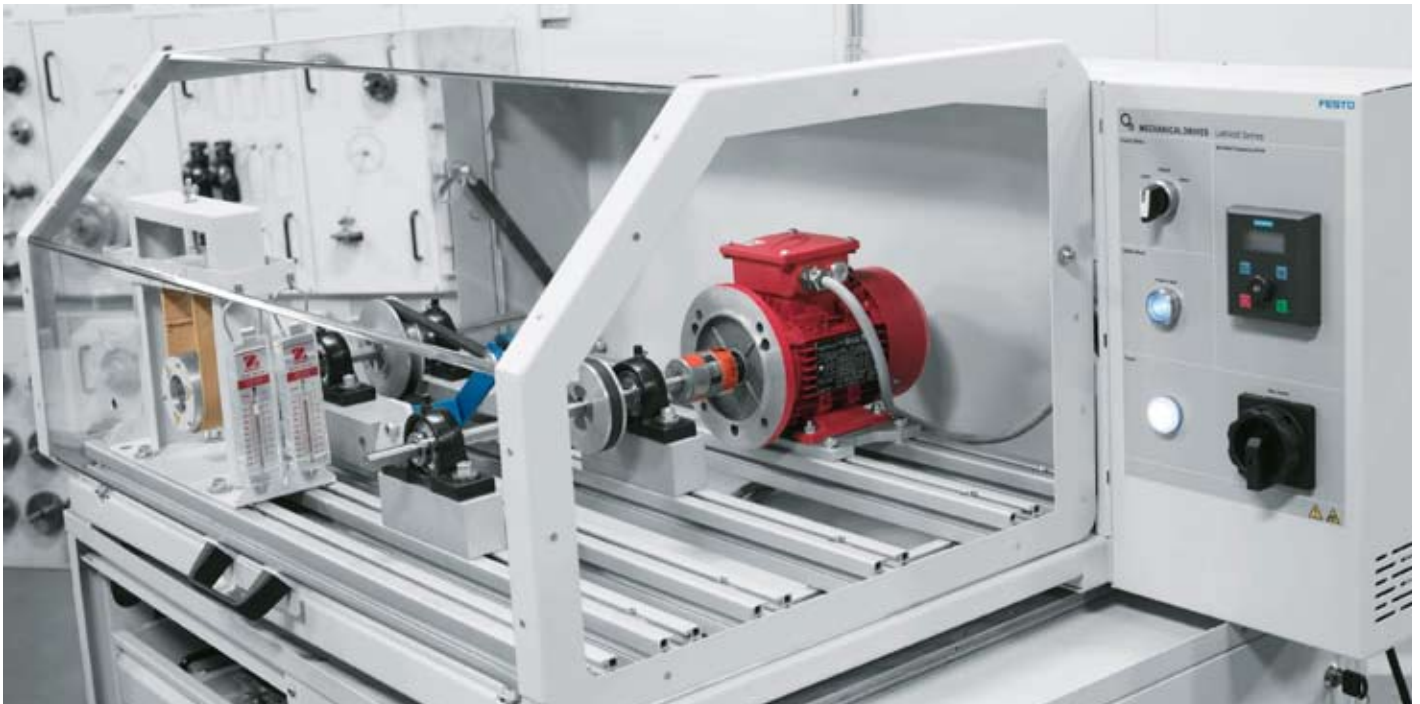
Warszawa, Łódź, Kraków

www.san.edu.pl

Zestaw do nauki napędów mechanicznych

Podstawy, które powinien opanować każdy mechanik

FESTO



Opanuj praktyczne umiejętności

Zestaw do nauki obsługi napędów mechanicznych został zaprojektowany w celu zapoznania uczniów i profesjonalistów z urządzeniami, narzędziami oraz metodami stosowanymi przez wykwalifikowanych pracowników utrzymania ruchu. Zestaw pozwala na praktyczną naukę zawodu w szczególności poprzez realizację zadań identyfikacji, instalacji oraz rozwiązywania problemów dotyczących elementów powszechnie stosowanych w budowie maszyn.

System, który pasuje do twoich potrzeb

Elementy zestawu jak i tematyka omawianych zagadnień zostały podzielone na poziomy co zapewnia możliwość dalszej rozbudowy zestawu w zależności od budżetu i potrzeb edukacyjnych.

Tematyka zajęć:

- instrukcje bezpieczeństwa w pracy z napędami mechanicznymi,
- budowanie prostych konfiguracji sprzętowych z zastosowaniem najczęściej stosowanych komponentów tj.: łożysk ślizgowych, wałów oraz sprzęgieł,
- pomiar momentu obrotowego i prędkości, obliczanie mocy i wydajności
- ustawienie rolek, zębatek oraz sprzęgieł,
- regulacja: napięcia paska, luzu łańcucha, luzu biegów.

KONTAKT

Tel.: 734 480 761

Tel.: 882 081 435

didactic_poland@festo.com

Festo Sp. z o.o.

ul. Mszczonowska 7

Janki k/Warszawy

05-090 Raszyn



Więcej informacji

www.festo-didactic.com/pl-pl/